P

RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

12 stron

Cena 10 zł.

ROK V WARSZAWA, NIEDZIELA 5 WRZEŚNIA 1948 ROKU Nr. 244 (1453)

Dobro kraju wymaga naiszybszej odbudowy Warszawy

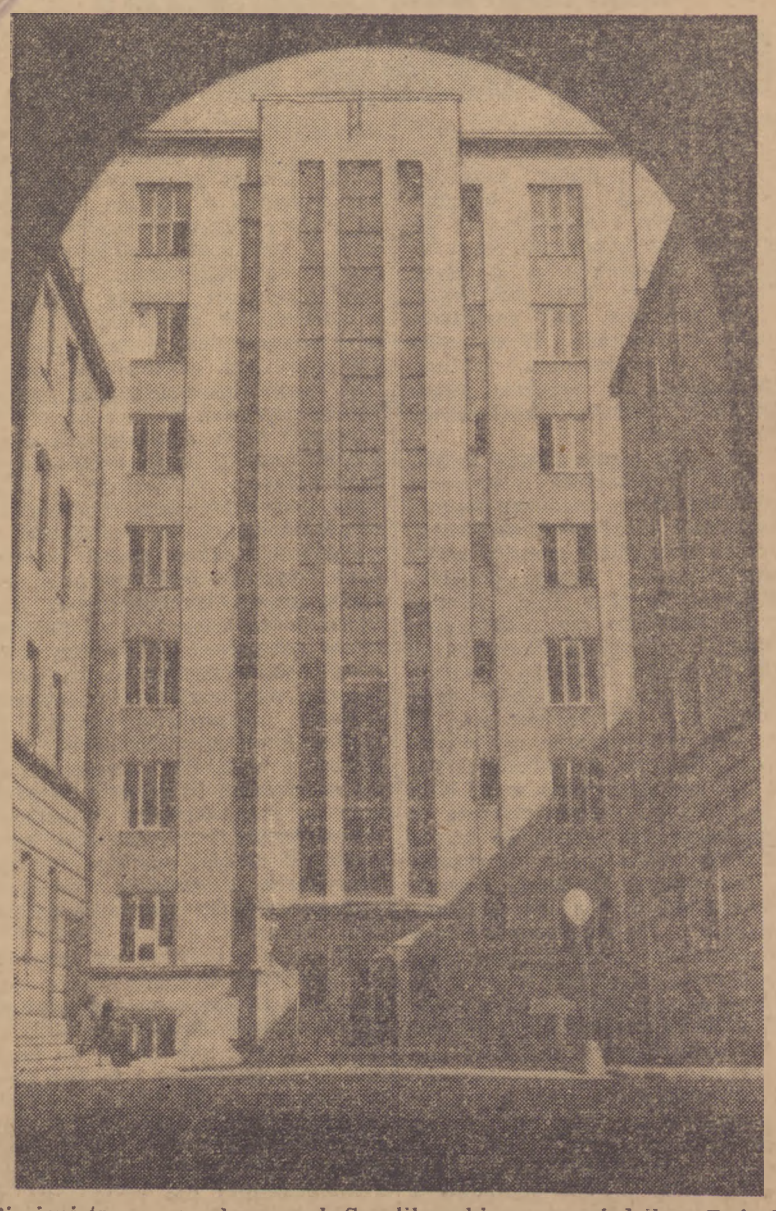

Pięciopiętrowy gmach przy ul. Smulikowskiego — siedziba Związku Nauczycielstwa Polskiego — został już całkowicie odbudowany. Budynek ten był nieco zniszczony w okresie Powstania Warszawskiego a następnie całkowicie spalony przez Niemców w grudniu 1944 r. (Fot. API)

Obrady Plenum K. C. Polskiej Partii Robotniczej

Prezydent Bierut powrócił do czynnej pracy w P. P. R.

Biuro polityczne KC PPR wystosowało w imieniu KC PPR następujące pismo do Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta:

W okresie zakładania podwalin odrodzonej państwowości polskiej w rozumieniu wielkich zadań powierzonych Tobie przez cały naród na stanowisku Prezydenta Krajowej Rady Narodowej a później Prezydenta Rzeczypospolitej, które w tym przełomowym okresie wymagało poświęcenia wszystkich Twoich sił temu najwyższemu urzędowi państwowemu, Polska Partia Robotnicza zwolniła Cię z więzów organizacyjnych, które łączyły Cię z naszą partią od chwili jej powstania.

Dziś, kiedy rola naszej partii, jako czołowej siły w budownictwie odrodzonego na podstawach demokracji ludowej państwa — jest w pełni uznana, w obliczu doniosłych zadań, stojących przed naszą partią a w szczególności umocnienia jej niezłomności ideowej, w przededniu historycznej chwili realizacji pełnej jedności Polskiej Klasy Robotniczej poprzez utworzenie zjednoczonej partii robotniczej KC PPR, pamiętając o Twej wytrwałej walce o wyzwolenie klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w Polsce na przestrzeni 40-tu lat, o Twym udziale w rewolucyjnym ruchu robotniczym w najtrudniejszych okresach i okazanym w tej walce harcie ideowym, pamiętając o Twym ofiarnym udziale w walce narodowo - wyzwoleńczej i w kierownictwie Polskiej Partii Robotniczej, z ramienia której brałeś czynny udział w tworzeniu reprezentacji narodu, Krajowej Rady Narodowej, zwraca się do Ciebie o powrót do czynnej pracy w Polskiej Partii Robotniczej.

×

Prezydent Rzeczypospolitej ob. Bolesław Bierut w związku z tym wezwaniem wziął udział w plenarnym posiedzeniu KC PPR.

×

Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej zakończyło swe obrady na których omawiano sprawę odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w partii, bieżące zadania partii w zakresie polityki gospodarczej na wsi oraz sprawy organizacyjne.

W wyniku wszechstronnej i wyczerpującej dyskusji powzięto jednomyślnie rezolucję i uchwały, które będą ogłoszone w dniach najbliższych.

KOMUNIKAT SZEFA KANCELARII RADY PAŃSTWA

W dniu 28 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Rady Państwa, na którym Prezydent R. P. Bolesław Bierut, jako przewodniczący Rady Państwa, powiadomił Radę o piśmie, skierowanym doń przez Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej w sprawie powrotu Jego do czynnej działalności w Polskiej Partii Robotniczej.

Prezydent R. P. zakomunikował Radzie swą decyzję przyjęcia tej propozycji. Rada Państwa przyjęła oświadczenie Prezydenta R. P. do wiadomości.

Dalsze obrady 4 gubernatorów w Berlinie

BERLIN, 4.9 (API). — W sobotę odbędzie się ponownie zebranie gubernatorów, 6-te z rzędu od wtorku. Piątkowe posiedzenie zakończyło się o 9,30 wieczorem i trwało 4 i pół godziny — najdłużej ze wszystkich dotychczasowych. Generał Clay, wychodząc z sali konferencyjnej odmówił udzielenia jakichkolwiek komentarzy stwierdzając jedynie, że w sobotę odbędzie się nowe spotkanie.

W piątek odbyły posiedzenie trzy komisje — transportowa, dewizowa i handlowa.

Po nieudałych próbach Ramadier i Schumana

Auriol gorączkowo szuka kandydata na nowego premiera

Odezwa partii komunistycznej

PARYŻ 4.9 (API). Prezydent Francji Vincent Auriol prowadzi w sobotę od wczesnych godzin rannych gorączkowe narady w celu wyznaczenia kandydata na premiera. W piątek poprzedni kandydat Robert Schuman zrezygnował z misji utworzenia nowego rządu po nieudałych próbach wciągnięcia socjalistów do gabinetu.

Auriol przyjął delegację partii radykalnej i socjalistycznej, między innymi poprzedniego premiera Andre Marie. Przyjęty został również Rene Pleven z Demokratycznej i Socjalistycznej Unii Ruchu Oporu, który ostatnio nawoływał do sojuszu między partiami „trzeciej siły" a de Gaullem.

Po wizycie u prezydenta, Marie oświadczył, że nie spodziewa się, by nowy premier został wyznaczony w ciągu soboty.

W piątek, Robert Lecourt, były minister sprawiedliwości w rządzie Marie z ramienia postępowych katolików (MRP) odrzucił nieoficjalną propozycję utworzenia rządu. Prezydent Auriol zwrócił się z prośbą do Lecourta o podjęcie próby pogodzenia MRP z socjalistami, lecz Lecourt po krótkiej nieobecności, powrócił do prezydenta oświadczając, że próba jego spaliła na panewce.

Jak wiadomo, przyczyną rozdźwięków między socjalistami a MRP były sprawy gospodarcze, szczególnie kwestia cen i płac. Wobec niezadowolenia robotników, wyrażającego się w strajkach, socjaliści pod naciskiem opinii robotników odrzucili propozycje Schumana, obawiając się całkowitej utraty popularności.

PARYŻ, 4.9 (PAP). — W związku z przewlekającym się kryzysem rządowym, francuska partia komunistyczna ogłosiła odezwę, stwierdzającą, że fakty wykazują, iż utworzenie silnego i trwałego rządu bez udziału partii komunistycznej jest niemożliwe.

Samowolne wyeliminowanie ministrów komunistycznych, które nastąpiło przed 16 miesiącami na rozkaz imperialistów amerykańskich, było właśnie przyczyną, która spowodowała niestałość rządów i zwiększyła trudności we wszystkich dziedzinach życia Francji.

Francuska partia komunistyczna, w trosce o położenie kresu sytuacji, szkodliwej dla interesów kraju, deklaruje gotowość wzięcia na siebie odpowiedzialności z tytułu udziału w rządzie jedności demokratycznej, ażeby umożliwić politykę odrodzenia gospodarczego i finansowego, zapewnić podniesienie siły nabywczej mas pracujących, uratować niepodległość narodową i bronić Republiki.

Oświadczenie Schumana

PARYŻ, 4.9 (PAP). — Robert Schuman oświadczył dziennikarzom po opuszczeniu pałacu Elizejskiego.

„Nie mogłem stworzyć rządu, któryby podołał ciążącym na nim obowiązkom. Nie znalazłem warunków współpracy, potrzebnej do spełnienia zadań skutecznego rządu. Stwierdziłem brak solidarności wśród ugrupowań zainteresowanych w spełnieniu wspólnego i trudnego zadania".

120 statków unieruchomionych

12.000 pracowników portowych zastrajkowało w USA

SAN FRANCISCO, 4.9 (API). Amerykańska flota handlowa na Pacyfiku została prawie całkowicie sparaliżowana. W piątek wybuchł strajk 12.000 pracowników portowych, który nastąpił po zerwaniu rokowań między przedstawicielami związku zawodowego a właścicielami statków.

120 statków jest już unieruchomionych, co spowodowało zmniejszenie towarowego ruchu kolejowego. Wiele firm eksportowych zmniejszyło produkcję spodziewając się przedłużenia strajku.

Związek pracowników portowych, który należy do Kongresu Organizacji Przemysłowych (CIO) cieszy się w swej walce poparciem związku kucharzy okrętowych i stewardów jak również niezależnych strażaków okrętowych. Oczekuje się, że do strajku przyłączą się wkrótce mechanicy okrętowi zrzeszeni w CIO oraz operatorzy radiowi z Amerykańskiej Federacji Pracy. Jak określają korespondenci prasowi, strajk przybrał rozmiary „walki do ostatniego tchu" między związkami a przemysłem okrętowym.

Przywódcy związków uprzedzili robotników, że strajk trwać będzie od 4 do 6 miesięcy. Sprawa ta ma się oprzeć o Sąd Najwyższy i Państwową Komisję do spraw pracy.

Armatorzy (właściciele statków) zajęli łatwe w tych warunkach do przewidzenia stanowisko oskarżając związki zawodowe o „inspirację komunistyczną". Wykorzystując „czerwoną histerię oficjalnych czynników amerykańskich, właściciele statków mają nadzieję zastosować w tym wypadku ustawę Hartleya-Tafta, ograniczającą prawo do strajku.

Były Prezydent Benesz nie żyje

PRAGA, 4.9 (PAP). Dr Edward Benesz drugi prezydent Republiki Czechosłowackiej, zmarł w piątek o godz. 18.10 w swej posiadłości Sezimovosti, przeżywszy 64 lata. W chwili śmierci przy łożu dr Benesza znajdowali się: jego żona, brat, dwie siostrzeniec i siostrzeniec.

Bawiący w swej letniej siedzibie w Kolodiejach prezydent Republiki Klement Gottwald natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zgonie dr Edwarda Benesza, przesłał małżonce zmarłego depeszę kondolencyjną. Składając p. Beneszowej wyrazy najgłębszego współczucia prezydent Gottwald stwierdza, że w osobie dr Edwarda Benesza Czechosłowacja straciła jedną z najwybitniejszych swych postaci. Naród czechosłowacki — stwierdza prezydent Gottwald — nigdy nie zapomni o zasługach dr Benesza w walce o niepodległość i w dziele odbudowy państwa.

Premier Zapotocky zwołał na 4 bm. nadzwyczajne posiedzenie gabinetu.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło anulowanie wszystkich widowisk i imprez zapowiedzianych na niedzielę 5 bm.

Pogrzeb b. prezydenta Benesza odbędzie się na koszt państwa. Najprawdopodobniej prezydent Benesz zgodnie ze swym życzeniem zostanie pochowany na wiejskim cmentarzu w Lany obok swego wielkiego poprzednika i nauczyciela Tomasza Masaryka.

Żałoba w Czechosłowacji

PRAGA, 4.9 (API). Pogrzeb b. prezydenta Czechosłowacji dr Benesza odbędzie się prawdopodobnie we wtorek. W sobotę na jednym z placów Pragi odbędzie się wielkie zgromadzenie, na którym premier Zapotocky wygłosi przemówienie.

W piątek ukazało się specjalne wydanie dziennika „Rude Pravo", w którym artykuł redakcyjny stwierdza, że dr Benesz zrozumiał wolę narodu w marcu roku bieżącego i stanął po stronie sił ludowych.

W Pradze panuje atmosfera smutku po stracie dr Benesza. Na wszystkich budynkach rządowych i na wielu kamienicach prywatnych powiewają sztandary czechosłowackie opuszczone do połowy masztu.

Z całego świata nadchodzą depesze kondolencyjne dla pani Benesz, żony zmarłego prezydenta.

Przez 48 godzin zwłoki prez Benesza wystawione będą na widok publiczny na zamku na Hradczanach.

na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Co się dzieje w Chile

Przed kilku tygodniami w stolicy Chile, Santjago, został zamknięty dziennik „El Siglo", centralny organ chilijskiej partii komunistycznej. Wraz z zamknięciem pisma nastąpiła konfiskata jego rachunków bankowych a drukarni, w której pismo było wydawane, cofnięto koncesje na posiadanie maszyn drukarskich. W stosunku do osób utrzymujących jakikolwiek kontakt z redakcją pisma „El Siglo" władze zastosowały otwarty terror.

Zamknięcie pisma jest jednak tylko fragmentem zakrojonej na szeroką skalę akcji represyjnej w stosunku do lewicy chilijskiej, a przede wszystkim przeciw partii komunistycznej. Senat chilijski, naśladując kongres USA, wszczął akcję przeciwko tzw. „nieprawomyślnym" elementom. Powołano do życia specjalną komisję, mającą badać lojalność urzędników państwowych, i przedłużono na 12 miesięcy nadzwyczajne pełnomocnictwa udzielone prezydentowi Videli dla kontynuowania walki z lewicą chilijską. Pełnomocnictwa te upoważniają prezydenta do kierowania do obozu pracy przymusowej bez sądu i śledztwa wszystkich, których uważa za „niebezpiecznych". Na podstawie tych pełnomocnictw może również rząd rozwiązywać wszelkie organizacje polityczne, zawieszać wolność zebrań a zwłaszcza uprawniony jest do łamania siłą tzw. strajków politycznych.

Z pełnomocnictw tych korzystają obecnie w szerokim zakresie zarówno prezydent, jak i rząd. Strajkujących robotników zmusza się do pracy przy pomocy policyjnego terroru, a w więzieniach chilijskich i w licznych obozach koncentracyjnych na wyspach Cirikina, na Ziemi Ognistej na przylądku Ultima Esperanza i w innych bezludnych okolicach przebywają dziesiątki tysięcy zesłańców politycznych.

Szczególnie krwawo złamany został w październiku zeszłego roku strajk w kopalni „Changer" okupowanej w ciągu kilku tygodni przez strajkujących robotników. Rząd wezwał do pomocy wojsko, a po zgnieceniu strajku aresztowano 300 górników i na okręcie wojennym „Araukano" wywieziono w nieznanym kierunku. W czerwcu br. władze wojskowe otrzymały od prezydenta Videli specjalny rozkaz zalecający „zastosowanie wszelkich koniecznych środków dla łamania akcji strajkowej". Rozkaz ten zapoczątkował szeroko zakrojone akcje „czystek" wśród robotników. Akcji takich od chwili wydania wspomnianego rozkazu naliczono już kilkanaście i po każdej z nich wysyłano w „nieznane" nowe transporty deportowanych.

W dniu, w którym zamknięto dziennik „El Siglo", prezydent Videla podpisał projekt ustawy o delegalizacji partii komunistycznej. Policja chilijska, w której funkcje oficerskie w wielu wypadkach pełnią niemieccy instruktorzy, dostarczyła rządowi t.zw. „czarną listę" z nazwiskami około 40 tys. komunistów i członków ich rodzin. Według projektu nowej organizacji wyborczej 40 tys. obywateli, posiadających należenie do partii komunistycznej, zostanie wykreślonych ze spisów wyborczych. Parlament chilijski zatwierdził ponadto t.zw. „dekret o obronie demokracji", który pozbawia mandatów posłów i senatorów, należących do partii komunistycznej. Jednocześnie komuniści zostaną usunięci z samorządów miejskich i związków zawodowych. Ukoronowaniem tej akcji jest pozbawienie członków partii komunistycznej praw konstytucyjnych.

Jednak wraz z nasileniem akcji terrorystycznej rządu rośnie opór społeczeństwa chilijskiego, a zwłaszcza szerokich mas robotniczych zorganizowanych w związkach zawodowych. Mimo metod policyjnych program, jaki wysunęła chilijska partia komunistyczna, zdobywa coraz więcej zwolenników. Mimo zakrojonej na szeroką skalę akcji propagandowej rządu usiłującego obarczyć partię komunistyczną odpowiedzialnością za ciężką sytuację gospodarczą społeczeństwo chilijskie przekonywuje się codziennie, iż właśnie program reform gospodarczych zalecanych przez partię komunistyczną może uzdrowić kraj, zapobiec inflacji, bezrobociu i stałemu wzrostowi cen na artykuły pierwszej potrzeby.

W walce o uzdrowienie gospodarki narodowej chilijska partia komunistyczna wysuwa postulat upaństwowienia kopalni miedzi, saletry i węgla, należących do kapitału amerykańskiego i to jest główną przyczyną, dla której kapitaliści amerykańscy i reakcyjny rząd chilijski w swej akcji przeciw chilijskiej klasie robotniczej i partii komunistycznej nie przebierają w środkach.

So.

W dniu pogrzebu na Placu Czerwonym

Przemówienie ministra Mołotowa
nad trumną Andrzeja Żdanowa

MOSKWA 4.9 PAP. Minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, żegnając doczesne szczątki sekretarza KC WKP (b) Andrzeja Żdanowa, wygłosił w imieniu KC WKP (b) i rządu radzieckiego przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Jeszcze jako młody chłopak, tow. Żdanow wstąpił w szeregi Partii Bolszewickiej. Od tego czasu na przestrzeni 33 lat droga życiowa tow. Żdanowa jest przykładem ofiarnej służby dla dobra narodu, dla wielkiej sprawy Lenina — Stalina. W ciągu tych lat walki o leninowsko-stalinowską generalną linię partii tow. Żdanow wysoko dzierży sztandar partii bolszewickiej, głęboko wnikając w praktyczne zagadnienia gospodarczego budownictwa kraju, broniąc płomiennie ideowych pozycji komunizmu. W latach tych tow. Żdanow stał się jednym z członków stalinowskiego trzonu naszej partii, który po śmierci Włodzimierza Lenina, pod przewodem tow. Stalina, obronił i jeszcze wyżej podniósł sztandar leninowski, jeszcze bardziej zjednoczył naszą partię i cały naród radziecki oraz doprowadził nasz kraj do zwycięstwa socjalizmu.

Po zbrodniczym zabójstwie Sergiusza Kirowa, partia wysyła tow. Żdanowa do Leningradu. Tam stał on na czele organizacji partyjnej w latach 1934—1944, zdobywając głęboką miłość i szacunek rzesz pracujących Leningradu. W czasie wielkiej wojny w obronie Ojczyzny Partia i rząd powierzyły tow. Żdanowowi zorganizowanie obrony Leningradu.

W ostatnich latach ze szczególną siłą ujawnił się jego talent jako wybitnego teoretyka marksizmu. Świetne referaty tow. Żdanowa z zakresu literatury, sztuki i filozofii są ważnym przyczynkiem do rozwoju teorii marksizmu — leninizmu i w dużej mierze ułatwiają przezwyciężenie istniejących jeszcze nie dociągnięć, odsłaniając nowe drogi rozwoju kultury socjalistycznej w naszym kraju. Stał się on tym samym wzorem przywódcy bolszewickiego, który umiejętnie łączy udział w codziennym budownictwie z poważnymi studiami nad zagadnieniami teorii marksizmu. Jako jeden z najbardziej utalentowanych propagatorów wielkich idei Lenina-Stalina, tow. Żdanow w dużej mierze pomógł we właściwym opanowaniu tych idei przez nasz naród i narody innych krajów.

Wytężona i natchniona działalność ideowa ostatnich czasów wysunęła tow. Żdanowa w przednie szeregi czołowych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego. Wszyscy znamy jego chlubne zasługi w dziele zjednoczenia sił międzynarodowego antyimperialistycznego i demokratycznego obozu przeciwko wszelkiego rodzaju podżegaczom wojennym. Rzesze pracujące wszystkich krajów wiedzą i pamiętają o tym.

Tow. Żdanow nie szczędził swych sił i zdrowia, bez reszty służąc partii z całą swą niewyczerpaną energią i entuzjazmem. Bezwzględna wierność zasadom i bezkompromisowość w obronie generalnej linii partii, bezgraniczne oddanie wielkiej sprawie Lenina-Stalina, zaskarbiły tow. Żdanowowi głęboką miłość i wielki szacunek partii i całego naszego narodu.

Wznowienie rokowań handlowych
między ZSRR i W. Brytanią

LONDYN, 4.9 (PAP). — Czwartkowa wizyta ambasadora radzieckiego — Zarubina w brytyjskim ministerstwie handlu zagranicznego, gdzie przeprowadził konferencję z sekr. Bottomley, wywołała znaczne zainteresowanie w londyńskich kołach politycznych.

Polityczny korespondent „Daily Herald" pisze, że podjęte w czwartek rozmowy handlowe między obu państwami zostały zainicjowane przez rząd brytyjski, któremu bardzo zależy na zawarciu nowej umowy z ZSRR i to na okres conajmniej 4-letni. Powolny przebieg dotychczasowych rozmów, prowadzonych od kilku tygodni przez ekspertów obu państw, wynikł na skutek żądania przez stronę brytyjską zbyt wysokich cen za swoje atrykuły przemysłowe.

Korespondent Daily Herald podaje że w oficjalnych kołach brytyjskich przewiduje się, iż w najbliższych dniach uda się do Moskwy brytyjska delegacja handlowa celem kontynuowania rokowań.

Polityczny korespondent agencji Reutera, powołując się na dobrze poinformowane źródła, stwierdza, że Wielka Brytania zwróciła się do rządu radzieckiego z prośbą o dostarczenie 6 milionów ton zboża w ciągu najbliższych 4-ch lat. Według projektu brytyjskiego, stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim mają być znacznie rozszerzone.

Po 50 latach panowania

Królowa Wilhelmina
abdykuje na rzecz swej córki

AMSTERDAM, 4.9 (API). — W sobotę, królowa Wilhelmina holenderska, przekazuje władzę po 50 latach panowania swej córce Juliannie. „Zmęczona królowa", jak się ją zaczyna nazywać w Holandii, **podpisze w pałacu Dam dokument abdykacji, a następnie wygłosi przemówienie do narodu.** Gdy królowa Wilhelmina powie „żegnajcie" do swych poddanych **księżniczka Julianna zostanie proklamowana nową królową Holandii.** Królowa Wilhelmina ma mieć po abdykacji tytuł księżnej Niderlandów.

Przy uroczystości podpisywania dokumentu abdykacyjnego, obecna będzie córka, jej mąż książę Bernhard, ministrowie wraz z premierem, delegacje z Indonezji i Holenderskich Indii Zachodnich. Królowa Wilhelmina przygotowywała osobiście uroczystość abdykacji a oficjalny komunikat został zredagowany w starym języku holenderskim.

W czasie swego panowania, królowa Wilhelmina podpisała 400.000 dokumentów, z których przeczytała wszystkie osobiście. 68-letnia królowa rozwiązała wiele kryzysów parlamentarnych udzieliła 25.000 specjalnych audiencji, mianowała 3.890 burmistrzów, przyjęła 311 ambasadorów, wydała 450 oficjalnych bankietów i 850 obiadów i nosiła żałobę 135 razy po zgonach członków rozmaitych dynastii europejskich. 924 razy odwiedziła miasta i wsie prowincjonalne, była obecna na 560 wystawach, otworzyła 200 portów i śluz i była obecna na 1200 koncertach i sztukach.

W piątek królowa Wilhelmina przyjęła defiladę 800 okrętów wojennych i statków handlowych z jachtu królewskiego „Piet Hein".

Schachtowi pomogli
»przyjaciele amerykańscy«

BERLIN 4.9 (PAP). — Dziennik „Neues Deutschland" utrzymuje, że **dr Hialmar Schacht, b. prezes Banku Rzeszy i b. oskarżony w norymberskim procesie głównych zbrodniarzy wojennych, zawdzięcza swe zwolnienie z obozu swym przyjaciołom amerykańskim.** Schacht — pisze „Neues Deutschland" — nie tylko opracował plany przeprowadzonej ostatnio reformy walutowej w Niemczech zachodnich, lecz i otrzymał propozycję opracowania programu odbudowy niemieckiego przemysłu zbrojeniowego przy pomocy inwestycji amerykańskich.

Z Monachium donoszą że **uniewinnienie Schachta wywołało gwałtowne oburzenie wśród tamtejszych robotników fabrycznych.** Zanosi się na poważną akcję protestacyjną. W kołach robotniczych wyrażane jest przypuszczenie, że Schacht, korzystając ze swych stosunków, znów weźmie czynny udział w życiu polityczno-gospodarczym.

Jak donoszą z Frankfurtu, **socjalistyczna partia ludowa Niemiec ogłosiła publiczny protest, określając uniewinnienie Schachta jako prowokację, wymierzoną przeciwko niemieckim warstwom pracującym. Partia żąda natychmiastowej rewizji procesu.**

Zyciorys b. Prezydenta Benesza

Dr. Edward Benesz urodził się 28-go maja 1884 r. Studiował w Pradze, Paryżu, Dijon i Berlinie, po czym otrzymał tytuł Dr. Praw i Filozofii. Po powrocie do Pragi objął stanowisko profesora.

Dnia 1 września 1915 r. Dr. Edward Benesz opuścił Czechosłowację i udał się zagranicę, gdzie — jako najbliższy współpracownik Tomasza Masaryka — rozpoczął działalność polityczną. W ówczesnym czechosłowackim rządzie emigracyjnym Dr. Benesz był ministrem spraw zagranicznych. Na stanowisku tym pozostawał również po powrocie do kraju aż do grudnia 1935 r. Po śmierci Tomasza Masaryka Dr. Edward Benesz został wybrany w dniu 18 grudnia 1935 r. drugim prezydentem Republiki Czechosłowackiej. W krytycznym roku 1938 prezydent Edward Benesz ustąpił ze swego stanowiska dnia 5 października 1938 r., a dnia 22 tegoż miesiąca opuścił ponownie kraj.

Po wybuchu drugiej wojny światowej Dr. Edward Benesz, przebywając w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych, kierował walką wyzwoleńczą swego narodu i utrzymywał nieustanną łączność z krajem. W dniu 27 września 1942 r. zawarł on układ ze Związkiem Radzieckim, na którego terytorium zaczęły tworzyć się wojskowe formacje czechosłowackie.

Zimą 1943 r. Dr. Benesz udał się do Moskwy gdzie w obecności marszałka Stalina podpisał dnia 13 grudnia umowę o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej. Dnia 3 kwietnia 1945 r. Dr. Edward Benesz przybył znów do wyzwolonej Czechosłowacji. Następnego dnia mianował w Koszycach nowy rząd czechosłowacki. Dnia 19 czerwca 1946 r. został wybrany po raz drugi prezydentem Republiki.

Wobec pogarszającego się stanu zdrowia, prezydent Benesz przeniósł się z Pragi do swej posiadłości letniej w miejscowości Sezimovo Ustki. W czerwcu r. b. wobec rozwijającej się choroby Dr. Benesz ustąpił ze stanowiska prezydenta Republiki.

W kilku wierszach

— **Minister Marshall** zatwierdził ostatecznie decyzję Departamentu Stanu, odmawiającą wizy wjazdowej do USA dziekanowi katedry Canterbury, dr Hewlett Johnsonowi.

▲

— **3 b. m.** prezydent Szakasits dokonał otwarcia Jesiennych Targów Budapeszteńskich. W uroczystości wzięli udział członkowie rządu węgierskiego oraz korpus dyplomatyczny.

▲

— **11 przedstawicieli Jugosławii w Waszyngtonie**, należących do partii komunistycznej zgłosiło swoją rezygnację z zajmowanych stanowisk, wyrażając w ten sposób protest przeciwko antymarksistowskiej polityce kierownictwa Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

▼

— **Grupa jugosłowiańskich dyplomatów**, którzy zgłosili rezygnację z zajmowanych stanowisk, jako wyraz protestu przeciwko antymarksistowskiej polityce rządu jugosłowiańskiego, przybyła do Pragi.

*

— **W Austrii** obserwuje się stały wzrost bezrobocia. Według oficjalnych danych w lipcu b. r. Austria liczyła 51.620 bezrobotnych. Koła gospodarcze stwierdzają otwarcie, że przyczyną wzrostu bezrobocia jest plan Marshalla.

— **Dwaj obserwatorzy ONZ** oficerowie francuscy zostali zabici na lotnisku w Gaza przez żołnierzy nieregularnych oddziałów egipskich. Francuzi zginęli w momencie opuszczania samolotu.

*

— **W poniedziałek** odbędzie się w Aleksandrii posiedzenie komitetu politycznego Ligi Arabskiej, na którym uzgodniona zostanie przyszła polityka państw arabskich w kwestii palestyńskiej.

*

— **W piątek** przybyła do Moskwy p. Golda Meyerson, poseł Izraela w ZSRR. Wraz z nią przybył personel poselstwa.

*

Burmański komunikat rządowy stwierdza, że powstańcy zajęli miasta Thaton i Moulmein na wschód od Rangunu, okupując wszystkie posterunki policji na tym odcinku. Na pomoc oddziałom rządowym zawezwano marynarkę.

▲

— **W ciągu ostatnich 2 dni** w Nowym Jorku porzuciło pracę 10 tysięcy kierowców samochodów ciężarowych. Nie jest wykluczone, iż ten nieoficjalny strajk przekształci się w oficjalny i obejmie 30 tysięcy szoferów z całego okręgu nowojorskiego. Powodem strajku jest żądanie kierowców ciężarówek podwyżki płacy o 50 centów za godzinę. Pracodawcy ofiarują im tylko 15 centów.

»Rodzinna kłótnia« o dolary
jeszcze nie zakończona

PARYŻ, 4.9 (PAP). Czwartkowe posiedzenie Rady Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej w sprawie podziału kredytów, przyznanych w ramach planu Marshalla na rok 1949 między poszczególne państwa objęte tym planem — ponownie zakończyło się niepowodzeniem. Głównym powodem kontrowersji są wygórowane żądania Bizonii,

W kołach obserwatorów nie wyklucza się, że państwa marshallowskie nie zdołają dotrzymać upływającego w dniu 15 września ostatecznego terminu przedstawienia planu podziału kredytów

Przedstawiciele amerykańscy usiłują uśmierzyć „bunt" potulnych zazwyczaj państw zachodnich, wskazując na to, iż kłótnie „w rodzinie marshallowskiej" mogą wywołać niezadowolenie wśród członków Kongresu USA, którzy zbiorą się w styczniu, celem zatwierdzenia dalszych kredytów

Polsko-rumuńska konferencja handlowa w Bukareszcie

BUKARESZT, 4.9 (PAP). — W piątek 3 b. m. przybyła do stolicy Rumunii polska delegacja handlowa. Na czele delegacji stoi wiceminister przemysłu i handlu, Eugeniusz Szyr. W skład delegacji wchodzą m. in.: wiceprezes CUP, dr Jędrychowski oraz dyr. departamentu wschodniego MSZ, Sobierajski.

Na lotnisku w Bukareszcie delegację polską powitał podsekretarz stanu do spraw ekonomicznych w Prezydium Rady Ministrów, inż. Zeigher, szef protokułu min. pełnomocny Zaharia oraz sekretarz generalny ministerstwa handlu Radulescu. Obecny był również ambasador R. P. w Rumunii, dr Piotr Szymański, wyżsi urzędnicy ambasady polskiej, przedstawiciele miejscowej prasy itd.

Naruszenie suwerenności Albanii
przez wojska reżimu ateńskiego

TIRANA, 4.9 (API). Jak donosi agencja albańska 3 bataliony greckiej armii rządowej przekroczyły granicę albańską w rejonie Argy-Rocastro.

Albański minister spraw zagranicznych — zaznacza komunikat agencji — tego samego dnia zaprotestował jak najenergiczniej w ONZ przeciwko otwartej agresji rządu ateńskiego, przygotowanej z góry w oczywistym celu pogwałcenia integralności terytorialnej i suwerenności Albanii. Fakty te są w jaskrawej sprzeczności z zasadami międzynarodowymi i kartą ONZ.

Minister albański podkreślił również, że wyczyny greckich wojsk rządowych odbywają się w uzgodnieniu z siłami anglo - amerykańskimi w Grecji

Edmund Bora

Czy plan Marshalla zbankrutował?

Nie papierosy są winne, lecz polityka

NIE będzie chyba dla nikogo rewelacją twierdzenie, że wielu z przeciwników planu Marshalla z przyjemnością pali amerykańskie papierosy. Nie ma też chyba wśród przeciwników Marshalla takich zapaleńców, którzy dla zasady nie chcą korzystać z leków amerykańskich. Spór między zwolennikami a przeciwnikami planu Marshalla toczy się nie wokół kwestii, czy dostawy amerykańskie są potrzebne Europie, ale co do płaszczyzny politycznej, na której mają się rozwijać europejsko-amerykańskie stosunki gospodarcze. Wiadomo, że kraje demokracji ludowej nie mniej od krajów Europy Zachodniej dążą do utrzymania i rozwijania stosunków gospodarczych ze Stanami Zjednoczonymi. Trudności w tej dziedzinie pochodzą raczej od strony amerykańskiej.

Często wysuwa się przeciw planowi Marshalla zarzut, że jest on instrumentem amerykańskiej polityki zagranicznej, instrumentem polityki prowadzonej przez Departament Stanu. Zarzut ten w tym sformułowaniu, mimo że niektórzy bardzo wybitni marshallowcy próbują go odpierać, w rzeczywistości nie jest ani słuszny, ani też niesłuszny. Jest on raczej bezsensowny. W naszych czasach niemożliwością jest oddzielić politykę gospodarczą od polityki — nazwijmy ją tak — dyplomatycznej. To, że polityka gospodarcza USA odpowiada celom Departamentu Stanu, nie jest niczym nienaturalnym. Nielogicznie byłoby oczekiwać, że posunięcia gospodarcze Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej będą przekreślały posunięcia kierownictwa ich polityki zagranicznej. W takich wypadkach za zwyczaj są dwa wyjścia: albo polityka gospodarcza dostosowuje się do polityki zagranicznej, albo zagraniczna do gospodarczej. Gdy minister handlu Henry Wallace wystąpił przeciw polityce sekretarza stanu Byrnesa, jeden z nich musiał ustąpić. Ustąpił, jak wiadomo, Wallace.

NIE na tym więc polega grzech pierworodny planu Marshalla, że jest instrumentem amerykańskiej polityki zagranicznej, lecz na tym, że ta polityka zagraniczna jest „grzeszna", jest polityką imperialistyczną. Rzecz w tym, że zadaniem planu Marshalla jest podporządkowanie za pomocą środków gospodarczych państw europejskich, potrzebom najbardziej reakcyjnych grup wielkiego kapitału amerykańskiego.

Mają rację zachodnio-europejscy mężowie stanu, twierdząc, że kraje demokracji ludowej i ZSRR same wyłączyły się z udziału dobrodziejstwa planu Marshalla. Najprawdopobniej Marshall rozciągnąłby bardzo chętnie działanie swego planu na cały świat, pod warunkiem, że ten cały świat dostosowałby się do interesów monopolów amerykańskich. A na to właśnie ani ZSRR, ani inne kraje rozwijające się w kierunku socjalizmu nie mogły się zgodzić, nie zgodziły się i jak się okazuje, wcale nie źle na tym wyszły.

Pomijając już dyskryminujące klauzule gospodarcze układów narzuconych krajom marshallowskim przez rząd amerykański, można stwierdzić, że plan Marshalla walnie się przyczynił do chaosu gospodarczego w Europie Zachodniej i kto wie, czy nie przyczyni się również do klęski politycznej jego prawicowo-socjalistycznych zwolenników. Plan Marshalla to nie tylko dostawy amerykańskie, plan Marshalla to również zachęta do awantur kolonialnych, do kosztownych kampanii wojskowych na Malajach, w Vietnamie, w Indonezji, które wycieńczają W. Brytanię, Francję i Holandię.

CZY można mówić o bankructwie planu Marshalla? Tak. Ale tylko w tym wypadku, jeżeli się kiedyś w głębi duszy wierzyło, że może on się rzeczywiście przyczynić do odbudowy Zachodniej Europy, chociażby na starych, przedwojennych, kapitalistycznych podstawach. Kto jednak w to nie wierzył—a nie wierzyli od samego początku jego przeciwnicy w obozie demokratycznym, ten musi stwierdzić, że politycznie Marshall w pewnej mierze osiągnął swój cel. W każdym razie, o ile chodzi o najbliższy okres czasu. Związał kraje korzystające z dostaw w ramach jego planu z polityką imperializmu amerykańskiego.

Zbankrutowali natomiast ci, którzy zaprzeczali oczywistemu faktowi, że Departament Stanu prowadzi nie tylko politykę imperialistyczną, ale również politykę zmierzającą do skrępowania swobody działania swoich sojuszników. Zbankrutowali ci, którzy twierdzili, że dostawy amerykańskie na płaszczyźnie nakreślonej przez obecne kierownictwo amerykańskiej polityki zagranicznej przyczynią się do odbudowy i stabilizacji życia gospodarczego w Europie Zachodniej. Inna sprawa oczywiście, czy niezamierzone przez Marshalla skutki jego polityki — wzmożenie aktywności mas ludowych i coraz wzmagające się trudności wewnętrzne w poszczególnych krajach marshallowskich — prędzej czy później nie zadadzą dotkliwego ciosu polityce Departamentu Stanu.

Na dłuższą metę plan Marshalla będzie się stawał „darem" coraz cięższym do zniesienia dla krajów europejskich nawet jeżeli koła obecnie tam rządzące zdołają utrzymać swoje pozycje polityczne.

Czarnecki skazany na śmierć

Wyrok w procesie sabotażystów koszalińskich

Rejonowy sąd wojskowy w Szczecinie, wydał wyrok w sprawie siedmiu pracowników dyrekcji okr. Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Koszalinie.

Oskarżony Władysław Czarnecki, b. dyrektor PNZ w Koszalinie, skazany został na karę śmierci z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz na przepadek mienia. Stanisław Rossochacki, b. nacz. wydz. rolnego — na 15 lat więzienia z utratą praw na lat 5. Ignacy Tadrzyński, b. kierownik akcji siewnej — na 5 lat z utratą praw na 2 lata. Czesław Ziółkowski, b. nacz. wydz. Zaopatrzenia i Zbytu — na 8 lat z utratą praw na 3 lata. Józef Pakulski — na 6 lat z utratą praw na 3 lata. Jan Gliński, inspektor weterynaryjny — na 4 lata z utratą praw na 2 lata. Karol Kacma, b. nacz. wydziału finansowego — na 12 lat z utratą praw na 4 lata.

Śledztwo w sprawie grupy

konspiratorów z „Tygodnika Warszawskiego"

Dnia 21 lipca 1948 r. o godz. 1-ej po południu żołnierze Ochrony Pogranicza, zatrzymali w chwili usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy Kazimierza Studentowicza, czołowego publicystę „Tygodnika Warszawskiego" i jednego z głównych działaczy grupy, skupiającej się wokół wichrzącego za granicą Karola Popiela.

Materiały, znalezione przy Kaz. Studentowiczu, jak również wyniki pierwiastkowego śledztwa, wykazały istnienie grupy, która dla zakonspirowania swej nielegalnej i wrogiej ustrojowi demokratycznemu działalności usadowiła się w kolegium redakcyjnym „Tygodnika Warszawskiego" oraz w zarządzie spółki wydawniczej — „Rodzina Polska", będącej wydawcą tegoż tygodnika.

Przy likwidacji wrogiej działalności wyżej wspomnianej grupy, władze bezpieczeństwa w celu zabezpieczenia materiałów dowodowych opieczętowały lokale redakcji i administracji „Tygodnika Warszawskiego".

Jednocześnie na mocy decyzji Prokuratora, zostało zatrzymanych kilku członków kolegium redakcyjnego „Tygodnika Warszawskiego". Część z nich m. in. ks. Zygmunt Kaczyński — została zwolniona z aresztu na wolną stopę do dyspozycji władz śledczych

Pierwsze posiedzenie Komisji Prawniczej

polsko-czechosłowackiej

Bezpośrednio po zakończeniu obrad Międzynarodowego Kongresu Zrzeszenia Prawników - Demokratów „który obradować będzie w Pradze w dniach 6 — 9 września br., odbędzie się pierwsze posiedzenie stałej Komisji Prawniczej Polsko-Czechosłowackiej.

Komisja zajmie się uzgodnieniem treści opracowanych przez oba kraje projektów umowy, dotyczącej wzajemnej pomocy sądowej między Polską a Czechosłowacją. Ponadto Komisja zajmie się ustaleniem zasadniczego układu Kodeksu Cywilnego i opracowaniem wspólnego projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego.

„Prawo w służbie pokoju"

Program i zadania Kongresu Prawników Demokratów

Wywiad z Min. dr H. Świątkowskim

Minister Sprawiedliwości, dr H. Świątkowski, przewodniczący polskiej delegacji na III skolei Kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów, który odbędzie się w Pradze Czeskiej w dniach od 6 do 9 września, udzielił przedstawicielowi PAP następujących informacji:

II-ci skolei Kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów, podobnie jak dwa poprzednie, odbędzie się pod hasłem „Prawo w służbie pokoju".

W czasie obrad przedyskutowane zostaną trzy zasadnicze zagadnienia: Ochrona, gwarancja i granice praw człowieka — zreferuje przedstawiciel Belgii baron von den Branden 2) Zwalczanie propagandy wojennej takimi środkami, jak propaganda, prasa i kino — generalnym sprawozdawcą będzie Anglik Moore. 3) Omówienie obecnej sytuacji politycznej na świecie i stosunku prawników do problemu zbrodni wojennych i kolaboracjonizmu — referentem będzie czeski gen. Eczer.

Wiele uwagi Kongres poświęci zagadnieniom prawnym, występującym w związku z wynalezieniem bomby atomowej W czasie Kongresu wygłoszony będzie publiczny wykład na ten temat przez eksperta fizyka oraz przez dwóch prawników, radzieckich i francuskiego.

— Czy Kongres praski będzie miał jakiś związek z Międzynarodowym Kongresem Intelektualistów i jakie może być jego znaczenie w walce o pokój?

— O związku praskiego Kongresu Prawników z wrocławskim Kongresem Intelektualistów najlepiej świadczy naczelne hasło Kongresu, — „Prawo w służbie pokoju" Żaden realistyczny prawnik nie przecenia jednak znaczenia prawa w walce o pokój: Prawo jest tylko instrumentem i wykładnią tych sił społecznych i ekonomicznych, które w poszczególnych krajach stoją u władzy. Sama formuła prawna, oderwana od tła społecznego, staje się pusta i jałowa. **Naprawdę skutecznie walczyć o pokój można przez czynne zwalczanie tych sił ekonomicznych i społecznych, które prą do wojny.** Nie mniej jednak mobilizowanie opinii społecznej, wymiana myśli i doświadczeń między prawnikami, może dać trwałe zdobycze w zakresie prawa międzynarodowego które wbrew temu co twierdzą imperialiści, **może i powinno regulować współżycie między krajami o różnych systemach społecznych i ekonomicznych.**

— Jakie państwa wezmą udział w Kongresie i kto reprezentować będzie na Kongresie Polskę?

— Udział weźmie kilkanaście państw, a m. in. Związek Radziecki, Republikańska Hiszpania, Demokratyczna Grecja, Filipiny, Francja, Anglia, Stany Zjednoczone A. P. Polskę reprezentować będzie 8 — 9 osobowa delegacja, w skład której wejdą m. in. Prof Jodłowski i prokurator Sądu Najwyższego dr J. Sawicki, dr Muszkat, prok. prok. Cyprian, Zachs, Majewski i Piotrowski.

Z obrad oświatowych ZMP

Metody wychowawcze i szkoleniowe

W dniu 3 bm., w przededniu zakończenia Krajowej Narady Oświatowej Związku Młodzieży Polskiej w referacie p. t. „Zasady i metody wychowawcze Związku Młodzieży Polskiej", — ob. Maziarz scharakteryzował drogę, po której kroczyć będzie ZMP, realizując swoje postulaty w akcji zwalczania analfabetyzmu i szkolenia oświatowego młodzieży.

Zadaniem naszym — podkreślił referent — jest pomóc młodzieży drogą uświadomienia politycznego. Prelegent podkreślił zagadnienie szkolenia kadr działaczy politycznych.

W drugim referacie, omawiającym plan szkolenia Związku Młodzieży Polskiej ob. Merker przedstawił całokształt pracy oświatowej ZMP, składający się z trzech zasadniczych części: z właściwego planu szkolenia ideologiczno - politycznego, informacji politycznej poprzez prasę i działalności ogólno - światowej.

Na czołowe miejsce wysuwa się uaktywnienie członków organizacji w obliczu walki klasowej, przygotowanie do oddziaływania ideologicznego na młodzież niezorganizowaną, młodzież powszechnej organizacji „Służba Polsce" i Zw. Harcerstwa Polskiego oraz wyrównanie różnic ideologicznych pomiędzy działaczami Zw. Młodzieży Polskiej pochodzącym z różnych organizacji.

Szkolenie przewodniczących i działaczy kół ZMP — odbywać się będzie w dwojaki sposób. Aktyw robotniczy i szkolny będzie przeszkolony na 6-tygodniowych kursach. Szkolenie przewodniczących i aktywistów kół wiejskich odbywać się będzie w okresie zimy. Szkolenie kadr odbywać się będzie przez samo-kształcenie i prelekcje w centralnym ośrodku szkoleniowym ZMP w Otwocku.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły obrady komisje: szkoleniowa i oświatowa.

Ogólnopolska konferencja komendantek i komendantów ZHP

Na ogólnopolskiej konferencji komendantek i komendantów Związku Harcerstwa Polskiego, omawiano rezultaty letniej pracy Harcerskiej Służby Polsce.

Konferencja przyjęła rezolucję, w której kierownicy harcerstw wyrażają swą solidarność z młodzieżą wszystkich krajów, walczących o wolność przeciwko ciemiężycielom i stwierdzają, że cała młodzież polska, zrzeszona w szeregach harcerskich, będzie propagowała i czynnie popierała cele Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Przed naszą organizacją — stwierdza uchwała — stoi zadanie wychowania młodzieży tak, aby stała się ona w przyszłości świadomymi członkami ZMP.

Poseł Iranu u min. Modzelewskiego

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 3 bm. nowoprzybyłego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Iranu w Warszawie, p. Fazlollah Nabil

Gen. Franco otrzymał godność Kanonika i nawiązał serdeczne stosunki z Bizonią

(z prasy)

GRZESZNY KANONIK

Kryzys z recydywami

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Paryż, 30 sierpnia 1948

Równo miesiąc i jeden dzień rządził gabinet André Marie. I znowu mamy kryzys gabinetowy we Francji. Jak kolwiek za każdym razem bezpośrednie powody się zmieniają, to jednak nie trudno zauważyć, że istotnym podłożem ostatnich kryzysów rządowych jest pytanie, na czyich barkach ma spocząć ciężar i wysiłek związany z wyciągnięciem kraju z ciężkiej sytuacji, w jakiej się znajduje.

Zarówno René Mayer w gabinecie Schumana jak i Paul Reynaud w gabinecie André Marie mieli programy odsuwające na dalszy plan kwestię podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Zarówno jeden, jak i drugi obiecywali co prawda, że skoro przywrócone zostanie zaufanie do przyszłości gospodarki francuskiej ze strony przemysłowców i kupców (René Mayer) oraz agrariuszy, (Paul Reynaud), to z czasem zyskają na tym także i rolnicy najemni, ale ani jeden z nich nie liczył się z tym, że poziom życia przeciętnego robotnika we Francji jest już tak niski (o połowę niższy, niż przed wojną), że nie sposób obciążać go jeszcze kosztami związanymi ze staraniami o to, by sfery zamożne miast i wsi uważały istniejące rządy za swoje własne i odpłaciły im kredytem zaufania.

Błąd ostatnich ministrów skarbu i gospodarki narodowej we Francji polegał więc na tym, że przecenili cierpliwość pracowników najemnych oraz warstw średnich i możność dźwigania dalszych ciężarów, które musiały być nieuchronnym skutkiem ich eksperymentów liberalistycznych i niegłoszonego co prawda w tej formie, ale faktycznie zawartego w ich programie hasła: „Bogaćcie się", skierowanego w stronę przedsiębiorców miast i wsi.

Zwolnienie spod reglamentacji artykułów przemysłowych przez Réné Mayera oraz spełnienie życzeń agrariuszy odnośnie cen chleba, mleka i zwolnienie spod reglamentacji handlu mięsem przez rząd Marie-Reynaud przyniosło przemysłowcom i wielkim kupcom oraz zapowiada rolnikom zyski idące w setki miliardów franków (zyski samego przemysłu w związku z „eksperymentem" Mayera oceniają na przeszło 400 miliardów fr.), ale o tyle samo zmniejsza się dochód społeczny warstw pracujących, tj. robotników, urzędników, których płace nie uległy zmianie w ciągu ostatnich 8 miesięcy.

Jest więc zrozumiałe, że ta jednostronność nie mogła nie wywołać reakcji ze strony tej warstwy ludności, której siła kupna malała z dnia na dzień. I tu okazało się, że wobec potęgi faktów życia gospodarczego nie mogą się ostać żadne recepty na wzór osławionych zaleceń dra Coué. Przez kilka miesięcy tzw. „kartel dla zniżki cen" grupujący przedstawicieli związków zawodowych (chrześcijańskich, Force Ouvriere oraz kadr) z wyjątkiem C. G. T. ogłaszał komunikaty *o mających nastąpić zniżkach* cen, o coraz to nowych terminach, kiedy te zniżki muszą być zrealizowane, o tym, że podwyżka płac jest szkodliwa dla samych robotników, aby wreszcie podjąć hasło C. G. T., które sam do niedawna zwalczał, o konieczności podwyżki płac, w takiej czy innej formie.

Niezadowolenie i ferment wśród robotników i urzędników stały się tak silne, że socjaliści, którzy przez cały czas rządów Schumana-Mayera oraz w okresie tworzenia się rządu Marie-Reynaud dawali swoje placet dla programów swoich partnerów w rządzie i głosowali za pełnomocnictwami w myśl życzeń Reynaud, spostrzegli się, że grozi im utrata resztek wpływów wśród mas pracujących, że mimo ostrzeżeń ze strony kierownictwa socjalistycznych związków zawodowych (Force Ouvriere) robotnicy i urzędnicy bez względu na przynależność związkową łączą się w swoich żądaniach i manifestacjach.

Kryzys wybuchł. Rząd Marie - Reynaud ustąpił. Socjaliści ogłosili bardzo obszerny komunikat, przedstawiający, dlaczego obalili gabinet Marie-Reynaud, ale nie tłumaczący, dlaczego kilka tygodni temu zgodzili się na jego utworzenie i niedawno jeszcze, to jest przed uchwałą Zgromadzenia Narodowego, odraczającą wybory do rad samorządowych, na której socjalistom szczególnie zależało, głosowali za „pouvoirs réglementaires" dla tegoż Reynaud.

Jest jeszcze jedna przyczyna upadku gabinetów Schumana i Marie. Polega ona na tym, że sfery burżuazyjne we Francji, jakkolwiek bez wahania skorzystały z możliwości podwyżek cen, ofiarowanych przez Mayera i Reynaud, nie odpłaciły im bynajmniej tym zaufaniem, którego ci ostatni się spodziewali w zamian za „pójście na rękę" żądaniom tychże sfer. Ukryte kapitały nie pokazały się bynajmniej, chyba tylko po to, by zamienić się na złoto i waluty. To też kursy złota i walut były pod koniec rządów Mayera i Reynaud wyższe, aniżeli w chwili, gdy przyszli do władzy. Brak zaufania nadal paraliżował kredyt państwowy, stąd niemożność usunięcia deficytu budżetowego oraz pokrycia kosztów odbudowy za pomocą pożyczek.

W rezultacie więc nie osiągnięto absolutnie nic, mimo iż obniżono znacznie i tak już niską stopę życiową mas. Dobrobyt nieznacznej liczbowo grupy i zasoby kapitałów różnych rycerzy przemysłu w mieście i na wsi wzmogły się jeszcze bardziej. Wynik nie bardzo pocieszający, jeśli się zmierza do odrodzenia gospodarczego Francji.

W chwili, gdy tworzy się nowy gabinet, mimowoli ogarnia człowieka scepcyzm, gdy się widzi, że ciągle przetasowuje się te same karty. Czy nowy gabinet usunie główną przyczynę dotychczasowych niepowodzeń? Czy potrafi on natchnąć i zapalić Francuzów do gigantycznego wysiłku dla tak silnego wzmożenia produkcji, które jest niezbędne dla zwalczenia największych trudności gospodarczych współczesnej Francji? Czy zrozumie on, że nie sposób już wymagać dalszych ofiar od pracowników, w chwili, gdy równocześnie pewna część społeczeństwa bogaci się coraz bardziej? Czy stanie się wreszcie jasne, że nie można przejść do porządku dziennego nad faktem, że masy pracujące w większości swojej obdarzają zaufaniem innych ludzi, tych, którzy systematycznie są pomijani w zestawie ostatnich gabinetów we Francji, że zatem jedynie program opracowany przez tych, którzy bezsprzecznie reprezentują większość klasy robotniczej we Francji, oraz apel tychże mężów zaufania mas zdolne są wykrzesać ten ogień entuzjazmu i zaufania, konieczny dla dźwignięcia kraju z matni, w której ugrzązł. Trzeba być optymistą, by w to uwierzyć .

ADAM SKWARA

MODELE
dla młodych dziewcząt
»MODA i ŻYCIE Praktyczne«
Nr. 25

Sir Boyd Orr, b. dyr. FAO

z wizytą w Warszawie

Z Wrocławia przybył do Warszawy wraz z małżonką sir John Boyd Orr, b. dyrektor naczelny Organizacji Wyżywienia ONZ (FAO).

Prof. Boyd Orr był nieoficjalnie podejmowany w Warszawie przez Polski Komitet, złożył wizyty ministrowi Rolnictwa, ob. J. Dąb - Kociołowi, min. Aprowizacji, ob. W. Lechowiczowi i prezesowi CUP, dr T. Dietrichowi

W Ministerstwie Aprowizacji prof. Orr wygłosił odczyt o sytuacji żywnościowej świata i roli FAO. Sir Boyd Orr zapoznał się ze zniszczeniami wojennymi Stolicy, zwiedził Państwowy Zakład Higieny, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego, Ośrodek Rolniczy SGGW w Skierniewicach oraz drobne gospodarstwa rolne pod Warszawą

ZA GRANICĄ PISZĄ

Echa Kongresu Wrocławskiego — W trzecią rocznicę kapitulacji Japonii.

„Nowoje Wremia"

w obszernym artykule redakcyjnym omawia wyniki Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu:

„Kongres Wrocławski dał wyraz dążeniom inteligencji postępowej, podnoszącej głos rozsądku i sprawiedliwości przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych. Społeczeństwo radzieckie ocenia ten Kongres jako nowe świadectwo zwartości szeregów demokratycznych w obronie pokoju. Można wyrazić tylko jedno życzenie, a mianowicie, by uchwały Kongresu przyczyniły się do skupienia najszerszych kół przedstawicieli kultury wszystkich krajów do walki o wzniosłe cele, proklamowane przez Kongres".

»Kultura i Życ«

zamieszcza artykuł Ilji Erenburga, który omawiając przebieg i wyniki Kongresu Wrocławskiego pisze:

W przeddzień zwołania Kongresu prasa anglo-amerykańska dokładała wszelkich starań, by zdyskredytować jego powagę. Jednakże wyniki Kongresu prześcignęły wszystkie oczekiwania. Intelektualiści, zgromadzeni we Wrocławiu, nie tylko — wbrew przypuszczeniom sceptyków — znaleźli wspólny język, lecz ponadto zademonstrowali wobec całego świata potęgę i zwartość sił, gotowych do walki o pokój. Głosowanie końcowe ujawniło, że w izolacji znaleźli się apologeci Marshalla i trubadurzy Bevina.

Ruiny Wrocławia przypominają, jaką groźbę niesie kulturze wojna. Szybkie zaś odrodzenie Wrocławia, świadczy o potędze, natchnieniu i ofiarności nowej Polski, która, mając do wyboru między dolarem a godnością ludzką, nie wahała się ani przez chwilę. Po powrocie do swoich krajów ojczystych uczestnicy Kongresu będą kontynuowali walkę o pokój, mobilizując nienawiść wszystkich narodów przeciwko wojnie. My, delegaci radzieccy, możemy tylko życzyć powodzenia naszym starym i nowym przyjaciołom w tym szlachetnym dziele.

„Izwiestia"

z okazji 3-ej rocznicy kapitulacji Japonii przypominają decydującą rolę, jaką w rozgromieniu imperializmu japońskiego odegrał Związek Radziecki:

Przed przystąpieniem Związku Radzieckiego do wojny przeciwko Japonii rząd japoński uporczywie odrzucał propozycje anglo-amerykańskie w sprawie kapitulacji. Japonia odrzuciła też propozycje kapitulacji, wysunięte w Poczdamie przez Stany Zjednoczone, Anglię i Chiny dnia 26 lipca 1945 r. Również wybuch bomby atomowej w dniu 6 sierpnia 1945 r. nie skłonił Japonii do kapitulacji. Imperialiści japońscy grali wciąż na zwłokę, licząc na kompromis z imperializmem anglo-amerykańskim. Jedynym czynnikiem, który rzeczywiście zmusił Japonię do poddania się, było rozgromienie przez armię radziecką niemal milionowej armii japońskiej w Mandżurii. Fakt ten nie tylko zadecydował o klęsce Japonii, ale przekreślił zarazem jej rachuby na szybki kompromis z Anglosasami. Zdruzgotanie armii japońskiej w Mandżurii stanowiło zarazem potężny cios dla obszarniczo - kapitalistycznej reakcji japońskiej i jej filaru — monarchii. Klęska ta rozwiała mit boskości mikada japońskiego i dodała otuchy siłom demokratycznym Japonii, dławionym dotąd przez terror policyjny. Japońskie związki zawodowe, które przed wojną liczyły 400 tysięcy członków, dziś jednoczą ponad 6 milionów robotników. Poważnie wzrosła partia komunistyczna — najkonsekwentniejsza bojowniczka o demokratyzację Japonii. Ruch demokratyczny objął szerokie koła inteligencji japońskiej.

Stany Zjednoczone usiłują zahamować ten proces i wbrew wszelkim zobowiązaniom międzynarodowym odrodzić militaryzm japoński, przekształcając go w swój czołowy oddział na Dalekim Wschodzie. Imperialistom amerykańskim nie uda się jednak powstrzymać biegu historii. Zwycięstwo nad militaryzmem japońskim pozostawiło głęboki ślad w życiu Japonii i innych narodów Azji. Walka o demokratyzację Japonii stała się tak silna, że nie będzie mogła jej złamać ani reakcja amerykańska, ani reakcja japońska.

27.IX. posiedzenie „Komitetu ad hoc"

Kraje zachodnie winny zwiększyć

wymianę handlową ze Wschodem

Na trzeciej sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej powzięto dzięki inicjatywie delegacji ZSRR uchwałę powołującą do życia specjalny „Komitet ad hoc" dla zbadania zagadnienia uprzemysłowienia i rozwoju gospodarczego państw europejskich oraz zagadnienia rozwoju międzyeuropejskich stosunków gospodarczych. Posiedzenie „Komitetu ad hoc" odbyć się ma 27 września b.r. W związku z tym Sekretariat Europejskiej Komisji Gospodarczej opracował raport na temat obecnego stanu wymiany towarowej między krajami Europy i możliwości zwiększenia tej wymiany przez zwiększenie produkcji. **Raport ten jest wyłącznie wyrazem opinii Sekretariatu**, członkowie zaś Europejskiej Komisji Gospodarczej będą mieli możność wypowiedzenia się na jego temat w czasie wrześniowego posiedzenia „Komitetu ad hoc".

Raport Sekretariatu stwierdza, że sytuacja bilansu płatniczego niektórych państw zachodnio - europejskich jest tak krytyczna, że zachodzi konieczność zastosowania bardzo ostrej terapii. Przypuściwszy nawet, że cały t.zw. plan Marshalla zostanie zrealizowany, zachodnia Europa znajdzie się w r. 1952 w obliczu konieczności zrównoważenia bilansu płatniczego własnymi środkami. Zakłada to zdaniem raportu eksport tych państw oraz zmniejszenie importu ze źródeł dolarowych. **Ten podwójny cel będzie mógł być zrealizowany, jeżeli państwa zachodnio - europejskie zwiększą swą wymianę handlową z krajami Europy wschodniej nie tylko ponad poziom obecny, ale również ponad poziom przedwojenny.** Raport podkreśla, że istnieją realne możliwości rozwinięcia tych obrotów. Europa Wschodnia posiada bowiem bardzo duże niewykorzystane lub niedostatecznie wykorzystane zasoby gospodarcze, których uruchomienie leży **w interesie całej Europy**. Chodzi tu przede wszystkim o rozwinięcie produkcji i eksportu żywnościowego i surowcowego z krajów Europy Wschodniej do krajów Europy Zachodniej. Aby jednak cel ten mógł być osiągnięty kraje Europy Zachodniej powinny dostarczyć krajom wschodnio-europejskim odpowiednie sprzęt i artykuły pomocnicze.

Ogłoszenie Raportu Sekretariatu Europejskiej Komisji Gospodarczej wywołało bardzo głośne echo w całej prasie światowej. Jest to bowiem pierwszy dokument międzynarodowy, który wskazuje na drogi prowadzące do gospodarczego uzdrowienia Europy, jest on jednocześnie wyraźnym oskarżeniem pod adresem autorów planu Marshalla i tych wszystkich, którzy chcą przeszkodzić krajom Europy Zachodniej w prowadzeniu szerokiego i korzystnego handlu z Europą Wschodnią.

Radziecka Kolchida

Kraj wydarty wodom i malarii

(Korespondencja własna)

Starogrecka opowieść o Argonautach, którzy w poszukiwaniu złotego runa udali się do tajemniczej Kolchidy, jest powszechnie znana. Nie wielu natomiast wie, że ta legendarna kraina istnieje naprawdę i znajduje się na ziemi radzieckiej w Gruzji republice słońca, ciepła i fantastycznych urodzajów.

Turysta, który po raz pierwszy trafi do Kolchidy, będzie olśniony widokiem jej kwitnących pól, plantacji i sadów owocowych. Nie uwierzy chyba, że całkiem niedawno, zaledwie kilkadziesiąt lat temu, ludność uciekała masowo stąd lub ginęła od strasznych chorób.

To brzmi jak paradoks. Ziemia — urodzajna, klimat — wymarzony, wody — pod dostatkiem a jednak przebywanie tu groziło śmiercią.

Rozwiązanie zagadki kryje się w osobliwościach pionowego ukształtowania niziny kolchidzkiej. Przecina ją kilka rzek: Rini, Kodori, Mnguri, Chobi, Suisa, Natanebi, oraz ich dopływy. Otóż poziom wód w tych rzekach jest o kilka metrów wyższy, niż poziom dolin biegnących zaraz za barierą pagórków przyrzecznych. Wystarczyło, by woda w rzekach przybrała i przelała się poprzez barierę nadbrzeżną, by już nie mogła powrócić skupiając się na nizinach okolicznych w takich ilościach, że grunt już nie był w stanie jej pochłonąć. Powstawały niewysychające błota i bagna, baza wiecznej malarii, która co roku zbierała obfity plon. A zniszczenia dokonywane corocznie przez potoki wód, przerywające się ku dolinom, niszczyły dobytek tych, którzy przetrzymali malarię.

Mimo to kraj ten nęcił wciąż nowych przybyszów ze względu na fantastyczną urodzajność gleby nanoszonej przez wody. Ale wszystkie te próby kończyły się klęską: potoki wód zmiatały z ziemi łany zbóż, domy, bydło a czasem i ludzi. Osuszenie zaś niziny kolchidzkiej sposobami chałupniczymi było rzeczą niewykonalną. Dopiero połączonymi wysiłkami całej ludności i państwa radzieckiego udało się dokonać tego dzieła.

Właśnie przed dziesięcioma laty rząd radziecki zatwierdził gigantyczny plan melioracji całej krainy. Trzeba było wydrzeć wodom 220 tys .ha najbardziej urodzajnej ziemi.

Do walki ruszyły olbrzymie oddziały robotników hydrotechników, melioratorów, botaników, hydrogeologów, elektryków. Przybyli do Kolchidy uzbrojeni w cały nowoczesny sprzęt: ekskawatory buldożery, traktory, transportery. Najwybitniejsi specjaliści kraju zostali zaproszeni w charakterze ekspertów. Wyasygnowano fantastyczne sumy.

Plan zaczęto realizować. Przede wszystkim należało zrobić coś, by powstrzymać coraz to nowe wody, dążące do wpadnięcia w doliny bez wyjścia. W tym celu wzdłuż wszystkich brzegów zbudowano sztuczne bariery, szerokie u podstawy na 20 metrów a podwyższające brzeg o 5 metrów.

Dużo trudniejsze było wykonanie drugiego zadania, jakim było osuszenie gruntu i wypuszczenie wód, wciąż zresztą przybywających ze względu na częste tu deszcze.

Dokonały tego kanały, którymi dziś przecięta jest wszerz i wzdłuż cała kraina. Tam, gdzie nizina leży poniżej poziomu morza i wody w żaden sposób nie mogą być do niego odprowadzone zastosowano całkiem nowy pomysł: przy pomocy specjalnych maszyn podnosi się grunt o 30 — 200 cm.

Prace były już w pełni gdy wybuchła wojna. Oczywiście zostały przerwane. Wznowiono je w r. 1945 i dziś już tysiąc po tysiącu hektarów zmeliorowanego gruntu przechodzi w ręce osadników, sprowadzanych z głębi gór. Mogą z miejsca już przystępować do pracy na roli, gdyż budowę domów i kompletne wyposażenie ich wzięło na siebie państwo. Zwracają mu równowartość inwestycji w ciągu dziesięciu lat. Drogi, elektrownie, kanalizacje budują specjalne organizacje. Państwo udziela osadnikom kredytu na zakup bydła, pożycza nasion, obdarowuje sadzonkami cytryn, pomarańczy, eukaliptusów itd. Osadnicy wnoszą więc tylko swą własną pracę, która zresztą wkrótce opłaca się im stokrotnie.

Byliśmy niedawno w paru takich kołchozach, powstałych na zmeliorowanych gruntach Kolchidy. Między innymi odwiedziliśmy wioskę Patara-Poti.

Wielu mieszkańców tej wsi wypróbowało na własnej skórze wszystkich plag dawnego życia na zabłoconych ziemiach kolchidzkich.

Ale to należy już do przeszłości. Dziś miejscowi rolnicy mają pod dostatkiem już nie tylko zboża, ale i mandarynek, cytryn, pomarańcz i jabłek. Zbierają z każdego hektara od 26 do 63 cetnarów kukurydzy, mają olbrzymie stada krów i świń, liczne pasieki. Mają pozatym szkołę, ambulatorium, młyn, tartak. Wszystkie domy są zelektryfikowane i zradiofonizowane. Wspólne gospodarstwo nie jest jedynym źródłem ich zarobków, gdyż każdy z nich ma przy domu własny kawałek gruntu, który daje mu owoce i jarzyny. Wzdłuż wioski ciągnie się wspaniała droga, której mogłoby tej pozazdrościć miasto.

A przecież zaledwie dziesięć lat minęło, gdy leżały tu bagna nieprzebrane. Toteż gdy kierownik tych prac, inż. Andrzej Gabunia ze sztabem swych techników przejeżdża wzdłuż nowych wiosek, witany jest owacyjnie jak ktoś najbliższy. **I. S.**

Przed pierwszym ogólnopolskim zjazdem cechowym

O dalszy rozwój rzemiosła

i jego powiązanie z planem gospodarczym

W dniu 5 bm. we Wrocławiu rozpocznie obrady pierwszy ogólnopolski zjazd okręgowych Związków Cechów Rzemieślniczych. Na zjeździe tym zbilansowany zostanie dotychczasowy dorobek oraz omawiane będą podstawowe zagadnienia organizacyjne i gospodarcze rzemiosła polskiego.

Wkład rzemiosła w dzieło odbudowy gospodarczej kraju jest niewątpliwie duży. Wzięło ono poważny udział w odbudowie zniszczonych i zdewastowanych zakładów przemysłowych, a systematyczny rozwój jego wytwórczości i świadczonych usług pozwoli na zaspokojenie niezbędnych potrzeb społeczeństwa, co szczególne znaczenie miało w okresie pierwszych miesięcy po zakończeniu działań wojennych, kiedy to przemysł był dopiero w stadium uruchamiania swojej produkcji.

Dorobek rzemiosła w minionym trzy i pół letnim okresie czasu tym bardziej zasługuje na uwagę, że wojna i okupacja poważnie uszczupliły stan posiadania rzemiosła, przede wszystkim zaś przerzedziły szeregi jego fachowców.

150 TYS. WARSZTATÓW W CAŁYM KRAJU

Na progu bieżącego roku czynnych było na terenie całego kraju przeszło 150 tys. warsztatów rzemieślniczych reprezentujących ok. 80 różnych zawodów. Ilość zatrudnionych w tych warsztatach wyniosła przeszło 328 tys. osób. Przeprowadzona w grudniu powszechna rejestracja rzemiosła wykazała największą ilość warsztatów rzemieślniczych w woj. poznańskim (22,3 tys.), z kolei warszawskim (15,1tys.) oraz katowickim (13,1 tys.).

Na terenie Ziem Odzyskanych czynnych jest przeszło 31 tys. warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających przeszło 64 tys. pracowników. Największe zgrupowanie warsztatów rzemieślniczych występuje w woj. wrocławskim (11,7 tys.), skolei w rejonie Opola w granicach woj. katowickiego (6,4 tys.), w woj. szczecińskim (5,8 tys.), w woj. gdańskim (3,2 tys.) w rejonie Ziemi Lubuskiej w granicach woj. poznańskiego (2,2 tys.), w woj. olsztyńskim (2,0 tys.) oraz na obszarach powiatów b. Prus Wschodnich w granicach woj. białostockiego (500).

Cyfry dotyczące stanu posiadania rzemiosła na Ziemiach Odzyskanych najlepiej świadczą o jego udziale w zagospodarowaniu tych obszarów.

290 TYS. WARSZTATÓW W 1949 R.

Realizacja planu trzyletniego wymaga dalszego rozwoju ilościowego warsztatów rzemieślniczych oraz wzrostu jego wytwórczości i rozmiarów świadczonych usług. Rzemiosło zaspakaja bowiem indywidualne potrzeby człowieka i w ten sposób uzupełnia przemysł, dostarczając mu jednocześnie wykwalifikowanych pracowników.

Do rozwoju rzemiosła plan odbudowy gospodarczej przywiązuje dużo uwagi, m. in. przewiduje (art. 99 ustawy), że stworzone zostaną warunki dla osiągnięcia przez rzemiosło w 1949 r. produkcji dóbr i usług na głowę ludności co najmniej na poziomie przedwojennym. W związku z tym liczba warsztatów rzemieślniczych pod koniec ostatniego roku planu trzyletniego ma wzrosnąć do 290 tys. Będzie to wprawdzie stanowić tylko 53 proc. przedwojennej liczby, trzeba jednak pamiętać o tym, że ludność Polski znacznie się zmniejszyła, jednocześnie zaś wyposażenie warsztatów w odpowiednie, nowoczesne maszyny i narzędzia oraz podniesienie poziomu fachowego rzemieślników pozwoli na wzrost zdolności produkcyjnej warsztatów rzemieślniczych.

SZKOLENIE KADR

Uruchomienie nowych warsztatów oraz dalszy wzrost wytwórczości świadczonych usług ściśle się wiąże z potrzebą wyszkolenia praktycznego i teoretycznego nowych kadr rzemieślniczych w ilości ok. 350 tys. pracowników.

Szkolenie prowadzone jest już obecnie na szeroką skalę. Obok normalnej praktycznej nauki zawodu, pobieranej w warsztatach pracy przez młodzież w wieku 15 — 19 lat, która równocześnie uczęszcza do średnich szkół zawodowych, prowadzona jest skrócona nauka zawodu dla młodzieży starszej (ponad 18 lat). Młodzież ta, na zasadzie dekretu z października ub. roku, może uzyskiwać kwalifikacje czeladnicze w terminie nieprzekraczającym 2 lat dokształcając się w międzyczasie na specjalnych kursach prowadzonych przez Zakłady Doskonalenia Rzemiosła.

W roku ubiegłym w warsztach rzemieślniczych uczyło się zawodu ok. 45 tys. osób młodzieży. W roku bieżącym, liczba ta zostanie podwojona.

ZAOPATRZENIE

Zagadnieniem niezmiernie doniosłym, warunkującym dalszy wzrost produkcji, jest zaopatrzenie rzemiosła w niezbędne maszyny i narzędzia oraz surowce.

Sytuacja na tym odcinku poprawia się z miesiąca na miesiąc, w miarę bowiem wzrostu produkcji surowców i materiałów pomocniczych rośnie zaopatrzenie rzemiosła przez przemysł, który w swych planach produkcyjnych uwzględnia jego potrzeby w możliwie najszerszym zakresie.

Narodowy plan gospodarczy na rok bieżący ustala np., że zaopatrzenie rzemiosła w surowce i materiały, wytwarzane przez przemysł państwowy, wzrośnie w porównaniu z rokiem ubiegłym, ogółem o 25 — 30 procent.

Dla pomyślnego rozwiązania tego zagadnienia ogromne znaczenie ma również rozwój aparatu zaopatrzenia, to jest sieci spółdzielni pomocniczych, oraz rozwój tzw. transakcji wiązanych. Dodać przy tym należy, że rozwój spółdzielni pomocniczych ma tym większe znaczenie, że zadaniem ich jest również stopniowe ujmowanie planowania produkcji, a tym samym pogłębianie elementu planowości w wytwórczości rzemieślniczej.

PRZYMUS CECHOWY

Pełne włączenie rzemiosła w ramy gospodarki planowej, polega jednak przede wszystkim na przystosowaniu jego struktury organizacyjnej do potrzeb tej gospodarki. W dążeniu do zrealizowania tego postulatu znowelizowano niektóre przepisy prawa przemysłowego. Przede wszystkim wprowadzony został przymus cechowy.

W myśl nowych przepisów cechy powołuje wojewódzka władza przemysłowa na wniosek właściwej terytorialnie izby rzemieślniczej. Przynależność do branżowego cechu jest obowiązkowa, przy czym każdy rzemieślnik może należeć do jednego tylko cechu. Wprowadzenie przymusu cechowego poprzedziło ustalenie nowej listy rzemiosł, znacznie rozszerzonej i zróżnicowanej, a obejmującej 82 zawody główne i 250 specjalności. Równolegle do tych zmian wprowadzono również wyższy stopień organizacji cechowej, a mianowicie okręgowe Związki Cechów, które mają zadanie załatwiania spraw rzemieślniczych zleconych im przez Samorząd Gospodarczy, (Izby Rzemieślnicze) w zakresie planowania, produkcji i zbytu, zaopatrzenia warsztatów w surowce i materiały pomocnicze, szkolenia, egzaminów itd.

Związki te zostały już zorganizowane i właśnie w dn. 5 bm. odbędzie się ich pierwszy ogólnopolski Zjazd. (v)

13 szkół zawodowych

prowadzi przemysł spożywczy

Przemysł spożywczy, konserwowy i fermentacyjny posiadają wspólny Dział Szkolenia Zawodowego, którego zadaniem jest zapewnienie dopływu nowych kadr wykwalifikowanych fachowców.

Szkolenie prowadzone jest na kilku poziomach. Pierwszym szczeblem są 3-letnie szkoły przemysłowe, do których przyjmowana jest młodzież z ukończoną szkołą podstawową w wieku 14 do 17 lat. Następnym — gimnazja przemysłowe, również 3-letnie, które różnią się od szkół przemysłowych tym, że położony jest tu większy nacisk na stronę teoretyczną szkolenia. Do gimnazjów przyjmowana jest młodzież w wieku 14 — 18 lat, przyczym w wypadku dużego napływu kandydatów organizowane są egzaminy wstępne. Trzecim wreszcie poziomem są licea przemysłowe, w których kształcą się absolwenci gimnazjów. Ukończenie liceum przemysłowego i otrzymanie przez absolwenta świadectwa dojrzałości uprawnia do wstępu na wyższe uczelnie.

W chwili obecnej przemysł spożywczy prowadzi 3 szkoły przemysłowe, 9 gimnazjów i 1 liceum oraz Technicum Przemysłu Spożywczego w Zabrzu. Do wymienionych szkół uczęszcza ogółem 1378 uczniów i uczennic.

Akcja szkoleniowa prowadzona przez przemysł spożywczy posiada dla gospodarki państwowej szczególne znaczenie. Dotychczas personel kierowniczy kształcił się przeważnie za granicą, natomiast pracownicy na niższych stanowiskach zdobywali wiadomości w drodze długoletniej praktyki.

Szkoły przemysłu spożywczego cieszą się dużym zainteresowaniem młodzieży. Jako przykład może służyć fakt, że do Gimnazjum Mięsnego w Łodzi, które posiada dwie równoległe klasy pierwsze mogące przyjąć po 40 uczniów, zgłosiło się przeszło 800 kandydatów, do Gimnazjum Cukierniczego przy zakładach Wedla w Warszawie wpłynęło ponad 600 podań na 45 miejsc. Duża ilość kandydatów zgłosiła się również do pozostałych gimnazjów a mianowicie: Winiarskiego w Legnicy, Fermentacyjnego w Bydgoszczy, Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Ziębicach, Przetwórstwa Rybnego w Sopocie, Przemysłu Kawowego we Włocławku, Ziemniaczanego we Wronkach i Młynarskiego w Krajence na Pomorzu szczecińskim.

Obok wymienionych gimnazjów przemysł spożywczy prowadzi liceum w Zabrzu, które posiada kilka wydziałów. W Zabrzu znajduje się poza tym Ośrodek Szkolenia Zawodowego Przemysłu Spożywczego, w którym odbywają się krótkoterminowe kursy, na które delegowani są pracownicy przemysłu. Ośrodek ten zostanie w przyszłym roku przeniesiony do Gdańska.

Niezależnie od szkół na poziomie średnim prowadzone były w ciągu miesięcy letnich praktyki wakacyjne w których wzięło udział kilkudziesięciu studentów wyższych uczelni. Studentów tych skierowano do zakładów przemysłowych, gdzie odbyli jedno lub dwumiesięczną praktykę. W ramach wymiany studentów między Polską a Czechosłowacją przewidziane jest przybycie do Polski studentów czeskich, z drugiej strony przemysł spożywczy wyśle studentów na przeszkolenie do Czechosłowacji.

Szkolenie prowadzone na wszystkich poziomach daje gwarancję, iż krajowy przemysł spożywczy, który ma przed sobą duże możliwości rozwojowe otrzyma w ciągu najbliższych lat dostateczną ilość wykwalifikowanych pracowników.

A. NOWAK

Nowe umowy gospodarcze z Rumunią

Delegacja polska w drodze do Bukaresztu

Do Bukaresztu odleciała polska delegacja rządowa pod przewodnictwem wiceministra Przemysłu i Handlu — Eugeniusza Szyra. W skład delegacji wchodzą: wiceprezes C. U. P. dr. Stefan Jędrychowski oraz przedstawiciele zainteresowanych ministerstw.

Celem wyjazdu delegacji jest podpisanie szczegółowych umów o współpracy gospodarczej pomiędzy Polską i Rumunią. W umowach tych przewidziana jest ścisła współpraca w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, nauki i techniki, wzajemnej wymiany towarów, handlu zagranicznego, tranzytu i komunikacji oraz w dziedzinie finansowej.

Dalszy rozwój wymiany towarowej

przyniesie polsko-węgierska współpraca techniczna

W ramach umowy o współpracy między Polską i Węgrami utworzona została Polsko-Węgierska Komisja Planowania i Statystyki. Do zadań tej Komisji należy m. in. organizowanie stałej współpracy w dziedzinie planowania drogą wzajemnego informowania o planach gospodarczych obu państw, koordynacja planów produkcyjnych Polski i Węgier oraz koordynacja statystyki gospodarczej obu państw, celem umożliwienia jak najdalej idącego ujednolicenia. Ponadto przewidziana jest również wymiana doświadczeń w zakresie planowania, sprawozdawczości i kontroli przemysłowej.

Współpraca polsko-węgierska w dziedzinie planowania przyczyni się w znacznym stopniu do dalszego rozwoju wymiany towarowej między obu zaprzyjaźnionymi krajami.

Przyśpieszy roboty budowlane

uproszczony system przetargów

Celem przyspieszenia przetargów na roboty budowlane, przeprowadzane w ramach państwowego planu inwestycyjnego, Podkomitet Inwestycyjny postanowił, że roboty których kosztorys nie przekracza 1 miliona złotych, będą oddawane bez przetargu, na podstawie ofert. Na roboty, których kosztorys nie przekracza 5 mil. zł przetarg jest ograniczony do zaproszonych firm budowlanych. Jeżeli kosztorys robót wynosi powyżej 5 mil. zł przetarg jest nieograniczony.

15 b.m. przybywają do Polski

czechosłowaccy fachowcy wodno-melioracyjni

Na zaproszenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w dn. 15 bm. przyjeżdża do Polski wycieczka fachowców wodno-melioracyjnych z Czechosłowacji, którzy reprezentują Ministerstwa Techniki i Rolnictwa. Goście czechosłowaccy wezmą udział w konferencji we Wrocławiu, na której zapoznają się ze stanem i potrzebami melioracyjnymi; oraz organizacją służby wodno-melioracyjnej w Polsce, a następnie zwiedzą Wystawę Z. O.

Celem dokładniejszego zapoznania się z pracami wodno-melioracyjnymi w Polsce, przedstawiciele Ministerstw Techniki i Rolnictwa udadzą się w teren, gdzie obejrzą m. in. pola irygacyjne i polderv zalewowe koło Wrocławia, budowę kanału Ulgi (Opole), melioracje w Konarach i Zalenicach (Piotrków), teren doświadczalne Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy oraz prace wykonywane przy pomocy buldożerów i skraperów przy sypaniu wałów przeciwpowodziowych w pow. sochaczewskim.

Będzie więcej drutów i gwoździ

Załoga Krakowskiej Fabryki Drutu i Gwoździ powzięła uchwałę wykonania rocznego planu produkcji do końca listopada br.

Załoga zobowiązanie to wykona przez rozszerzenie i pogłębienie ruchu współzawodnictwa pracy, zmniejszenie do minimum ilości opuszczonych dni pracy i opóźnień oraz zwiększenie wydajności pracy.

„Hourdisy" skracają czas budowy

Podjęta przez Dolnośląskie Zakłady Dachówek w Gozdnicy pow. Żegan produkcja pustaków wentylacyjnych przyczyni się do wypełnienia luki w niezbędnych materiałach potrzebnych do odbudowy kraju.

Te same Zakłady produkują także elementy ceramiczne tz. „hourdisy", których produkcję znacznie udoskonaliły, a które skracają czas budowy o 50 proc. Dotychczas Doln. Fabr. Dachówek wyprodukowały ilość „hourdisów" wystarczającą na budowę 250 domków jednorodzinnych. (r. d.)

Za przykładem Warszawy i Łodzi

Już 9 elektrowni dolnośląskich

podpisało umowę o współzawodnictwie

Idąc za przykładem elektrowni warszawskiej i łódzkiej, 9 elektrowni Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego, a mianowicie: Ludwików, Skałeczno, Legnica, Głogów, Czechnica, Łoza, Wrocław, Kaławsk i Wałbrzych, podpisało umowę o międzyzakładowym współzawodnictwie pracy.

Warunki współzawodnictwa przewidują m. in. podwyższenie zdolności produkcyjnej zakładów, zmniejszenie awaryjności, dotrzymanie planu obciążeń dobowych, zmniejszenie zużycia węgla, zredukowanie liczby roboczo-godzin na wytworzoną 1 kWh, uzyskanie oszczędności przez wprowadzenie własnych ulepszeń technicznych oraz utrzymanie w jak najlepszym stanie instalacji i urządzeń.

Elektrownie biorące udział we współzawodnictwie podzielone zostały na trzy grupy, zależnie od możliwości produkcyjnych elektrowni, wielkości zakładu oraz liczby zatrudnionych pracowników.

W Rzeszowie powstaje oddział

Państwowego Banku Rolnego

W Rzeszowie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę wielkiego gmachu oddziału Państwowego Banku Rolnego, którego koszt budowy przewidziany jest na 120 milionów zł. Budowę gmachu prowadzi Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane. Z okazji uroczystości Państwowy Bank Rolny ofiarował kwotę 100 tys. zł. na fundusz stypendialny dla sierot po pracownikach bankowych oraz specjalną premię dla 100-osobowego zespołu robotników zatrudnionych przy budowie.

Czasopismo Kas Oszczędności

Ostatnie numery (6, 7) czasopisma Kas Oszczędności przynoszą m. in. wypowiedź ministra Skarbu E. Drożniaka na temat odbudowy finansów w Polsce. Na uwagę zasługuje również artykuł E. Kańskiego omawiający role spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych w organizacji przeciętnej oraz artykuł dr Zygmunta Witkowskiego o znaczeniu banków terenowych w gospodarce finansowej.

700 mln. sztuk zapałek

wyprodukowaliśmy w rb.

Fabryka Polskiego Monopolu Zapałczanego wykonały w sierpniu 18.681 skrzyń zapałek, po 5.000 pudełek każda, państwowy plan przewidywał wykonanie jedynie 15.248 skrzyń.

Ogółem od 1 stycznia do 1 września miano wg planu wyprodukować 127.013 skrzyń, odeszło zaś z fabryk 140,733.

WYKRÓJ
Modnej sukni kloszowej
z numerze 25-ym tygodnika
„Przyjaciółka"
Cena 10 zł. Nakład 750.000 egzemplarzy

Czy może u nas dojrzewać ryż i bawełna?

DWA są dotąd podstawowe produkty rolne, karmiące ludność — zboże i ziemniaki. Gdyby powiodło się dołączyć do tego uprawę na większą skalę ryżu, który na dalekim wschodzie jest głównym pożywieniem setek milionów ludzi, a który już zaaklimatyzował się w wielu krajach europejskich, nam pobliskich, to zyskalibyśmy jeszcze jeden podstawowy produkt wyżywienia. Nie mówiąc już o znaczeniu rodzimej hodowli bawełny, którą musimy corocznie sprowadzać w tysiącach wagonów.

Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach rozpoczął w roku bieżącym na małych poletkach doświadczalnych próby aklimatyzacji ryżu i bawełny — co zresztą równocześnie odbywa się w kilkunastu innych punktach kraju — i obie te rośliny weszły w tej chwili w Puławach w okres dojrzewania.

Doświadczenia z uprawą ryżu prowadzone są obecnie w 14-stu punktach kraju, obranych w okolicach o różnym klimacie, a doświadczenia z bawełną w 8-miu punktach. Poletka ryżowe mają wielkość od 30 — 800 metrów kwadr., a poletka z bawełną przeważnie po 25 m². Wszystkie założone zostały dopiero w tym roku, za wyjątkiem Puław, gdzie już i poprzednio odbywały się pewne próby.

Warunki klimatyczne są dla ryżu w bieżącym roku wyjątkowo złe, bo czerwiec i połowa lipca były chłodne i dżdżyste. Ryż potrzebuje wilgoci w pewnym okresie wegetacyjnym, ale nie przez skrapianie deszczem, lecz przez irrygację od dołu.

Zastosowano system rozsadowy: ryż był z początku hodowany w inspektach i rozsadzany następnie na poletkach, przygotowywany do dalszej uprawy na wiosnę. System ten, jakkolwiek większe daje plony, niż zwykły wysiew, wymaga jednak dużej znajomości rzeczy i dokładności przy pielęgnowaniu i flancowaniu. Wobec rozrzucenia punktów doświadczalnych w różnych okolicach kraju i utrudnionej przez to kontroli niektóre z doświadczeń ucierpiały przez niedokładności i zaniedbanie. Pod względem udatności dotychczasowych doświadczeń podzielić można punkty doświadczalne w tej chwili na 4 klasy: Puławy, Sadłowice i Gorzów — gdzie ryż dobrze się rozwija i rozpoczął kwitnienie, chociaż opóźnione oraz kilka innych punktów, gdzie ryż zakwitnął w połowie lub w końcu sierpnia albo gdzie wskutek zaniedbania zakwitnienie jest wątpliwe.

W doświadczeniach użyto 5 odmian ryżu: najwcześniejsza i najmniej wymagająca „Banlock", dalej „Agostano", „Oaba", „Bego" i „Carolina", wszystkie pochodzenia rumuńskiego.

Główny moment tych wszystkich doświadczeń leży w tem, aby z obcego ziarna ryżu, które mamy do dyspozycji, wyhodować pierwsze polskie ziarno, dojrzałe w naszych warunkach. Mamy nadzieję, że takie ziarno wydadzą dalsze krajowe plony. Przebieg doświadczeń wskazuje na to, że udać się może.

Okres kwitnienia wymaga najwięcej ciepła. Gdyby wrzesień był ciepły i pogodny, to można spodziewać się, że w niektórych punktach doświadczalnych otrzymamy ziarno zdolne do kiełkowania.

W razie otrzymania zdolnego do kiełkowania ziarna możliwe jest rozpowszechnienie tej uprawy, gdyż Polska ma może więcej terenów, nadających się do odpowiedniego dla ryżu nawodnienia, niż niejeden z pobliskich nam południowych krajów europejskich, w których ryż od dawna już się uprawia. Zresztą wybrano owych 14 punktów uprawy właśnie w poszukiwaniu najlepszych warunków aklimatyzacji, tj. ziemi, wody, temperatury i nasłonecznienia. Klimat nasz daje w sumie i w przybliżeniu taką ilość ciepła, jak np. rumuński, tylko, że tamtejszy ma w decydujących dla dojrzewania ryżu miesiącach lipcu i sierpniu wyższą temperaturę i większą operację słoneczną.

Jeżeli chodzi o bawełnę to w niektórych punktach doświadczalnych ucierpiała ona przez słotę więcej od ryżu, ale w 3 punktach jest już dostatecznie wyrośnięta — do 40 cm — i zawiązała pąki. Należy więc spodziewać się z nich „wąty" czyli włókien i ziarna w końcu września. Nie jest jednak wykluczonym, że i w niektórych zacofanych punktach może bawełna częściowo dojrzeć. Obecny rok jest pod tym względem decydujący, gdyż był wyjątkowo wilgotny w pierwszej połowie lata.

Coraz popularniejsze na wsi
staje się współzawodnictwo

Współzawodnictwo pracy staje się na wsi coraz popularniejsze, przybierając odpowiednio do miejscowych warunków bardzo urozmaicone formy.

Jednym z fragmentów tego współzawodnictwa jest np. podjęta w różnych okolicach kraju praca nad zlikwidowaniem odłogów. W województwie szczecińskim bierze w niej udział ponad 66 proc. gromad. Piękną inicjatywę wykazały gminy pow. Mrągowo, które po usunięciu odłogów na terenie swojego powiatu współzawodniczą między sobą w udzielaniu pomocy przy podobnej pracy gospodarzom sąsiedniego — olsztyńskiego powiatu.

W województwie łódzkim poszczególne gminy powiatu radomskiego rywalizowały o jak najwyższe plony z hektara.

Placówki powiatowe ZSCh w województwie katowickim rywalizują między sobą w podniesieniu hodowli bydła. Zwycięży ten zarząd powiatowy Samopomocy Chłopskiej, który najlepiej zorganizuje poradnictwo dla rolników i wykaże się najbardziej widocznymi wykami.

Szczególnie szeroko rozwija się na wsi współzawodnictwo kulturalno-oświatowe. W ramach tej akcji województwo krakowskie postanowiło utworzyć 1.000 bibliotek gromadzkich i wezwało do podobnej inicjatywy województwo kieleckie. W odpowiedzi na apel rolnicy woj. kieleckiego przystąpili do zorganizowania 1.200 bibliotek i rzucili wyzwanie woj. rzeszowskiemu i katowickiemu.

Ponad 100 miliardów zł.
wyniosła półroczna produkcja spółdzielcza

Produkcja przemysłu spółdzielczego w przeciągu 1947 r. wytworzyła ogółem różnych artykułów na 62.626.700.000 zł. Plan na rok 1948 przewiduje produkcję na 79.933.000.000 zł. Z tego w pierwszym półroczu osiągnięto już — 41.497.800.000 zł.

W przemyśle przetwórczo - rolnym i spożywczym wykonano w 1947 r. produkcję na 42.556 mln., w 1948 r. na 29.747 milionów, zaplanowano na cały rok 50.937,9 mln.

Obliczenia, dotyczące wykonania produkcji w 1948 r. obejmują produkcję za pierwszych 6 miesięcy. W pewnych gałęziach przemysłu, jak np. włókienniczo-odzieżowym, papierniczym i poligraficznym, mineralnym główne nasilenie produkcji nastąpi w ostatnich dwóch kwartalach roku.

Nareszcie „szlywne" ceny
w hotelach, restauracjach i kawiarniach

Opracowano już kompletny cennik dla restauracji, barów i kawiarni w całej Polsce. Ma on być jeszcze zatwierdzony przez Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu, poczem około 15 września zostanie ogłoszony.

W przygotowaniu jest również cennik hotelarski, który położy kres zupełnemu chaosowi w tej dziedzinie. Dotychczas działo się bowiem tak, że w różnych miastach za podobne pokoje pobierano opłaty różniące się między sobą o sto i więcej procent. Hotele w całej Polsce mają być podzielone na cztery kategorie, z wyjątkiem Warszawy gdzie czwartej kategorii nie będzie.

Następnym etapem pracy Komisji Cenikowej będzie zgromadzenie materiału dla opracowania cennika dla pralni chemicznych i zwykłych.

Zamówiony typ mebli
dostarczą nam do miejsca zamieszkania

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego we Wrocławiu rozsprzedała w br. na raty meble wartości 172 mil. zł. We Wrocławiu istnieje ogólnopolska wzorcownia mebli i wyrobów z drzewa, która posiada ponad tysiąc eksponatów.

W czasie trwania Wystawy Z. O. Centrala zorganizowała również sprzedaż wysyłkową mebli i wyrobów z drzewa. Zwiedzający wystawę mogą zamówić we wzorcowni określony typ mebli, które zostaną dostarczone do miejsca zamieszkania nabywcy.

„Tydzień na Wystawie ZO"
— popularny informator

Celem ułatwienia rozplanowania zwiedzania przez wycieczki i osoby przybywające indywidualnie na Wystawę — Biuro Propagandy WZO wydaje Popularny Informator pod nazwą „Tydzień na Wystawie Ziem Odzyskanych".

Informator ten, ukazujący się co tydzień — będzie zawierał wszelkie wskazówki praktyczne dla zwiedzających, podawał spis wydawnictw o WZO, prowadził kalendarz imprez artystycznych, sportowych oraz kalendarz ważniejszych kongresów i zjazdów.

Rolnicy polscy na dożynkach
w Czechosłowacji

W ostatnich dniach odbyły się w czeskim Cieszynie uroczyste dożynki, na które rolnicy czescy zaprosili swych sąsiadów — Polaków z powiatu bielskiego i cieszyńskiego. Polacy, w liczbie ok. 300 osób, przybyli do Cieszyna wraz z zespołami świetlicowymi ZSCh. Polskie zespoły wiejskie spotkały się z niezwykle serdecznym przyjęciem gospodarzy i wzbudziły ogólny podziw.

Wrocławski PDT — rekordowy

W sierpniu rb. obroty Powszechnych Domów Towarowych wyniosły ogółem blisko 2 mld zł, co w porównaniu z miesiącem poprzednim oznacza wzrost o ponad 200 mln. zł.

Na pierwszym miejscu znalazł się P. D. T. we Wrocławiu osiągając rekordowy obrót w wysokości 250.300 tys. wrocławski dom towarowy obsługuje przeciętnie ok. 20 tys. klientów. Obroty ponad 100 mln. zł osiągnęły PDT w Warszawie, Katowicach, Łodzi i Szczecinie. Plan obrotów wszystkich P. D. T. na rb. wynosi 17½ mld. zł. Wykonanie planu do września rb. przyniosło ok. 1 mld. nadwyżki w stosunku do obrotów na ten okres preliminowanych. Dotychczasowe osiągnięcia Powszechnych Domów Towarowych pozwalają przypuszczać, że roczny plan wykonany zostanie w ciągu 11 miesięcy.

„Mieszkańcy zaklętego zamku"

Początek pięknej powieści w numerze 36

»PRZYJACIELA«

TYGODNIKA DLA STARSZYCH DZIECI I MŁODZIEŻY

Cena 15 zł. Konto P. K. O. I-4635. Prenumerata miesięczna 40 zł

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 1 IX	Warszawa 1 IX	Bydgoszcz 1 IX	Katowice 1 IX
Pszenica	3.500	3.550	3.500	3.550
Żyto	2.175	2.225	2.175	2.240
Jęczmień pastewny	2.075	–	–	–
Jęczmień przemiałowy	–	2.125	2.075	2.140
Jęczmień browarniany	–	–	–	–
Owies	2.075	2.075	2.075	2.090
Mieszanka pastewna	–	–	–	–
Gryka	3.800-4.700	–	4.000-4.200	–
Proso grube	–	–	3.100-3.400	–
Kukurydza	–	2.700	–	2.800
Mąka pszenna 80%	–	5.400	5.400	–
Mąka pszenna 70%	5.300	5.700	5.600	5.600
Mąka żytnia 90%	–	–	–	–
Mąka żytnia 80%	3.100	3.250	3.300	3.350
Mąka ziemniaczana	–	8.500		–
Otręby pszenne	1.600	1.600	1.600	1.600
Otręby żytnie	1.200	1.200	1.200	1.200
Otręby jęczmienne	1.000	1.000	1.000	1.000
Otręby owsiane	–	–	–	–
Płatki owsiane	7.000	7.500	–	–
Otręby kukurydziane	1.000	1.000	1.000	1.000
Kasza jęczmienna 65%	4.200	4.000	4.300	–
Kasza jaglana	–	5.700-5.900	–	6.700-6.900
Kasza gryczana	–	11.000-12.000	–	–
Peczak	–	4.000	–	3.900
Groch polny	–	–	–	–
Groch Viktoria	–	–	–	–
Groch „Folger"	–	–	–	–
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała jedn.	–	5.600-5.900	–	–
Fasola kolorowa	–	4.600-4.900	–	–
Fasola »Jasiek«	–	–	–	–
Bobik	–	–	–	–
Wyka	6.700-7.200	–	4.500-4.800	–
Peluszka	–	–	4.500-4.800	–
Łubin żółty	–	–	–	–
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	–	–	–	–
Łubin niebieski	–	–	–	–
Łubin odgoryczony	–	–	–	4.600-4.800
Seradela	–	–	–	–
Rzepak ozimy	6.200-6.500	6.500-6.600	6.300-6.600	6.300-6.500
Rzepak jary	5.700-6.000	–	–	–
Rzepak przemysłowy	–	–	–	–
Rzepik letni	–	–	–	–
Siemię lniane	16.000-16.500	15.000-16.000	16.500-17.500	–
Siemię konopne	–	–	–	–
Lnianka	7.700-8.200	–	7.600-8.000	–
Mak niebieski do siewu	16.000-17.000	–	17.000-18.000	–
Gorczyca	7.500-7.800	–	8.000-8.500	–
Inkarnatka	–	–	–	18.000-20.000
Konicz. czerw. czyszcz.	–	–	–	–
Konicz. biała czyszcz.	–	–	–	–
Koniczyna czerw. sur.	–	–	–	–
Koniczyna biała sur.	–	–	–	–
Koniczyna szwedzka	–	–	–	–
Nasiona buracz. past.	–	–	–	–
Nasiona buracz. miesz.	–	–	–	–
Kminek	–	–	–	–
Rzepa ścierniskowa	–	–	–	–
Tymotka	–	–	–	–
Nasiona marchwi	–	–	–	–
Nasiona brukwi	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Lucerna	–	–	–	52.000-56.000
Makuch kokosowy	–	–	–	–
Makuch lniany	3.900-4.000	3.900-4.000	4.000-4.200	4.500-4.600
Makuch rzepakowy	1.800-1.900	–	2.000-2.100	2.000-2.200
Śrut kokosowy	–	–	–	–
Śrut lniany	3.100-3.300	–	3.000-3.200	–
Śrut rzepakowy	1.600-1.700	–	1.800-1.900	–
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	63.000-68.000	68.000-69.000	67.000-69.000	–
Olej rzepakowy	28.000-30.000	23.000-23.500	28.000-30.000	–
Pokost lniany	–	–	80.000-85.000	–
Chmiel (50 kg) 1 gat.	–	–	–	–
Słoma żytnia luzem	–	600-650	500-550	–
Słoma pras. żytnia	550-600	650-700	600-650	550-650
Siano zw. luzem	–	–	550-600	–
Siano zw. prasowane	700-800	800-850	650-700	–
Siano pras. n/noteckie	–	–	–	–
Ziemniaki jadalne	600-675	500	–	–
Ziemniaki przemysłowe		450	–	–
Marchew jadalna	800-900	–	1.100-1.200	–
Kapusta	900-1.100	–	1.000-1.100	–
Kapusta kiszona	–	–	–	–
Buraki	800-1.000	–	1.400-1.500	–
Pietruszka	–	–	–	–
Jabłka jadalne	–	–	3.500-5.000	–
Jabłka przem.	2.500-3.000	–	2.500-3.000	–
Jabłka zimowe I gat.	–	–	–	–
Cebula	–	–	2.300-2.500	–
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	–	–	–	–

Ceny żywca

Na targowisku zwierzęcym w Poznaniu płacono w dn. 31 sierpnia za 1 kg. żywca (ceny loco targowisko łącznie z kosztami handlowymi):

BYDŁO: woły dobrze opasione 115; krowy ekstra 140 — 145, dobrze opasione 120 — 135, średnio opasione 90 — 115, mało opasione 70 — 85; buhaje dobrze opasione 108 — 125, średnio opasione 95 — 105; młodzież (bukaty) dobrze odżywione 100 — 113; cielęta ekstra 138 — 145, pełnomięsiste 130 — 135, małomięsiste 110 — 125.

ŚWINIE: mięsno-słoninowe powyżej 130 kg. żywej wagi 205 — 208, mięsne powyżej 80 kg żywej wagi 190 — 202; maciory i późne kastraty opasione 208.

OWCE: ekstra 150 — 155; młode skopy i maciorki pełnomięsiste 140 — 145, małomięsiste 130 — 135; starsze skopy i maciorki pełnomięsiste 120 — 125.

Nastrój na targu panował ożywiony, tendencja utrzymana, obrót duży. Stosunek podaży popytu w bydle wyrównany, w trzodzie chlewnej niedostateczny.

175 zł. za kg. żywca
Kontraktowanie bekonów w Lubelskim

Zrzeszenie Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej rozpoczęło w pow. lubelskim akcję kontraktowania bekonów. Hodowcy zobowiązali się dostarczyć żywca na umówione punkty w cenie 175 zł. za kg. Ponadto przy sprzedaży poszczególnych sztuk hodowcy otrzymają premie od 500 do 1.000 zł. za sztukę.

O równy podział zysków za równą pracę

Krzywdzący system wynagrodzeń

usuną jednokutrowe spółdzielnie pracy

Narada Rybacka, która odbyła się ostatnio w Kołobrzegu nie posiadając żadnych uprawnień w zakresie wydawania zarządzeń, miała raczej formę konferencji. Tzw. roboczy charakter Narady ustąpił miejsca obszernym i fachowym referatom informacyjnym. Podkreślić również należy, że zebranie Narady Rybackiej będzie miało tylko takie efekty gospodarcze, których celowość realizacji zanotowali sobie „na gorąco" przedstawiciele poszczególnych resortów ministerialnych.

Narada Rybacka mogła dać większe korzyści. Referaty o charakterze poważnych rozpraw słuchane były w dość dużym zagęszczeniu tematów i — jak zwykle — wpadały w próżnię. Poza tym prelegenci nie uzgodnili wielu faktów i stosunku swych referatów do całości zagadnienia... Znużeni słuchacze przeszli do porządku nad nieścisłościami i sprzecznymi tezami.

W obecnym stadium rozwoju gospodarki planowej narada nad rybołówstwem powinna się sprowadzić do konferencji roboczych, dających pewne efekty gospodarcze dzięki temu, że uczestniczą w nich czynniki wykonawcze i władze. Wówczas trzeba referaty przygotować na piśmie, rozesłać zaproszonym do analizy i oceny krytycznej, samą zaś konferencję zacząć od tego, do czego doszła Narada w drugim dniu pracy: od wyłonienia komisji wnioskowej.

Min. Rapacki oświadczył, że konferencja nie jest ciałem, które miałoby jakieś uprawnienia, jedyną więc bodajże korzyścią bezpośrednią wynikającą z Narady — poza tym, że sporo ludzi poznało zapomniany Kołobrzeg — była konfrontacja licznych zagadnień rybołówstwa na płaszczyźnie wielu zainteresowanych resortów. Jeśli dalej rezultatem tego będą międzyresortowe konferencje robocze — cel, w sensie usprawnienia organizacji rybołówstwa, zostanie osiągnięty.

Zasadniczym celem naszej polityki w stosunku do rybołówstwa jest uczynienie z tej gałęzi pracy wielkiego przemysłu, zdolnego do zaspokojenia potrzeb wewnętrznych i eksportowych. Aby cel ten osiągnąć w możliwie najkrótszym czasie należy rozwijać rybołóstwo zgodnie z założeniami gospodarczymi i społecznymi planu. Przede wszystkim dążyć należy do rozbudowy taboru pływającego i zakładów zaopatrzeniowych, budowy sieci chłodni na Wybrzeżu i w głębi kraju, szkolenia nowych kadr rybaków dalekomorskich oraz co najważniejsze przebudowy struktury społeczno-gospodarczej rybołówstwa.

Pierwsze trzy z wymienionych zadań omawiane były już wielokrotnie i dostatecznie szczegółowo. Natomiast zadanie ostatnie dopiero teraz dojrzało do roli zagadnienia, należałoby więc poświęcić mu więcej uwagi.

Generalnie podzielić można rybaków na „słodkowodnych", morskich i dalekomorskich. Zależnie bowiem od terenów pracy inaczej kształtują się ich warunki bytu, potrzeby i trudności.

Z ogólnej ilości 4,5 tys. ludzi trudniących się rybołówstwem przeciętnie 1000 jest bez pracy z powodu remontu statków, nieodpowiednich warunków atmosferycznych itp., ok. 2,5 tys. pracuje na morzu a reszta na zalewach szczecińskim i wiślanym. Liczba naszych rybaków dalekomorskich nie przekracza 200 osób czynnych zawodowo.

Zaledwie znikomy procent rybaków posiada własne kutry morskie, większość natomiast stanowią użytkownicy i pracownicy najemni, otrzymujący wynagrodzenie tzw. „partów", czyli ustalonych procentów części zysków z połowów.

Obecnie rybakom kutrowym — zwłaszcza przy małych połowach — nie powodzi się za dobrze. Właściciel wzgl. użytkownik, który spłaca należność za kuter pobiera największą część zysku oraz dodatkowy part na amortyzację kutra i sprzętu ale musi też gros zarobków przeznaczyć na spłaty swych zobowiązań. Jest on zresztą przedsiębiorcą, posiadającym warsztat pracy wartości 6 — 8 milionów złotych. Rybacy u niego pracujący przyczyniają się do osiągania zysków przedsiębiorcy, pracują na to aby stał się on właścicielem faktycznym. Nasze warunki wymagają jednak innego postawienia tej sprawy.

Przecież z początku, poza paroma rybakami, którzy weszli w posiadanie swych przedwojennych kutrów, wszyscy inni własnych statków nie mieli. Z czasem kutry oddawane przez państwo do użytku poszczególnym rybakom zostały przez tych ostatnich wykupione i utrwalił się podział na „właścicieli" i „pracowników". W dużej mierze było jednak kwestią przypadku, że właścicielem kutra został ten lub inny. Konsekwencją tego będzie nadal utrzymywanie prywatnej własności w rybactwie kutrowym, jednakże sytuacja rybaków pracujących — najemnych wymaga innego potraktowania w przyszłości. Będzie rzeczą słuszniejszą aby warsztat pracy — dostarczany rybołówstwu przez państwo — stał się wspólną własnością tych, którzy z niego korzystają. Stara ta zasada znana w rybołówstwie pod nazwą maszoperii, mogła by być nazwana zgodnie z obecną nomenklaturą — spółdzielnią pracy.

Jednokutrowe spółdzielnie tego typu nie wyeliminują własności prywatnej, ale zapobiegną pogłębianiu się klasowości i nierównemu podziałowi zysków za równą pracę. Rolę maszoperii docenia nie tyle opinia publiczna, ile sam rybak, mający prawo do współwłasności okupionej własną pracą, trudem i niebezpieczeństwem.

Z drugiej strony państwo, nie wyróżniając jednostek, będzie miało możność sprawiedliwego podziału oferowanych dóbr. Łącznie zaś rybołówstwo osiągnie lepsze rezultaty dzięki bardziej racjonalnym systemom eksploatacji. Względy te przemawiają za tym, że w naszym rybołówstwie jednokutrowe spółdzielnie pracy znajdą już wkrótce swe miejsce ku ogólnemu pożytkowi zarówno rybaków jak i rynku rybnego.

KRZ.

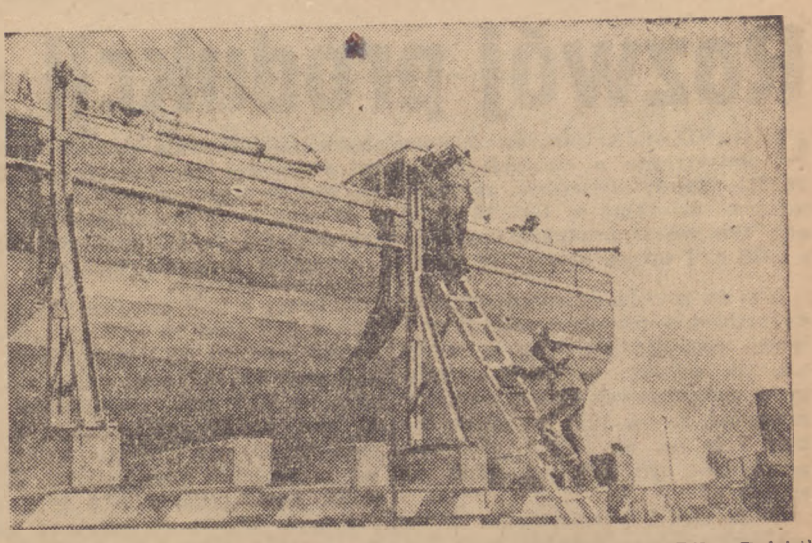

Stocznia rybacka w Gdyni – remont starych okrętów. (Fot. Film Polski)

Kołobrzeg będzie portem

rybackim i handlowym

Kołobrzeg jest najpóźniej uruchomionym małym portem eksportowym, gdyż pierwsze ładunki wysłane były stąd dopiero w marcu b.r. Przy pomocy paru prymitywnych transporterów taśmowych i jednego 2,5 tonowego dźwigu chwytakowego zdołano jednak załadować już ponad 100.000 ton węgla. (Stutysięczną tonę załadowano 23.8. na szwedzki motorowiec „Blafall"). Nie jest to mało jak na Kołobrzeg, gdzie jeszcze trzeba usuwać z basenów wraki, naprawiać nabrzeża, falochrony i urządzenia przeładunkowe. A fachowców chętnych do pracy w tym zniszczonym mieście brak... Poza tym wejście do portu, podobnie jak do Ustki czy Darłowa, jest bezsensownie zbudowane, niebezpieczne, a już przy wietrze o sile 4° w/g skali Beauforta — zwłaszcza z południowego zachodu, północy i północnego wschodu — prawie niemożliwe. Port pracuje więc niemal dorywczo i nieruchomieje w czasie częstych jesienią lub zimą sztormów. Wiatry i potężna fala nie mogą zrzucić z falochronu tkwiącego tu od dawna wraku ale utrudniają naprawę cypla prawego mola i drewnianych ram, zabezpieczających wchodzące statki od zetknięcia się z kamiennym wejściem.

Prace remontowe posuwają się teraz szybciej, zwłaszcza, że i dawna podstawa życia portu — kutry, chętniej już zawijają z ładunkiem. Do niedawna pracowało w Kołobrzegu 39 rybaków, posiadających 4 kutry, 11 łodzi motorowych i 8 łodzi wiosłowo-żaglowych. Obecnie stan ten powiększył się o 4 duże kutry przedsiębiorstwa połowów „Arka", które założyło tu swą bazę handlowo-połowową. Ponieważ pobliska „głębia bornholmska" cieszy się opinią bogatego w ryby łowiska, spodziewać się należy dobrych połowów, a więc i ożywienia handlu rybnego.

Rybołówstwo ma tu do dyspozycji fabrykę lodu, warsztat reparacyjny dla kutrów i łodzi, wyciąg mechaniczny pozwalający na dokonywanie prac kadłubowych, do statecznie dużą stację bunkrową oraz kilka wędzarń, które czekają na uruchomienie. Ogółem znaleźć tu może stałe miejsce postoju 76 kutrów.

Poza uszkodzonymi elewatorami, dla których nie można na razie przewidzieć ładunków, góruje nad portem, umieszczona tuż przy wejściu, potężna wieża latarni morskiej. Odbudowały ją władze radzieckie na miejscu starego Fortu Münde, w którym Niemcy opierali się podbojom napoleońskim.

Dodać też trzeba, że Kołobrzeg może być lepiej wykorzystany jako miejscowość letniskowo-kuracyjna. Pewnie z tą myślą był też budowany, gdyż jego szerokie ulice toną w zieleni, a nad brzegiem morza znajduje się wspaniały park. Są tu również źródła soli leczniczych — wsiąkających w ruiny albo tworzących połyskliwe bajora.

W ruchu turystycznym wielką rolę może odegrać żegluga przybrzeżna, dla której port stoi otworem. Rozwojowi zaś portu handlowego, rybackiego i turystyki dużo jeszcze nie będzie przeszkadzała sytuacja mieszkaniowa miasta, w którym wiele domów pozbawionych jest tylko szyb i nadają się one do zamieszkania po stosunkowo niewielkim remoncie.

(krz.)

Jak usprawnić pracę urzędów

(Artykuł dyskusyjny)

ARTYKUŁ, który jako dyskusyjny ukazał się w nr. 216 „Rzeczypospolitej" — pod tytułem: „Jak usprawnić pracę urzędów", wyszedł poza zakreślone przez autora ramy. Traktuje on bowiem nietylko o usprawnieniu pracy urzędów, ale również o organizacji pracy w ogóle.

Musimy przyznać w imię prawdy że problem naukowej organizacji pracy, jest u nas w powijakach. Nawoływanie jednostek do stosowania w urzędach, czy przedsiębiorstwach zasad naukowej organizacji, spotyka się z ironicznym odruchem kompetentnych „szefów", lub w najlepszym wypadku zupełną ignorancją tego nad wyraz ważnego problemu.

Nie ulega wątpliwości, że mamy po wojnie do odrobienia w tej dziedzinie znaczne zaległości.

Odpowiednie, na naukowych podstawach zorganizowanie pracy, przyczyniłby się mogło do zmniejszenia wydatków urzędu czy przedsiębiorstwa i umożliwiłoby uzyskanie znacznych oszczędności.

Pewną formą właściwej organizacji pracy jest popularne ostatnio „współzawodnictwo pracy", niejednokrotnie źle zrozumiane. Przy współzawodnictwie pracy nie chodzi bowiem o to, żeby człowiek nadwyrężał swe siły, tylko, żeby jego **metody pracy** dały jak najlepsze **rezultaty**.

Zgadzam się z autorem artykułu dyskusyjnego p. Alfredem Wiślickim, że „improwizatorstwo" nie może trwać długo. Toteż wypada się zastanowić, jakie wytyczne trzeba by przedsięwziąć w poszczególnych urzędach, czy przedsiębiorstwach, aby zapobiec rozpanoszonemu, niestety, chaosowi na polu organizacji pracy.

Zanim przejdę do omówienia, jak moim zdaniem trzeba by podejść do zagadnienia omówię wpierw najprostsze metody, które winni u siebie stosować kierownicy większych urzędów, czy przedsiębiorstw.

W każdym większym urzędzie czy przedsiębiorstwie należałoby powołać do życia „Biuro Usprawnień" prowadzone przez odpowiednio przygotowanego i rozmiłowanego w naukowej organizacji pracy — kierownika. Kierownik Biura Usprawnień współpracowałby z Dyrektorem urzędu czy przedsiębiorstwa, Kierownikiem Wydziału Personalnego, Ogólnego, Komisarzem Oszczędnościowym, Związkiem Zawodowym, Radą Zakładową itp. Wymienione ciało kolegialne stanowiłoby omawiane Biuro Usprawnień i przeprowadzało wzajemnie mediacje dotyczące usprawnień w pracy urzędu, czy przedsiębiorstwa.

Zasadą i początkiem wzorowej pracy winno być dobrze pojęte i zastosowane **planowanie**, a w ślad za tym, badanie czy praca nad wykonaniem planu, dała w rezultacie jego wypełnienie w 100 procentach. Jeżeli planu nie wykonano, znaczy, że był on w zasadzie zły, albo też plan był dobrze pomyślany a wykonanie, wskutek **złej organizacji pracy** nie mogło wypełnić jego postulatów.

Do usprawnienia pracy w urzędzie, czy przedsiębiorstwie, przyczynić się mogą „skrzynki usprawnień", wywieszone w celu składania do nich uwag pracowników z dziedziny organizacji pracy. Każdy pracownik powinien być zachęcony do wyrażania na piśmie swojej opinii o organizacji pracy swego działu, czy referatu, o tym co go boli i co należałoby jego zdaniem ulepszyć. Wiadomo z praktyki ,że wśród pracowników przyjęte jest zdanie, że: „ja bym to inaczej zarządził, gdybym był na miejscu „X". Uwagi pracowników ze „skrzynek usprawnień" powinny być skrupulatnie studiowane i przedyskutowywane przez Biura Usprawnień przedsiębiorstwa, celem wprowadzenia w życie przydatnych projektów.

Literatura krajowa, dotycząca naukowej organizacji pracy, jaką w tej chwili dysponujemy — jest dość uboga, a ciekawych wzorów zagranicznych nie widać dotąd na półkach księgarskich. Z książek traktujących na ten temat, zasługują na wyróżnienie: Żbichowskiego: „Zasady organizacji i kierownictwa" oraz J. Kościołka: „Organizacja i technika pracy w biurach i urzędach". Ta ostatnia, aczkolwiek opracowana przystępnie, uwzględnia przede wszystkim organizacje pracy w urzędach i niestety (nie z winy autora) nie wyczerpuje zagadnienia.

Czynnikiem usprawniającym pracę winno być także systematyczne szkolenie pracowników drogą wykładów oddzielnie dla pracowników wyższych, zajmujących kierownicze stanowiska, dla urzędników średnich i w końcu dla pracowników fizycznych.

Przyznać trzeba obiektywnie, że niejeden dyrektor czy szef biura jest ignorantem jeśli chodzi o zagadnienia naukowej organizacji pracy. Wiadomo mianowicie, że nietylko oschłe okólniki o punktualności należą do wzorowego prowadzenia biura. Na wydajność pracy wpływają również takie czynniki, jak czystość, przewiewność biura, czy fabryki, obiektywna ocena pracy i... kwiaty na biurku.

Niesposób w krótkim artykule dyskusyjnym omówić wyczerpująco to palące zagadnienie, przejdę więc z kolei do jednej z najważniejszych propozycyj p. Wiślickiego, mianowicie: „Natychmiastowego powołania Centralnego Instytutu Organizacji Pracy Biurowej, który by miał za zadanie wypracowanie na podstawie własnych polskich doświadczeń i doświadczeń zagranicy — nowych obowiązujących w Polsce systemów pracy biurowej od góry — ministerstw, aż do samego dołu".

Propozycji tej mającej za cel **generalne** rozwiązanie problemu naukowej organizacji pracy, można by jedynie przyklasnąć, pod warunkiem, że: znajdą się w projektowanym „Instytucie Organizacji Pracy" właściwi ludzie na właściwym miejscu, instytucja pracować będzie nad zagadnieniami organizacji pracy nie tylko urzędów, lecz również różnorodnych przedsiębiorstw. Poza tym jest rzeczą ważną, żeby instytucja projektowana nie uległa niebezpiecznemu w takich wypadkach zbiurokratyzowaniu.

Powołanie omawianej instytucji, uważam za jedno z najpilniejszych zadań, służących do generalnego zlikwidowania panującego chaosu na polu organizacji pracy.

HENRYK STOLSKI

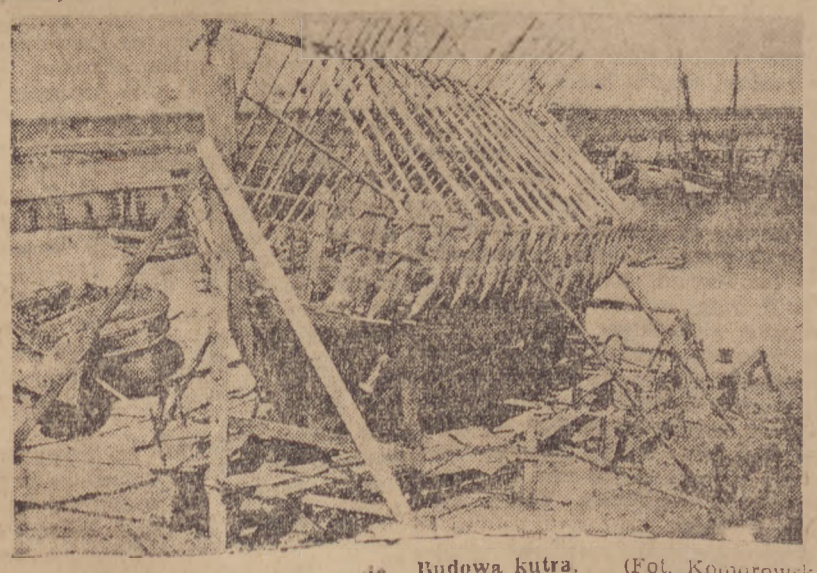

Port rybacki we Władysławowie. Budowa kutra. (Fot. Komorowski)

Węgiel włączony do »eksportu wewnętrznego«

Do asortymentu towarów objętych akcją eksportu wewnętrznego włączony został również węgiel.

Tak więc od 1 września r.b. krewni i znajomi w Stanach Zjednoczonych wpłacać mogą w placówkach Banku P.K.O. odpowiednie sumy, natomiast odbiorca w kraju otrzyma opłacone ilości węgla.

Włókna łykowe importujemy przez Szczecin

Do Szczecina podąża z Liworna polski statek „Stalowa Wola", wiozący pierwszy transport konopi włoskich dla Biura Importowego Centrali Zaopatrzenia Materiałów Przemysłu Włókienniczego.

W związku z tym kończy się prace w magazynach o pow. 5.200 m kw. na nabrzeżu „Wulkan". Import konopi kierowany będzie wyłącznie przez Szczecin. Kontynuowane są równocześnie rozmowy z Państwową Żeglugą na Odrze w celu opracowania planu wysyłki włókien łykowych barkami na Dolny i Górny Śląsk dla blisko 40-tu fabryk włókienniczych.

Rozwój produkcji światowej

ORGANIZACJA Narodów Zjednoczonych opublikowała ostatnio dane statystyczne o ewolucji gospodarki światowej (za wyjątkiem Z. S. R. R.). Należy stwierdzić, że rolnictwo stoi wyraźnie w tyle za przemysłem, osiągając w 1947/48 r. tylko 93 proc. swej produkcji z 1938 r., gdy tymczasem produkcja przemysłowa dochodzi do 128 proc. poziomu z 1938 r. i osiąga nawet 135 proc. w czwartym kwartale 1947 r.

Nie ma powodu do entuzjazmowania się szybkością rozwoju produkcji powojennej; pomijając już fakt, że rozwój ten, jak widzimy, jest bardzo nierówny w poszczególnych krajach, nie należy zapominać, że rok 1938 był rokiem kryzysu i że np. we Francji produkcja przemysłowa była o 8 proc. niższa niż w 1913 r.!

O ile chodzi o poszczególne działy produkcji, można zauważyć coraz bardziej wzrastające znaczenie nafty, a przede wszystkim elektryczności jako źródeł energii. W ciągu pierwszych trzech miesięcy 1948 r. produkcja ropy naftowej przekroczyła blisko o 2/3 produkcję z 1938 r.; produkcja energii elektrycznej była w Stanach Zjednoczonych prawie dwa i pół raza wyższa niż w 1938 r., w Anglii przeszło dwukrotnie, a ogółem na całym świecie przekroczyła o 75 do 80 proc. poziom przedwojenny. Produkcja węgla natomiast przekroczyła tylko o 10 proc. cyfrę produkcji z 1938 r. Spośród surowców tylko ołów i cyna nie osiągnęły poziomu przedwojennego, wzrasta natomiast znaczenie produkcji gumy syntentycznej. Produkcja tego artykułu bardzo nieznaczna przed wojną stanowi w 1947 r. 31 proc. produkcji światowej.

O ile chodzi o aktywność gospodarczą i zmniejszenie stanu bezrobocia, ciekawym jest fakt, że ilość pracowników zatrudnionych nie zwiększyła się proporcjonalnie do zwiększenia produkcji. Tak więc np. w Stanach Zjednoczonych, wskaźnik produkcji przemysłowej na r. 1947 wynosi 210 w stosunku do 1938 r., podczas gdy wskaźnik stanu zatrudnienia wynosi tylko 175. Mimo iż przemysł amerykański pobił wszelkie rekordy produkcji pokojowej, oficjalna ilość bezrobotnych dochodziła w 1947 r. do sumy 2.142.000. Nie należy zapominać przy tym, że liczebność armii jest wysoka i że dwa miliony zdemobilizowanych kształci się dalej na koszt rządu.

Najbardziej interesujące wnioski można wyciągnąć z danych o produkcji poszczególnych krajów i rozwoju handlu międzynarodowego, gdyż znajdziemy tam znamienne dowody o stopniu rozkładu systemu kapitalistycznego.

To co uderza najbardziej, to przewrót jaki nastąpił wskutek wojny w geograficznym rozdziale towarów wyprodukowanych w 1947 r. w stosunku do czasów przedwojennych i znaczne zaakcentowanie nierówności rozwoju krajów kapitalistycznych. W Europie najwyższy poziom produkcji osiągnęły kraje demokracji ludowej, natomiast wśród państw imperialistycznych widzimy ostre różnice między wzrostem produkcji w Ameryce Północnej (Stany Zjednoczone i Kanada) i stagnacją i cofnięciem się produkcji w innych krajach. Podczas gdy wskaźnik produkcji światowej, po za ZSRR i Stanami Zjednoczonymi, osiąga zaledwie cyfrę 89 w stosunku do 1938 r. w Polsce wynosi on 121 a w Bułgarii 134. Porównanie między odrodzeniem gospodarczym krajów kapitalistycznych na zachodzie i krajów demokratycznych na wschodzie Europy, zniszczonych przez wojnę, wypada wyraźnie na korzyść tych ostatnich.

Drugi fakt zasadniczy to wzrost przewagi amerykańskiej wewnątrz obozu imperialistycznego. Wskaźnik produkcji Stanów Zjednoczonych wynosi bowiem 210 w stosunku do 1938 r. w porównaniu z 89 w reszcie państw (z wyjątkiem ZSRR). Monopolizacja przez Stany Zjednoczone produkcji światowej wynika z następujących cyfr.

Udział Stanów Zjednoczonych w produkcji elektryczności zwiększył się od 1938 r. do 1947 r. z 34,3 proc. na 45,5 proc. w produkcji węgla kamiennego i lignitu z 30,8 proc. na 47,6 proc., żelaza lanego z 28,4 proc. na 62,1 proc. stali z 31,4 proc. na 63,8 proc., skóry z 29,3 proc. na 38,2 proc., ołowiu z 21,9 proc. na 35,7 proc. cynku z 25,3 proc. na 44,0 proc., samochodów z 65 proc. na 84 proc., cementu z 24 proc. na 42 proc. Jedynym wyjątkiem jest tu produkcja ropy naftowej, która uległa zmniejszeniu z 67,4 proc. na 65,7 proc. Wynika to jednak ze wzrostu produkcji Venezueli i Bliskiego Wschodu — ośrodków znajdujących się w rękach wielkich amerykańskich przedsiębiorstw naftowych, a w szczególności Standard Oil Company. W tym więc wypadku udział monopoli amerykańskich w całości produkcji światowej wzrósł znacznie od 1938 r. Należy ponownie stwierdzić, że dane procentowe opublikowane przez Organizację Narodów Zjednoczonych dotyczą globalnej produkcji krajów kapitalistycznych i krajów demokracji ludowej, tak że w konsekwencji tego ciężar gospodarki amerykańskiej w świecie kapitalistycznym jest o wiele większy, niż wykazują to podane cyfry.

Po tym wszystkim znajdą się jeszcze ludzie, którzy będą twierdzić, że fakty przeczą teoriom Marxa i Lenina o tendencjach kapitalizmu i polityce monopoli. Znamiennym zjawiskiem naszych czasów jest opanowanie produkcji światowej i rynku światowego przez wielki kapitał amerykański. Wszystko to, co nazywa się „planem Marshalla" nie jest niczym innym, jak usiłowaniem wzmocnienia pozycyj zdobytych przez monopole amerykańskie w okresie drugiej wojny światowej.

Równie interesującym dla obecnej koniunktury jest fakt, że od roku produkcja i eksport nie posuwają się równolegle do siebie. W połowie 1947 r. eksport światowy z trudem osiągnął swój punkt kulminacyjny, dorównywując poziomowi z 1938 r. Odtąd obniża się nieprzerwanie, co szczególnie dało się zauważyć w pierwszych trzech miesiącach bieżącego roku, podczas gdy produkcja zwyżkowała w dalszym ciągu. W tych warunkach jasne jest, że stała obniżka eksportu wskazuje nie na brak towarów eksportowych, lecz na zacieśnienie się światowych rynków zbytu. Wyraźna różnica między rozwojem produkcji i wymiany międzynarodowej oznacza zwiększony brak równowagi na rynkach światowych między popytem i podażą, który napróżno starają się wyrównać kredyty amerykańskie dla Europy, i który z konieczności doprowadziś musi w krajach o systemie kapitalistycznym do załamania się aktywności przemysłowej, załamania, które stanie się początkiem światowego kryzysu gospodarczego.

HENRI CLAUDE

Cud na farmie podmiejskiej

Dziesięć kłosów pszenicy

z jednego ziarna

Mijamy ulice Moskwy. Szosa Kaszyrska. Migają podmiejskie laski, mosty, żółte kwadraty zboża. Macha skrzydłami żniwiarka, błyskają kosy, w tumanach kurzu warczą młockarnie. Mija 33 kilometr. Skręcamy z drogi i pędem wjeżdżamy na pagórek, pod cień wysokich rozsłonecznionych drzew, na farmę eksperymentalną Akademii Rolniczej im. Lenina. Tu, w laboratoriach i na polach ciągnących się od parku, pracuje jeden z czołowych uczonych radzieckich prof. Trofim Łysenko i jego najbliżsi asystenci: Donat Dołguszyn i Artawad Awakjan.

Trudno w paru słowach wymienić wszystkie prace dokonane przez uczonych na tej eksperymentalnej farmie. Tu rozpracowana została technika rolnicza gniazdowego siewu kok-sagyzu, tej żywej fabryki kauczuku. Na sąsiednim polu rośnie inna odmiana tej rośliny, tau-sagyz, który posiada w korzeniach znacznie więcej kauczuku niż zwykły kok-sagyz. Dalej ciągną się pola pszenicy, kukurydzy, koniczyny i żyta — nowe okazowe gatunki, nad których hodowlą pracują obecnie uczeni.

Stacja eksperymentalna powiązana jest z całym krajem węzłami wspólnego zainteresowania. Każda poczta przynosi góry listów: prośby o nasiona, cenne informacje z terenu, prośby o radę. Poza tym przez farmę przeciąga stała pielgrzymka interesantów i przyjaciół. Szczególnym powodzeniem cieszy się ostatnie osiągnięcie farmy — wielokłosowa pszenica. Długi sznur gości ciągnie się wzdłuż pól doświadczalnych. Dyrektor stacji, który udziela wyjaśnień zatrzymuje się przy jednym z pól. Niewątpliwie jest to pszenica. Ale jaka gęsta! Z jednego korzenia wyrasta na mocnych pniach ponad dziesięć ciężkich kłosów. A same kłosy są niezwykłego kształtu — wielkie, nieco poszerzone w środku.

— Ależ taka jedna roślinka to przecież cała bułka — woła ktoś ze zwiedzających.

Przy ojcu wielkiego uczonego, Denisie Łysenko, który tu pracuje wraz z synem, zebrało się całe grono słuchaczy. Pod jego bowiem bezpośrednim kierownictwem wzrastała ta cudowna pszenica.

Dwie młode dziewczyny okazują szczególne zainteresowanie wszystkim: kiedy należy siać, jak się użyźnia i jak pielęgnuje tę osobliwą roślinę? Ile kłosów daje jedno ziarno i ile kłosów wyrasta na metrze kwadratowym? Wreszcie, ile taki kłos waży?

— Na metrze kwadratowym można uzyskać 200 kłosów a każdy z nich posiada mniej więcej 5 gr. ziarna — wyjaśnia stary Łysenko.

— Proszę zaczekać — przerywa jedna z dziewcząt — ileż to będzie zboża z jednego hektara? 5 gramów pomnożyć przez 200 — to będzie kilogram. W hektarze jest 10 tys. m. kw., a więc... 10 ton.

Młodzi agronomowie liczą z zapałem i z podziwem patrzą na starca. Ale ten, jak wszyscy współpracownicy farmy, odnosi się do tych rachunków z rezerwą. Radzieccy uczeni nie ukończyli swych prac nad wielokłosową pszenicą. Dotychczas jest to jeszcze zboże jare. Obecnie, pod kierunkiem prof. Łysenki, przystosowuje się je do zimowego siewu, który powinien dać większą garść kłosów i bardziej obfitych, a więc w rezultacie — więcej zboża. Jednocześnie opracowuje się technikę samych siewów. Co prawda, już dziś gdzie niegdzie w kraju pszenica ta rośnie obok zwykłej. Może niedługo już doczekamy, że całkowicie zastąpi ją na polach całego kraju i świata.

N. ILJIN

Moskwa, w końcu sierpnia.

Zmiana powierzchni uprawy zbóż, znaczne inwestycje

40 tys. traktorów w Czechosłowacji

pod koniec planu pięcioletniego

OGÓLNA powierzchnia uprawy rolnej w Czechosłowacji wynosi 7.536.000 ha. Powierzchnia ta rozdzielona jest mniej więcej pomiędzy 1.328.000 gospodarstw rolnych różnej wielkości. Według spisu z r. 1930 gospodarstw karłowatych do 1 ha było w Czechosłowacji 31.9 proc., od 1 — 10 ha 54,3 proc., gospodarstw od 10 — 50 ha 13.0 proc., gospodarstw większych niż 50 ha było 0.8 proc. Czechosłowacki Urząd Statystyczny przeprowadził po wojnie nowy spis gospodarstw wiejskich. Jak dotychczas opracowane zostały szczegółowe wyniki jedynie z krajów czeskich. Ze spisu wynika iż ilość gospodarstw o powierzchni do 1 ha wynosi 36.5 proc., od 1 — 10 ha 48.7 proc., od 10 — 50 ha 14.1 proc., ponad 50 ha 0.7 proc.

Rolnictwo czechosłowackie ma więc charakter małorolny. Drobni rolnicy stanowią 85.2 proc. ogólnej liczby gospodarstw rolnych.

Założeniem czechosłowackiego planu pięcioletniego na odcinku rolnictwa jest podwyższenie produkcji mięsnej oraz daleko idąca rozbudowa sadownictwa owocowego i warzywnego.

Aby wyznaczone zadania mogły być spełnione, trzeba będzie rozszerzyć powierzchnię uprawy paszy kosztem powierzchni zbożowej. Stan pogłowia zwierzęcego będzie wprawdzie utrzymany liczebnie na poziomie przedwojennym, zwiększona będzie natomiast jego użyteczność.

Na odcinku zbożowym, plan nie odbiega od linii, jaką kierowało się rolnictwo przed rokiem 1923, t. j. przed intensyfikacją gospodarstwa zbożowego, które to rozwijało się wówczas kosztem paszy dla rogacizny. W krajach czeskich powierzchnia uprawy zboża zmniejszona zostanie z dzisiejszych 49,2 proc. na 47,6 proc., a na słowaczyźnie z 56 proc. na 53 proc.

Zmiana powierzchni upraw zbóż chlebowych odnosi się do żyta i pszenicy. Zmniejszenie powierzchni żyta planowane jest z kilku względów. Przede wszystkim chodzi tu o zmniejszenie konsumcji chleba na korzyść pieczywa białego, pochodzi dlatego, że żyto, jako pasza jest małowartościowe, zaś w rejonach górskich jest mniej rentowne niż pasza. W miejsce żyta rozszerzona zostanie uprawa pszenicy, w rejonach górskich zaś uprawa paszy.

W produkcji roślinnej plan pięcioletni przewiduje podniesienie jakości zasiewów, nasion, zwłaszcza koniczyny, traw, jarzyn, ziemniaków rozsadowych, chmielu i jęczmienia słodowego.

Pięcioletni plan przewiduje również zabezpieczenie produkcji rolniczej przez znaczne kapitały inwestycyjne, które mają być trwale lokowane nie tylko w budowlach, ale także w urządzeniach mechanicznych. Większość inwestycyj budowlanych służyć będzie bezpośrednio produkcji rolniczej, czy to jako zabudowania rolniczo - gospodarcze czy też jako budowle, służące produkcji mięsnej i zwierzęcej, inwestycje budowlane obejmą również melioracje i urządzenia, związane z komasacją gruntów.

W okresie planu pięcioletniego fabryki dostarczą rolnictwu 30.000 nowych traktorów, pod koniec planu na roli czechosłowackiej pracować będzie ok. 40.000 maszyn. Planowane jest również dostarczenie odpowiedniej ilości wozów przyczepnych do traktorów pługów, samowiązaczek itp. Traktory będą również służyć jako środek lokomocji rolnika na krótszych odcinkach. Lekkie traktory zaopatrzone będą w dwukołowe przyczepne wozy osobowe.

Celem ułatwienia pracy w gospodarstwach wiejskich planuje się dostarczenie około 20.000 maszyn do dojenia krów, 75.000 elektromotorów i innych urządzeń.

Obrotu wykazują tendencję wzrostu

Blisko 60 państw bierze udział

w handlu zagranicznym Węgier

W handlu zagranicznym Węgier bierze obecnie udział ok. 60 państw. Jeżeli chodzi o kierunki handlu zagranicznego Węgier, to zaznacza się w nim orientacja na kraje wschodniej i północnej Europy. Kraje te uczestniczyły przed wojną w eksporcie węgierskim w 13 proc., w imporcie zaś w 23 proc. W r. 1947 cyfry te wzrosły do 44,2 proc. i 39 proc. W marcu 1948 r. udział krajów wschodniej i północnej Europy w eksporcie węgierskim wzrósł do 54,2 proc., w imporcie zaś do 52,7 proc. W toku realizacji węgierskiego planu trzyletniego obrót handlowy z krajami Europy wschodniej i północnej osiągnąć ma 75 proc. całego handlu zagranicznego.

W eksporcie węgierskim zaznacza się tendencja wywozu produktów uszlachetnionych w miejsce dotychczasowego eksportu produktów surowych. Uszlachetnione produkty rolne, szczególnie takie, jak salami, słonina, konserwy jarzynowe i owocowe znajdują zbyt na rynkach zachodnio - europejskich. Koszty produkcji wyrobów przemysłu rolniczego są jednak zbyt wysokie i nie wykazują tendencji zniżkowej, która wyraźnie zarysowuje się natomiast w innych dziedzinach przemysłu, gdzie przeprowadzono konsekwentną racjonalizację produkcji. Z uwagi na znaczenie, jakie dla eksportu węgierskiego posiadają wyroby przemysłu rolniczego, zniżka ich cen zaważy decydująco na dalszym rozwoju eksportu węgierskiego. Głównymi odbiorcami towarów węgierskich są: Związek Radziecki, który importuje stąd towary wartości ok. 28 mln. for., Czechosłowacja, Jugosławia, Wielka Brytania i Polska.

Import węgierski zaspokaja przede wszystkim potrzeby przemysłu ciężkiego. Odlewnie węgierskie zmuszone są całkowitą ilość potrzebnego koksu sprowadzać z zagranicy. To samo dotyczy rud żelaznych i innych surowych metali. Jedynym wyjątkiem jest aluminium, którego krajowa produkcja pokrywa zapotrzebowanie przemysłu. Największą z kolei pozycję importową Węgier stanowią surowce włókiennicze. Węgierski przemysł włókienniczy zmuszony jest importować 100 proc. przerabianej bawełny i juty.

Przed ostatnią wojną przemysł włókienniczy zatrudniający 64.000 ludzi był drugim z kolei pod względem wielkości przemysłem na Węgrzech. W r. 1938 wytworzono tu 185 mln. mtr. tkanin bawełnianych, co w przeliczeniu na dzisiejszą węgierską walutę obiegową stanowi 1,3 mld. for. W r. 1937 Węgry eksportowały tkaniny bawełniane wartości 11,5 mln. for. Import znacznej ilości surowej bawełny po zakończeniu wojny umożliwił szybką odbudowę tego przemysłu. W r. 1946 importowały Węgry bawełnę surową za sumę ok. 64 mln. for., a w r. 1947 za sumę ok. 227 mln. for. Największą ilość bawełny sprowadziły Węgry w r. ub. ze Związku Radzieckiego bo za 76 mln. for. co stanowi 34 proc. całkowitego importu tego artykułu. Większymi dostawcami bawełny surowej dla Węgier były również Stany Zjednoczone, które dostarczyły tego artykułu za sumę 64 mln. for. Brazylia — 34 mln. for., Egipt — 24 mln. for., Wielka Brytania — 7,7 mln. for. i in.

W pierwszym kwartale br. Węgry importowały ok. 350 tys. t. towarów wartości ok. 340 mln. for. w tym 146 tys. t. rudy żelaznej, 119 tys. t. koksu, 34 tys. t. węgla, 16 tys. t. żelaza surowego, 7,7 tys. t. bawełny, 5 tys. t. metali surowych, 4,4 tys. t. celulozy i in.

(Zd)

Austria zabiega o rynki zbytu

»Międzynarodowy Klub« dla kupiectwa w Wiedniu

W pałacu Schwarzenberga w Wiedniu nastąpiło otwarcie „Międzynarodowego Klubu".

Klub ten został utworzony celem ułatwienia zagranicznym kupcom zawierania transakcji z kupcami austriackimi oraz uzyskiwania wszystkich niezbędnych informacji handlowych. Sekretariat klubu, obsadzony jest ludźmi władającymi obcymi językami oraz doskonale zorganizowaną służbą informacyjną. W przyszłości klub ten ma się stać centrum austriackiego handlu zagranicznego. W nim też będą się odbywać wszystkie przyszłe rokowania handlowe.

Największe zasoby energii wodnej

posiada Związek Radziecki

Zasoby potencjalne energii wodnej Związku Radzieckiego są największe na świecie i wynoszą 300 mln. kilowatów, podczas gdy energię wodną Stanów Zjednoczonych oblicza się na 90 mln. kilowatów.

Osiągnięcia radzieckie w dziedzinie budowy potężnych tam i kanałów są powszechnie znane. W chwili obecnej dobiegają końca prace nad wykorzystaniem olbrzymich zasobów energii wodnej jeziora sewańskiego w Armenii. W jeziorze tym położonym na wysokości ok. 2.000 metrów nad poziomem morza roczny przypływ wody wynosi 1.320 mln. mtr. sześć. Z tej ilości 50 mln. mtr. sześć wody odpływa do rzeki Zanga a 50 mln. wsiąka w ziemię.

Obecnie buduje się głębokie kanały dla wykorzystania pozostałej ilości wody jeziora Sewańskiego. Uzyska się dzięki temu energię o mocy 500 tys. kilowatów. Potężna zapora wodna umożliwi nawodnienie ok. 200 tys. ha ziemi leżącej dotąd odłogiem.

Na ukończeniu są również prace przy budowie węzła wodnego nad rzeką Kura w Ażerbejdżanie. Nawodnienie znacznych połaci ziemi, która dotąd leżała odłogiem pozwoli tu na uprawę długowłóknistej bawełny na obszarze ok. 1 mln. ha (

Cały naród odbudowuje Warszawę

Jak uzdrowić nasze uzdrowiska?

Cieplice pod względem budowy stanowią na pierwszy rzut oka zagadkę. W przeciwieństwie do sąsiednich zdrojów o sielskim charakterze, Cieplice prezentują się jako piękna urbanistyczna ekspozycja bogatych willi, szeroko rozrzuconych wśród przepychu starej flory parkowej. Cieplice-Zdrój i Cieplice - miasto to jeden masyw. Udogodnienia komunikacyjne, bogactwa terenu i wspaniała jego rzeźba (Karkonosze) stanowiły naturalny przywilej, dzięki któremu człowiek budował się tu, współzawodnicząc z krasą przyrody. Poza tym z Cieplic we wszystkich możliwych kierunkach prowadzą drogi i autostrady koleje i tramwaje: do Karpacza, Bierutowic, na Śnieżkę, do Sobieszowa, Matejkowic, Poręby Szklarskiej i Górnej, a wzdłuż tych arterii nieodłącznie biegną aleje, kolorowe zagrody, sady i wille.

Ale to są rozkosze turysty. Kuracjusz przykuty jest do Domu Zdrojowego gdzie pojąg go czterema wodami cieplickimi, z których najważniejsza — nr. 1 na pamiątkę pobytu w Cieplicach królowej Sobieskiej nazwano Marysieńką. Na temat nazwy kuracjusze sypią kalambury, ale tu u tego życiodajnego źródła właśnie, słuchając nieustannych rozmów prowadzonych wśród elity kuracjuszowskiej, pań i panów, którzy w poszukiwaniu utraconego zdrowia zjeździli Karlsbady, francuskie i włoskie uzdrowiska — można posiąść nie małą wiedzę balneologiczną.

— Cudowne wody. Cudownie leczą Cieplice!

NAPŁYWA ŚWIAT PRACY

Słysząc to, nowicjusze budują swoją wiarę w „Marysieńkę", a następnie notują zaobserwowane zmiany w tonie tak poważnym, że kuracja staje się odrazu elementem już nowej ery w życiu chorego.

Marysieńka leczy złą przemianę materii. Woda zaś nr. 4 łagodzi artretyczno-reumatyczne dolegliwości. I właściwie w tej dziedzinie schorzeń najbardziej widoczne są cieplickie „cuda".

Tak więc aktywa Cieplic jako uzdrowiska dałyby się streścić w lapidarnym skrócie: Cieplice funkcjonują, leczą osiągając maksymalną przepuszczalność. W br. uzdrowiska przeszły w ręce przedsiębiorstwa: „Państwowe Uzdrowiska". Równocześnie z tym dał się zaobserwować zwiększony dopływ świata pracy kosztem prywatnej inicjatywy, która w ub. sezonie nadawała tu pełny ton życiu. Jeżeli wszakże wspomniane zmiany w administracji obliczone są na pełny rozwój naszych uzdrowisk, to „Państwowe Uzdrowiska" mają jeszcze wiele do zrobienia. Tu wymienię kilka relacji zebranych mimochodem wśród osób zainteresowanych b. blisko życiem uzdrowisk.

Przede wszystkim badania lekarskie przy kierowaniu pacjenta do uzdrowiska czynione są często bez żadnego poczucia odpowiedzialności. Poruszyliśmy już raz tę sprawę zapoznając Czytelnika ze stosunkami w Iwoniczu. Z tych obserwacji wynikałoby, że choroby serca i systemu nerwowego należą u nas do najbardziej rozpowszechnionych. W tych wypadkach z braku miejsc w odpowiednich uzdrowiskach lekarze nieraz najzupełniej lekkomyślnie wysyłają i dopuszczają chorych do przeciwskazanych wód i kąpieli. W bieżącym sezonie wielu chorych tej kategorii zanotowawszy wyraźne pogorszenie zdrowia przerwało kuracje i przed terminem wyjechało ze Zdroju. W jednym zaś wypadku taka „kuracja" skończyła się tragicznie, co silnie poruszyło miejscową opinię. Czy więc nie byłoby prościej i humanitarniej nie wysyłać tych ludzi wcale?

SAMOWYSTARCZALNOŚĆ, CZY SAMOLIKWIDACJA?

W zakresie gospodarczym uzdrowiska nasze idą w kierunku oszczędności i samowystarczalności, co na dzisiaj wyraziło się w pewnych niedomaganiach finansowych. Obcięcie płac np. w buchalterii odbiło się takim skutkiem, że niektóre z naszych dolnośląskich uzdrowisk w sierpniu br. wyprowadzały rachunki za luty br. Poza tym wśród wielu kategorii pracowników zapanował taki stan niepewności że zaniedbując swe obowiązki ludzie oglądają się za innym rodzajem zajęcia. Oczywiście wskazywać dzisiaj na nie domagania finansowe nie jest trudno, jeżeli jednak chodzi o nasze uzdrowiska, to dają one okazję do łatwego uchwycenia poważnych niedomagań w ich gospodarce. Niewiadomo np., dlaczego uzdrowiskowe restauracje skreśliły ze swego menu drób i ryby. Na skutek tego nierozważnego kroku restauracje zdrojowe straciły swoją klientelę na rzecz prywatnych barów, co naraziło uzdrowiska na natychmiastowe wyschnięcie jednego z najistotniejszych źródeł, na których mogłyby opierać swoją samowystarczalność. Kierownik jednego z takich zakładów w wielkim sekrecie tłumaczył ten krok rozporządzeniem z Warszawy. O co chodziło Warszawie? O uniemożliwienie szachrajstw, jako że kurak kurakowi nie równy, a ryba — rybie. Jest w tym, zdaje się trochę donkiszoterii. Etyczny to wzgląd, bo etyczny — z góry przewidywać możliwość szachrajstw i i zapobiegać im. Gdyby jednak konsekwentnie w całym życiu ekonomicznym stosować przyjętą przez uzdrowiska zasadę, trzeba by zapewne likwidować agendy i przenosić się szybko do innego świata, gdzie nie ma ani żadnej ekonomii, ani tym samym żadnych sposobności do szachrajstw.

MILIONOWE KOKOSY

Od pewnej odpowiedzialnej osoby otrzymałem propozycję zwiedzenia dolnośląskich uzdrowisk celem zaznajomienia się z ich gospodarką. Podobno niezwykle wdzięczne pole, niesamowite podobno historie o ludziach, którzy zaczynając tu karierę od „wygospodarowywania" remanentów z r. 1945, porobili milionowe kokosy i wśród narzekań na to, że czasy się psują, „wegetują" dalej. Na razie na przeszkodzie mojej wyprawie stanęła kuracja. Trzeba by wszakże, jak mnie pouczono, przygotować się na całe 2 miesiące i wybrać się z rutynowanym buchalterem. Może właśnie takie horoskopy odstraszają władze centralne uzdrowisk od wnikania w te rzeczy. Być może. Co do mnie robię powtórkę zasad bilansowania i o ile nie uprzedzi mię ktoś z dyrekcji „Państw. Uzdr.", wybiorę się na te dwa miesiące.

ANTONI KOPEĆ

Tam, gdzie mieszkał Kopernik

Otwarcie muzeum we Fromborku

Dnia 5 bm. odbędzie się we Fromborku otwarcie Muzeum Mikołaja Kopernika.

Miasto Frombork jest z osobą Kopernika ściśle związane. Z 70 lat swego życia spędził on prawie 40 lat w tym właśnie mieście. Dużo tu pozostało po nim pamiątek. Zarówno samo otoczenie, jak i budynki, w których mieszkał, dotrwały w niezbyt zmienionej postaci do naszych czasów. I tu właśnie zostały zgromadzone wszelkie pamiątki po Koperniku, między innymi odtworzone 3 instrumenty — narzędzia pracy naukowej, plansze przedstawiające układ świata według Ptolomeusza, układ heliocentryczny Mikołaja Kopernika oraz kompromisowy układ Tychona de Brahe. Obok plansz są liczne fotografie reprodukujące portrety słynnych astronomów, wyjątki oraz wykresy z ich dzieł. Szczyt wieży Kopernikowskiej uwieńczony jest znakiem, użytym po raz pierwszy przez Galileusza. Ten symboliczny skrót jest znakiem Muzeum i, w stylizacji odpowiadającej XVI-mu wiekowi, figuruje również na exlibrisie biblioteki muzealnej.

Obecnie muzeum Kopernika jest dopiero zaczątkiem właściwej naukowej instytucji tej nazwy. W roku 1949 po zrekonstruowaniu mieszkania, pracowni i obserwatorium Mikołaja Kopernika, zostanie ono wybitnie rozszerzone i wzbogacone. Muzeum stanie się placówką oświatową oraz stacją historyczno-naukową.

Trzykrotna kara śmierci na capo obozowego

Przed sądem w Jeleniej Górze stanął 25-letni Henryk Iwanowski, były capo w obozie Landeshut (Kamienna Góra), który będąc tam od roku 1942 zdobył sobie sławę krwawego kata obozu. Iwanowski chcąc przypodobać się niemieckim władzom obozu w specjalnie wyrafinowany sposób mordował współtowarzyszy. Kij i pałka były jedynymi argumentami, którymi operował w stosunku do więźniów. Świadkowie w liczbie kilkunastu złożyli wstrząsające zeznania o działalności tego potwora.

Prokurator żądał dwukrotnej kary śmierci. Wyrok w tej sensacyjnej sprawie brzmiał: trzykrotna kara śmierci.

1 milion dzieci na koloniach

W roku bieżącym 1 milion dzieci w wieku szkolnym skorzystało z kolonii letnich organizowanych z funduszów państwowych i społecznych. Takim osiągnięciem poza Polską może poszczycić się tylko Związek Radziecki.

Wyścigi konne

4-TY DZIEŃ GONITW JESIENNYCH

Sobotnie wyścigi otwiera gonitwa płotowa na długim dystansie 3.000 metrów. W siedmiokonnej stawce zapisanych do biegu koni znajdujemy m. in. klasową **Zegarynkę**, debiutującą na płotach, **Pośwista**, który w ub. niedzielę zrobił dobry wyścig, bijąc o kilkadziesiąt długości **Caesara**. Kandydatem do płatnego miejsca może być dobrze skacząca **Daccia**. Ze stawki trzyletnich arabów startujących w następnej gonitwie wyróżnia się siwy **Sefer Pasza**. Lubi walkę **Rozgrom**. Nie bez szans występuje w gonitwie **Arian**, towarzysz stajenny Sefera Paszy oraz **Fanfara**. Faworytami publiczności w trzeciej gonitwie (dyst. 2.400 m.) będą bezsprzecznie przedstawiciele barw stajni Spółki Hodowlanej **Guanaco** i klacz **Quarry**. O płatne miejsce ubiegać się będzie zeszłoroczny derbista **Gniew**.

Z trzylatków startujących w następnej gonitwie dobrze galopuje debiutująca **Jalta**. Pierwsze miejsce w gonitwie 5-ej przypaść powinno przedstawicielom stajni Jur. **(Lafitte III — Zegarynka)**. Dużą ulgę wagi niesie niezły trzylatek **Film**. Dobrze finiszuje **Chanson**. W dobrych towarzystwach występował **Meerschaum**, który może zdobyć płatne miejsce w gonitwie. Do następnej gonitwy na krótkim dystansie 1.400 m. zapisano 11 koni. Dystans jest odpowiedni dla **Prozy**. Szybki jest **Souvenir**. Na płatnym miejscu mogą znaleźć się **Asta** lub **Barsal**. W ostatniej gonitwie wyścig rozegrają między sobą **Rarissima z Jolantem**. Dystans jest odpowiedni dla finiszowej Rarissimy. Góruje nad przeciwnikami Jolant.

TYPUJEMY:

1. **Daccia, Zegarynka, Poświst**
2. **Sefer Pasza, Fanfara**
3. **Guanaco, Gniew, Quarry**
4. **Azalia, Jalta**
5. **Lafitte, Film, Chanson**
6. **Proza, Souvenir, Barsal**
7. **Wideta, Sibemol, Argentum**
8. **Jolant, Rarissima, Irak**

Umasowienie kultury fizycznej
musi mieć realne podstawy materjalne i moralne

Umasowienie kultury fizycznej i sportu stało się po wojnie jednym z podstawowych założeń wychowawczych w Polsce. Nie trzeba już, zdaje się, dowodzić słuszności tego rodzaju rozwiązania sprawy wychowania fizycznego młodzieży i jak najdłuższego zachowania sprawności fizycznej u dorosłych.

Warto jednak skontrolować od czasu do czasu postępy, jakie poczyniono na tej drodze, i wyciągnąć wnioski z zauważonych braków, lub też podkreślić pozytywne osiągnięcia.

Nie ulega wątpliwości, że zrobiono już dużo. Zorganizowano państwowy aparat administracyjny — Główny Urząd Kultury Fizycznej, zreorganizowano sport wyczynowy zgodnie z nowymi założeniami polityczno - gospodarczymi kraju, dając mu podstawy materialne do szerokiego rozwoju, wprowadzono w. f. i sport do szkół, organizacji zawodowych i młodzieżowych, poczyniono próby masowych imprez sportowych jak Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych, Biegi Narodowe na przełaj, powszechną naukę pływania itd.

Obok wyliczenia osiągnięć pozytywnych nie można pominąć milczeniem widocznych braków. Do najważniejszych zaliczyć trzeba brak odpowiednich (i w dostatecznej ilości) urządzeń sportowych oraz sprzętu. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że w okresie odbudowy jest w Polsce dużo poważniejszych zagadnień, ale z drugiej strony w ciągu trzech lat od chwili ukończenia wojny można już było opracować szczegółowy plan budowy nowych terenów sportowych i fabryk sprzętu sportowego. Dotychczas nie mieliśmy jeszcze okazji usłyszeć, by coś takiego usiłowano zrobić.

Drugim poważnym zagadnieniem jest brak trenerów i instruktorów. Tutaj zrobiono już dość dużo, ale, niestety, wszystko to jest ciągle zbyt mało i przy obecnym tempie szkoleniowym czekać trzeba będzie lata, by całkowicie pokryć zapotrzebowanie. Przygotowanie sił instruktorskich nie rozwiąże całkowicie zagadnienia, bo konieczni są jeszcze dla poszczególnych gałęzi sportu trenerzy o wyższym zasobie wiadomości fachowych i wyspecjalizowani w poszczególnych konkurencjach. Takich fachowców w Polsce prawie nie mamy i co gorsze, ci czołowi trenerzy, którzy są, nie mają żadnej opieki i możliwości dokształcenia się za granicą.

Zwracaliśmy już uwagę, że na Olimpiadę do Londynu pojechało tylko dwóch trenerów, a wielu oficjalnych przedstawicieli. Odpowiedź GUKF-u była, że Związki Sportowe nie przedstawiły odpowiednich kandydatów. Smutny jest fakt, że sport polski obywa się bez prawdziwych sił trenerskich i wątpliwe jest, czy zagraniczni trenerzy, o których sprowadzeniu się mówi, zastąpią całkowicie brak trenerów krajowych.

W propagowaniu kultury fizycznej ważną rolę odgrywają wielkie imprezy sportowe, które są nie tylko widowiskiem, ale i pokazem sprawności fizycznej, zachęcającym młodzież do podobnych wyczynów. Musimy tu zapytać — dla czego bilety wstępu tak drogo kosztują, że młodzież szkolna i pracująca nie może zdobyć się na ich kupno? Zawody sportowe są przecież nie dla snobów posiadających pieniądze, a właśnie dla tej młodzieży, która walczy na boiskach i powinna przede wszystkim wypełniać trybuny.

Już niejednokrotnie pisaliśmy o niesportowej atmosferze, otaczającej nasze boiska piłkarskie i ringi. Niestety dotychczas niewiele poprawiło się i nadal często słyszymy o awanturach tak wśród publiczności, jak i wśród zawodników. Tego stanu rzeczy nie można dłużej tolerować i władze sportowe powinny jak najszybciej zlikwidować wszelką łobuzerię na zawodach sportowych, bo w przeciwnym wypadku sport wyczynowy stanie się czynnikiem demoralizującym, a nie wychowawczym.

Umasowić kulturę fizyczną może przecież tylko na zdrowych podstawach moralnych i materialnych.

M. WIERZBOWSKI

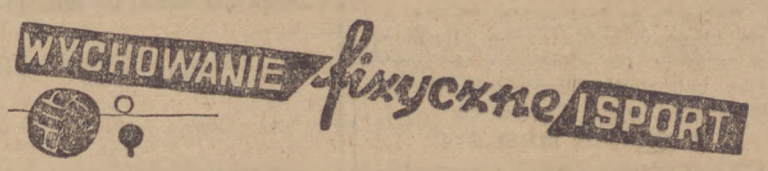

TENISIŚCI BUDAPESZTU PROWADZĄ Z WARSZAWĄ 1:0

W piątek rozpoczęły się między narodowe zawody tenisowe Budapeszt — Warszawa. Barw Budapesztu bronią Szigetti, Catona i pani Edoerdi, a Warszawę reprezentują Skonecki, Bełdowski i Jędrzejowska. W pierwszym dniu meczu rozegrano jedną grę pojedyńczą panów Bełdowski — Catona i dwa sety spotkania Szigetti — Skonecki.

Bełdowski w walce z Catoną nawiązał równą grę tak długo dopóki obaj popełniali proste błędy, od momentu opanowania się Węgra w trzecim secie, nasz tenisista ustępował mu znacznie i wyglądało nawet, że zrezygnował ze zwycięstwa. Wynik gry 3:6, 4:6, 6:2, 6:2 i 6:3 dla Catony.

Spotkanie Szigetti'ego ze Skoneckim było na dużo wyższym poziomie i bardzo zainteresowało widownię. Pierwszego seta po zaciętej walce wygrał Węgier 8:6, ale już w drugim secie Skonecki skupił się i dość łatwo rozstrzygnął go na swoją korzyść oddając tylko 2 gemy.

W sobotę o godz. 15-tej dokończona zostanie gra pojedyńcza panów Szigetti — Skonecki, poza tym rozegrana będzie gra podwójna panów oraz gra pojedyńcza pań.

W KILKU WIERSZACH

Wisła bije Cracovię, ale w Szczypiorniaku. Rozegrany w Krakowie mecz o mistrzostwo Ligi Szczypiorniaka między Wisłą i Cracovią zakończył się wysokim zwycięstwem Wisły w stosunku 6:2 (2:1). Mecz odbył się w czasie bardzo silnego deszczu.

Lekkoatleci Poznania propagują „królowę sportów". Zarząd POZLA przystąpił do propagowania lekkiej atletyki na prowincji przez wysyłanie swych czołowych zawodników do poszczególnych miast. Ostatnio odbyły się zawody propagandowe w Kępnie, które zgromadziły ponad 2 tys. publiczności. Wykazały one, że prowincja dysponuje doskonałym materiałem ludzkim. W przyszłym tygodniu zawodnicy poznańscy zawitają do Gniezna, celem rozegrania tam zawodów z reprezentacją miasta.

Bilety na mecz Węgry — Polska. Polski Związek Piłki Nożnej Warszawa, Stalina 22 przyjmuje do dn. 8 bm. zgłoszenia ministerstw, instytucji, partii politycznych, organizacji społecznych itd. na bilety wstępu na międzynarodowe zawody piłkarskie Węgry — Polska w dniu 19 września w Warszawie. Ceny biletów: stojące 200 zł., siedzące 300, 400 i 500 zł. Zgłoszenia nadesłane po powyższym terminie nie będą uwzględniane.

Kara za obrazę sędziego. Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ukarał 3-miesięczną dyskwalifikacją piłkarza RTS Widzew (Łódź) Stempla Bronisława, który dopuścił się obrazy sędziego podczas zawodów o mistrzostwo klasy państwowej ZZK — Widzew w dniu 29 sierpnia.

Ogłoszenie o przetargu

Główny Urząd Pomiarów Kraju odda w drodze przetargu nieograniczonego wykonanie podkładu fotogrametrycznego do radialnej triangulacji dla części powiatu Olecko (woj. białostockie) na obszarze około 40.000 ha.

Zastrzega się zmianę powierzchni stanowiącej temat pracy w granicach mniej lub więcej około 30%. Dokładna powierzchnia zostanie ustalona w umowie.

Informacje w sprawie tematu pracy oraz warunków ogólnych udzielane będą od dnia 1.IX.48 r. do dnia 10.IX.48 r. w godzinach od 8.30 do 9.30 w Głównym Urzędzie Pomiarów Kraju, Warszawa, Al. Stalina 24, pokój 302, zamiejscowym zostaną przesłane pocztą.

Termin składania ofert upływa dnia 14.IX.48 o godz. 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi 15.IX.48 r. o godz. 11-ej Kr. 3297-0

Jadą wozy z cegłą...

...i wymazują z mapy Kostrzyń

Zażywny pan, właściciel okrągłej rumianej twarzy i brzuszka przypominającego wyglądem 50-litrową baryłkę od piwa, przywitał się ze mną nadzwyczaj serdecznie. Tak witać się może jedynie człowiek, który spotkał dawno niewidzianego przyjaciela lub wielkiego dobroczyńcę. Byłem w towarzystwie żołnierza WOP-u, który oprowadzał mnie po nadbrzeżu odrzańskim w Kostrzyniu. Zażywnego pana w zielonym mundurze celnika nigdy w życiu nie widziałem. Byłem więc zaskoczony jego serdeczną wylewnością i zainteresowaniem, jakim obdarzył moją skromną osobę.

Moje niziutkie uszanowanie — zaczął z miejsca, świdrując mnie swoimi maślanymi oczkami. Spotykaliśmy się już, kiedyś, tam... No, nie? — ciągnął z poznańska, nie dając mi przyjść do słowa. Był bardzo poufały, jak na przygodną znajomość. Wziął mnie pod rękę, ściskając przy tym jakoś dziwnie mocno, i pochylił swój rumiany księżyc do mego ucha: Dolarki czy funty? A może złotko, brylanciki... Przyznaj się pan po dobrej woli. Inaczej... Maślane oczka zamigotały nieprzyjemnie a 50-litrowy brzuszek oparł mi się twardo o biodro.

Zrozumiałem, o co chodzi, ale nie mogłem już powstrzymać się i zmuszony byłem — niech mi wybaczy celników plemię — porozstawiać rodzinę zażywnego pana po wszystkich kątach Kostrzynia. Nie obraził się. Posmutniał tylko jak myśliwy, który uschłe gałęzie drzewa wziął za rogi wspaniałego jelenia.

NA RUINACH LUDZKIE CHWASTY

Kostrzyń, Kostrzyń... Wspaniałe ruiny. Żyło się tu przed dwoma laty że hej! i żyje się jeszcze i dziś — spowiadał się pijak przed litrową butelką wódki i towarzyszem, rozpartym w fotelu w knajpie kostrzyńskiej obok stacji.

Najpierw szedł szaberek. Ruiny — dla niektórych osobników — to kopalnie złota. Potem handelek: „Za Odrę słonina, z Berlina penicylina..." Ostrożniejsi handlowali na miejscu. Np. wysiedlają Niemców — sporo transportów szło przez Kostrzyń — trzeba ich pokarmić, zaopatrzyć na drogę, a więc... Wymiana: Kiełbasa za ciuchy lub jakąś tam pozłacaną biżuterię.

Zaślimaczony pijak zarechotał na samo wspomnienie tej „wymiany". Inicjatywa prywatna, panie szanowny, honor narodowy... Czy pan myśli, że karmiliśmy ich dobrą kiełbasą? Świń by w Polsce zabrakło, żeby szkopów nakarmić. Sprzedawaliśmy im koninkę, zagraniczną, ale koninkę. Np. konik unrrowski kosztował 50 kawałków, przepuszczony przez maszynkę — 200. Całe prywatne spółki mięsne pracowały w tej „aprowizacji". Prawdziwie złote to były czasy. Nie znano co to, Urząd Skarbowy, ani władza, ani, ani...

Dziś już trudniej o „zarobek". „Wopistów" napchali, i tych „farezeuszy" w zielonych marynarkach. Sami, psiakrew, nie zarobią i innemu nie dadzą zarobić. Pozostała cegła, rury kanalizacyjne, przewody elektryczne... Mogą być również szyny tramwajowe. Ale tu, panie szanowny — powiedział pijak i pociągnął z butelki — tu panie szanowny, taka owaka w te i nazad, potrzeba „legalizacji"!? Nie każdy ma na to zdrowie i chody, panie szanowny. Chody to najważniejsze...

SPRZEDAJEMY CEGŁĘ...

Z tą cegłą kostrzyńską jest różnie. W zeszłym roku szła do Poznania, a nawet do Warszawy. Dziś najwięcej jej potrzebuje Szczecin. Rozbiórka idzie po linii najmniejszego oporu, czyli inaczej mówiąc największego zysku. Rozbiera się domy (wiele z nich nadaje się do odbudowy) położone najbliżej stacji. Rozbiera się domy, które najłatwiej rozebrać i które posiadają dużo dobrej cegły. Na skutek takiego systemu miasto oddala się coraz bardziej od jedynego żywotnego nerwu: stacji kolejowej. Jeśli tak dalej pójdzie — co nie daj Boże — Kostrzyń będzie wyglądał jak wielki obwarzanek ze stacją po środku.

W roku ubiegłym handlowano na wielką skalę cegłą, dziś zaczyna się handel uzbrojeniem miasta. Wybebesza się to z głębi ziemi, psuje bruki, nie bacząc na przyszłość, która, kto wie, czy nie nakaże ojcom miasta sprowadzać cegłę na odbudowę. Zyski ze sprzedaży cegły czerpie w lwiej części miejscowy Zarząd Miejski. To mu wolno. Czy coś buduje? Poza wyremontowaniem własnego biura i hotelu miejskiego — trzeba przyznać, że wyremontowano go i zaopatrzono pierwszorzędnie — nic specjalnego nie da się zauważyć. Po prostu zastój, gorączka „handlowa" czy co innego?.

Trochę otuchy dodaje człowiekowi widok portu. Krzątają się ludzie, kombinują... Jest nadzieja, że coś z tej krzątaniny wyrośnie. Wyremontowano nawet kilka domków dla pracowników. Ale rozpacz człowieka ogarnia, gdy patrzy na niszczejącą w gruzach kostrzyńskiego szpitala wspaniałą pralnię mechaniczną, kiedy spojrzy na gigantyczną fabrykę płatków ziemniaczanych i syropu. Ile tam dobra niszczeje?

Dobra tego jest pełno. Każda ruina kryje w sobie grube pieniądze, mieszczące się chociażby w zwykłym uzbrojeniu domu lub nieniszczonych piecach kaflowych.

A JEDNAK MUSI ŻYĆ!

Nie można potępiać planowej — gdyby ona była — rozbiórki Kostrzynia. Miasto to zostało wyrokiem wojny skazane na rozbiórkę. Nie ma potrzeby i nie ma możliwości odbudowywania Kostrzynia w jego dawnej postaci. Ale z drugiej strony, nikt nie powiedział, że miasto to ma być całkowicie wymazane z mapy. Wprost przeciwnie. Mówi się o planach stworzenia 5-tysięcznego miasteczka, zwartego jak pięść. Miasteczka, któremu rokuje się wielką przyszłość z uwagi na port i wielką tranzytową stację. W takim razie jak określić burzenie domów w śródmieściu i spycha nie nielicznych mieszkańców na peryferie miasta? Kostrzyń w roku ub. liczył 800 mieszkańców, dziś liczy mniej więcej to samo. Jakoś ludzie nie znajdują tu odpowiedniego klimatu do zagnieżdżenia się. Wyjątek stanowią kolejarze, których praca związana jest wyłącznie ze stacją. Ale kolejarze nie stworzyli nigdy, i nie stworzą, normalnego miasta. Potrzebni są drobni rzemieślnicy, kupcy... Bez tej „soli" trudno sobie wyobrazić rumiane, pulsujące życiem miasto. Dlatego też w Kostrzyniu poza stacją nie widać ludzi. Można spacerować w labiryncie uliczek całymi godzinami i nie spotka się człowieka. Miasto jest martwe, tak martwe, że aż przeraża swą martwotą. Kto go ożywi?

Dojazd z Warszawy do Kostrzynia nie jest łatwy: dużo przesiadek, niewygody. Dla chcącego nie powinno być jednak nic trudnego.

Naprawdę warto zająć się Kostrzyniem. Ruch w mieście ożywiłby również okoliczne tereny rolnicze, które niegdyś żywiły Kostrzyń, a dziś zmuszone są przestawiać swą produkcję na inne — mniej popłatne — tory.

WŁADYSŁAW MILCZAREK

Nieznane dziwy Dolnego Śląska

Wodogrzmoty Żeromskiego

i Ogród Bajek

Kamienne dno potoku górskiego urywa się nagle. Woda z szumem spływa po skałach i roztrzaskana na tysiączne bryzgi wali się w 25-metrową przepaść. Fale pod wpływem wstrząsu, drgają, szamocą się gwałtownie, uderzają wściekle w wystające głazy i stroją swe czuby w piękne pióropusze.

Tak wyglądają „Wodogrzmoty Żeromskiego", wodospad na górskiej rzece płynącej przez Międzygórze, jedną z najpiękniejszych miejscowości Ziemi Kłodzkiej.

Ukryte w malowniczym jarze i wśród lasów Międzygórze, oprócz „Wodogrzmotów", posiada jeszcze inną atrakcję, mało znaną,

»Ogród Bajek«

Ludność miejscowa obchodzi go nie wiadomo po co urzędowo brzmiącą nazwą „Muzeum leśne".

Sądzę jednak, że Ministerstwo Leśnictwa mało wie o tym „muzeum", gdyż to, co zobaczyłem, nie świadczy dodatnio o zmyśle konserwatorskim kustosza tego muzeum. Wyjaśnię jednak od razu, że ani kustosz, ani muzeum w dosłownym tego słowa znaczeniu nie istnieje.

Na Dolnym Śląsku otrzymanie dokładnych wyjaśnień, gdzie znajdują się ruiny zamku lub inny zabytek, nie jest rzeczą łatwą. Ludzie drapią się za ucho, kręcą głową i wskazując w dal mówią: „To tam w górze". Tak było i teraz, gdy pytałem o Ogród Bajek. „W górze".

Droga jest kiepska, wyboista i stromo wspina się ku górze. W głębi lasu rozgałęzia się. Daremnie szukam drogowskazu lub znaków na drzewach.

Złość mnie ogarnia. Nie ma przewodników na Dolnym Śląsku, brak drogowskazów, ścieżki w górach nie są oznaczone, a przecież to jest kraina wymarzona dla turystów!

Podobno 30 lat pracy poświęcił jakiś maniak czy przyjaciel dzieci, aby na przestrzeni kilkuset metrów stworzyć kraj błędnych rycerzy, duchów leśnych, karłów, smoków, czarownic i zamków na szklanej górze.

»Wstęp 20 złotych«

głosi napis na furtce. Gospodarz wychodzi z chaty i skrzętnie zbiera haracz. Wyjaśnień nie udziela. Wie bardzo mało, ale jednego jest pewien, że zniszczono bardzo dużo. Przekraczam furtkę zaczarowanego świata. Pod skalną ścianą, w misternie zbudowanej z gałęzi, kory, sęków i narośli altanie siedzi groźny duch gór. Lalka wykonana z drzewa, szyszek i korzeni, ongiś musiała sprawiać „straszliwe" wrażenie. Dziś uszkodzona ledwie trzyma się na nogach.

U pułapu altany zwisa smok. Jest to fantastycznie i artystycznie pokręcony korzeń, pokryty łuskami sosnowymi i mchem.

Wąskie ścieżki, prowadzą w głąb ogrodu. Przebiegają one przez maleńkie pola i łąki, wiją się serpentyną wśród skał i przepaści. Wokoło pełno maleńkich domków, pieczar, altanek, kryształowych pałaców i tajemniczych średniowiecznych zamków ze zwodzonymi mostami.

Oto pałac na szklanej górze. Konni, zbrojni w wielkie kopie, rycerze galopują na szczyt góry. Zamek zbudowany jest z kryształu górskiego, miki, kwarcu, kawałków szkła i luster.

Dalej w malutkiej grocie Baba Jaga z nieodłącznym kotem, nad grotą czyha smok, tuż obok na drzewie wąż szczerzy rozwartą paszczę.

Idąc po ścieżkach i wspinając się na maleńkie wzgórza, człowiek dorosły czuje się jak

Gulliwer wśród Liliputów

Cały świat bajek Grimma i Andersena przesuwa się przed oczyma. Najciekawsze jest to, że prawie wszystkie postacie i zwierzęta wykonane są z korzeni, kory, sęków, narośli, szyszek i mchu. Twórca tego ogrodu wykonał iście syzyfową pracę, szukając po lasach dziwnie zniekształconych korzeni i fantastycznie pokręconych narośli.

Ongiś pięknie utrzymany ogród bajek przyciągał licznych wycieczkowiczów, dziś ogród to ruina. Większość figur została uszkodzona, domki i pałace walą się, ścieżki i łączki zarastają pokrzywą, a zielsko pokrywa sztucznie zbudowane skały. W tej powodzi chwastów trudno już dostrzec rycerzy, karłów, galopującego jelenia itd. Dużo miniaturowych domków i pałacy zabrano na pamiątkę!

Może by jednak Ministerstwo Leśnictwa zainteresowało się tym jedynym bodaj w Europie „Ogrodem bajek"?

LEON WERNIC

PRZEDPŁATA
NA
NARODOWE WYDANIE DZIEŁ
ADAMA MICKIEWICZA
trwa do dnia 15 października br.

Prosimy wypełniać czytelnie

DEKLARACJA

Niniejszym zamawiam w przedpłacie pierwszą serię Narodowego Wydania Dzieł Adama Mickiewicza (4 tomy — 1700 stron—całość twórczości poetyckiej). Należność w sumie 800 zł. zobowiązuję się wpłacić na konto PKO Nr 1-7474 jednorazowo, albo w ratach (nie mniejszych niż 200 zł.) najpóźniej do dnia 15-go października 1948 r.

(Nazwisko) (Miejscowość)

(Imię) (Ulica Nr domu)

(Zawód) (Poczta, Powiat)

(podpis)

Wyciąć, nakleić na kartę pocztową i przesłać pod adresem: Warszawa ul. Daszyńskiego 14, »Czytelnik«, Instytut Wydawniczy W 795-1

Poezja i życie

Polska, żydowska i irlandzka poezja posiadają jedną cechę wspólną, która wyróżnia je spośród poezji innych narodów. Tą cechą jest patriotyzm i mesianizm. Narody, które utraciły niepodległość, cierpią i szukają uzasadnienia dla swego cierpienia. Księgi przeszłości są dla nich księgami świętymi — tragiczną aktualność przekształcają w objawienie przyszłości.

Czasy niewoli minęły, nawet Izrael po dwóch tysiącleciach powrócił do ziemi ojców swoich. Nowe pokolenia inaczej będą czytać wielkie dzieła przeszłości. Patriotyczny patos stanie się egzotyczny, jednocześnie zaś nowe odkryjemy wartości. Żyje jeszcze w Polsce pokolenie urodzone w niewoli, które już raz po traktacie wersalskim przeżywało potężne wzruszenie odzyskanej niepodległości. Pokolenie to może zaświadczyć, że jakże odmiennie rozumiało ten sam utwór ongi, w czasach niewoli, i później, za wolności. Wszystko to, co było związane z hasłem walki o wolność polityczną, będzie kiedyś niezrozumiałe. To byłoby smutna aktualność. Jednocześnie wyższe potęga myśli wszechludzkiej, piękno ponad wiekami.

Każda epoka inaczej czyta, inaczej rozumie. Rewizjonizm jest ruchem ciągłym. Potęga wielkich dzieł polega na tym, iż są wieczne, że bogactwo prawd w nich zawarte jest niewyczerpane. Rewizjonizm i wynikające z niego spory — to rozmowa następujących po sobie pokoleń.

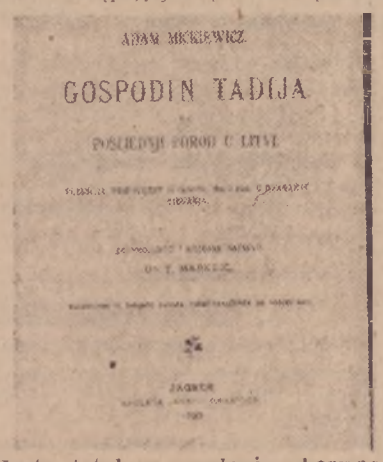

Karta tytułowa wydania chorwackiego „Pana Tadeusza". Zagrzeb 1883 r. (Ze Zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie).

Byłoby smutnym zjawiskiem, gdyby młodzież nie znała poezji przeszłości — zniknęłaby wtedy płaszczyzna porozumiewania się.

To niemożliwe — powiedzą. Poezja przeszłości, a zwłaszcza okres romantyzmu, to podstawowa część nauki literatury w szkole. Młodzież zawsze się będzie uczyć, zawsze będzie poznawać te same dzieła.

Tak nie jest. Wykład literatury w szkole średniej zawsze jest pewnym „konwenansem". Samodzielnie przeżyty, samodzielnie odczuwany staje się znacznie później poza atmosferą egzaminu.

Wykład szkolny powinien mieć za zadanie zaprzyjaźnić ucznia z książką. Są książki, które człowiek kulturalny musi posiadać. W życiu jego zawsze przyjdą chwile, kiedy z nimi właśnie zapragnie porozmawiać. W nich znajdzie spojrzenie wieczności, niosące spokój.

Mimowoli zastanawiamy się nad tym, jakie chcielibyśmy dać książki naszej młodzieży, jakich przyjaciół na daleką drogę życia. Zależnie od naszych poglądów rozmaicie kształtowalibyśmy tę biblioteczkę, ale w żadnym zestawieniu nie zabrakłoby dzieł Mickiewicza. Rzecz dziwna, jak dalece staje się współczesny, jak wyraźnie przemawia do nas dzisiaj jego młodzieńczy rewolucjonizm.

Nowe wydanie dzieł Mickiewicza ukaże się niedługo. Będzie pełniejsze, niż poprzednie, i dokonano dużego wysiłku, aby było przystępne. Nie ulega wątpliwości, że rychło będzie wyczerpane, gdyż zainteresowanie jest wielkie. Dla nas, z naszego punktu widzenia, dużym zagadnieniem jest w czyim ręku się znajdzie. Źle byłoby, gdyby nabywcami było tylko pokolenie, które szuka wspomnień na kartach znanych sobie utworów.

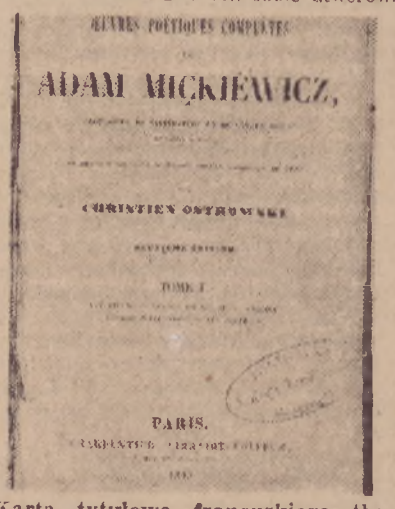

Karta tytułowa francuskiego tłumaczenia dzieł Mickiewicza, wydanych w Paryżu, Charpentier. 1845 r. Pieczęć Bibl. Szkoły Polskiej w Batignolles. (Ze zbiorów Bibl. Narodowej w Warszawie).

Dużo ważniejsze, aby odbiorcą była przede wszystkim młodzież, aby uczyła się obcować co dzień z tym, co jest najczystsze i najszlachetniejsze z naszej przeszłości.

Gęsi, kury i maszyny na SFOS

Powiatowy Komitet Odbudowy Warszawy w Lidzbarku Warmijskim przystąpił do zorganizowania w połowie września wielkiej loterii fantowej na S. F. O. S. Z całego powiatu napływają już liczne i cenne dary, a wśród nich niektóre wzbudzają prawdziwą sensację, jak maszyny rolnicze, ofiarowane przez fabrykę w Dobrym Mieście i Techniczną Obsługę Rolnictwa w Lidzbarku. Wartościowe fanty złożyło też kupiectwo lidzbarskie. Rolnicy z całego powiatu zadeklarowali w Gminnych Komitetach na fanty kury, gęsi, indyki i różne artykuły spożywcze. Wszystko to będzie można wygrać za 100 zł, tyle bowiem kosztuje każdy z 5.000 wypuszczonych biletów loteryjnych. Loteria w Lidzbarku z pewnością gwarantuje Warszawie kilkaset tysięcy złotych na jej odbudowę.

Nie dość kochać Warszawę

trzeba przyczynić się

do jej odbudowy

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY
Przemysłu Kapeluszniczego w ŁODZI
ul. Gdańska Nr. 93

ZATRUDNIĄ na miejscu:

1 KSIĘGOWEGO do kosztów własnych
1 REFERENTA inwestycji i odbudowy
2 MASZYNISTKI

NA WYJAZD:

1 REFERENTA technicznego
1 REFERENTA pracy i płacy
1 KSIĘGOWEGO
1 MAJSTRA farbiarskiego

Oferty z zaznaczeniem praktyki zawodowej składać należy pod wyżej wymieniony adres w Wydziale Personalnym. Kr 3268-0

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

Biuro Sprzedaży Odczynników

GLIWICE, ul. Sowińskiego Nr. 11

tel.: 21-23, 42-12, 48-80, skrót telegraficzny: **„ODCZYNNIKI"**

posiada stale na składzie w bogatym asortymencie

ODCZYNNIKI

chemicz. czyste i pro anal. oraz

NIEORGANICZNE i ORGANICZNE

ODWAŻKI ANALITYCZNE

do nastawiania płynów miarowanych,

papierki wskaźnikowe, **ODCZYNNIKI** do diagnostyki lekarskiej, produkcji nowowybudowanej **FABRYKI ODCZYNNIKÓW CHEMICZNYCH**. Sprzedaż z magazynów Biura lub też za pośrednictwem Oddziałów i Pododdziałów C. H. P. CH. Pierwszeństwo w zaopatrzeniu mają instytucje i przemysł państwowy oraz pracownie naukowe. Cenniki i prospekty na żądanie. Kr 3296-0

I OGŁOSZENIE

Zgromadzenie wspólników spółki pod firmą Fabryka Artykułów Spożywczych sp. z o. o. (dawniej Fabryka Artykułów Spożywczych Pludy sp. z o. o.), Warszawa, ul. Piusa XI nr. 11 b m. 8, uchwałą objętą protokułem notarialnym nr. Rep. 1718/48 notariusza Karola Hettlingera postanowiło rozwiązać spółkę i zarządzić likwidację. Wzywa się wszystkich wierzycieli spółki, aby na ręce likwidatorów pod dotychczasowym adresem spółki zgłosili swe wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia.

Kr. 3294-0

(—) Jan Witold Wisłocki (—) Kordian Taraslewicz
(—) Antoni Kamiński.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU i HANDLU

Szkoła Przysposobienia Przemysłowego nr. 36 w Lubsku

przyjmie od dnia 1 września b. r.

kwalifikowane siły nauczycielskie

do nauczania przedmiotów ogólnokształcących, oraz zawodowych z dziedziny maszynoznawstwa i technologii. Warunki uposażenia, mieszkaniowe, i bytowania dobre.

Należycie udokumentowane podania wraz z życiorysem składać należy do Dyrekcji S. P. P. Nr. 36 w Lubsku woj. Poznańskie. Kr 3292-1

Przetarg nieograniczony

F-ma „Stomil" S. A. pod zarządem państwowym w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

dziennie ca 600 litrów mleka pasteryzowanego o zawartości 3% tłuszczu, do stołówki fabrycznej przy ul. Starołęckiej 18.

Mleko winno być dostarczane środkiem lokomocji oferenta — codziennie do godz. 8 rano, począwszy od dnia 15 września 48 r.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę mleka" do dnia 11 września br. do skrzynki w biurach f-my „Stomil" przy ul. Marcinkowskiego 22, lub nadesłać pocztą.

Oferent winien złożyć wadium w wysokości 1% sumy ofertowej do Narodowego Banku Polskiego, Oddział w Poznaniu, na konto f-my „Stomil".

Kwit stwierdzający wpłacenie wadium oraz odpis karty rejestracyjnej firmy należy dołączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 11 września, br. o godz. 10-tej w biurach f-my „Stomil", Poznań, ul. Marcinkowskiego 22.

F-ma „Stomil" zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania powodu i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, uznania że przetarg nie dał wyniku oraz częściowego korzystania z oferty. Kr. 3301-1

„Stomil" Spółka Akcyjna w Poznaniu
pod zarządem państwowym

Wzmianka o przetargu

Dyrekcja Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Naftowego Kraków, ul. Wybickiego 10 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie centralnego ogrzewania w Magazynie Centralnym, ul. B. Głowackiego 10.

Podkładki ofertowe wydaje Sekretariat Dyrekcji CZMPN, Kraków, ul. Wybickiego 10, I p.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 14.IX.48 r. — godz. 11-ta.

Wadium w wysokości 2% wymagane Kr. 3289-1

Towarzystwo Transportowo-Ekspedycyjne

Centrala Zbiorowych Ładunków Sp. z o. o.

ŁÓDŹ, Traugutta 9 telefon 220-33

Kolejowe Przedsiębiorstwo Dowozowe
na stacji Łódź - Fabryczna Kr 3224-0

Warszawa, Al. Jerozolimskie 59. telefon 866-46

Katowice, ul. Młynarska 20 Firma **„Globus" telefon 330-40**

Cement

w każdej ilości po 187 zł za worek polecamy z naszych skład:

CHMB skład Nr 2 — ul. Prądzyńskiego 5/7
„ „ „ 4 — „ Polna (Pole Mokotowskie)
„ „ „ 5 — „ Wolska 103 tel. 8-79-62
„ „ „ 6 — „ Targowa 30 tel. 75-53

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Oddział w Warszawie, ul. Jasna 10, tel. 8-31-89, 8-52-12, 8-31-88. Kr 3277-0

Krakowska Fabr. Opakowań Blaszanych
Kraków, ul. Prądnicka Nr. 65

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW, TECHNIKÓW - MECHANIKÓW
ŚLUSARZY narzędziowych i ŚLUSARZY maszynowych

Warunki do omówienia. Oferty kierować do Wydziału Person. Fabryki Kr 3284-0

Dyrekcja Fabryki

HUTNICZE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

w Gliwicach, ul. Wileńska Nr 4

ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę 530 m² płytek terrakotowych w jasnym kolorze o wym. 15 × 15 × 2 cm.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „dostawa płytek terrakotowych" należy składać pod adresem jak wyżej w pokoju nr 29 do 16 września 1948 r. do godz. 11-tej.

Koperty noszące inne napisy, lub znaki prócz adresu nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanym terminie w pokoju nr 36a w obecności przybyłych oferentów.

Formularze ofertowe otrzymać można za opłatą zł 50.— w wyżej podanym przedsiębiorstwie w pokoju nr 29.

Zastrzega się prawo wolnego wyboru oferentów, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i jakichkolwiek odszodowań. Kr. 3300-1

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU FARMACEUTYCZNEGO
Warszawa, ul. Karolkowa 22/24

Zatrudnia natychmiast:

1) **CHEMIKÓW I FARMACEUTÓW** z wyższym wykształceniem.
2) **CHEMIKÓW I FARMACEUTÓW** ze średnim wykształceniem.
3) **INŻYNIERA** lub **TECHNIKA MECHANIKA** ze znajomością aparatury chemicznej.
4) **SAMODZIELNYCH FINANSISTÓW, KSIĘGOWYCH, PLANISTÓW I KALKULATORÓW.**
5) **BIEGŁE MASZYNISTKI.**

Warunki do omówienia. Podania i życiorysy składać w Wydziale Personalnym. Kr. 3299-0

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centralny Związek Plantatorów Przetwórczych Roślin Okopowych ogłasza przetargi nieograniczone na wykonanie:

1) Tynków szlachetnych i robót kamieniarskich na elewacji domu przy ul. Kopernika 34 w Warszawie.
2) Robót brukarskich i ziemnych związanych z regulacją placu przed wyżej wymienionym domem.

Podkładki przetargowe można otrzymać za zwrotem kosztów w Biurze Odbudowy domu przy ul. Kopernika 34, parter.

Wadium przetargowe wynosi 2% sumy.

Termin składania ofert upływa dnia 10.IX.1948 r. o godz. 12, w którym to terminie odbędzie się publiczne otwarcie ofert. Kr. 3290-1

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg na wykonanie robót instalacyj elektrycznych siły i światła w Warsztatach samochodowych D. P. M. S. przy ul. Leszno 21.

Podkładki przetargowe można otrzymać w Wydziale Technicznym D P. M. S. Warszawa, ul. Leszno 1, pokój Nr 412, jak również zapoznać się z obowiązującymi przepisami budowlano-montażowymi P. M. S oraz z przepisami, dotyczącymi postępowania przy dostawach i robotach dla P. M. S.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych, z napisem: „Oferta na instalacje elektryczne w warsztatach samochodowych D. P. M. S. ul. Leszno 21" należy składać do godz. 11 min: 30 dnia 22 IX.1948 r. w Kancelarji Głównej D. P. M. S: przy ul: Leszno 1. Kr. 3295-1

Ogłoszenie I

Likwidator Firmy „Spółka Zrzeszeń Hurtowników Spożywczo-Kolonialnych, Sp. z o. o." Józef Darowski, Warszawa, Smulikowskiego 9, wzywa wierzycieli wyżej podanej Firmy aby zgłosili do niej swoje wierzytelności, w ciągu 3-ch miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia.

Kr 3298-1

»AGRIL« urządza dożynki

Zbiory wypadły dość dobrze

Żniwa w majątkach „Agrilu" zostały ukończone, zboże zostało zebrane, zwiezione do stodół lub ustawione w sterty. Obecnie Dyrekcja „Agrilu" organizuje uroczyste dożynki. 4 i 5 bm. zostaną urządzone dożynki we wszystkich majątkach po prawej stronie Wisły, natomiast 11 i 12 bm. w majątkach po lewej stronie Wisły. Zbiory „Agrilu" mimo deszczowej pogody wypadły na ogół pomyślnie. Przeciętna zbiorów wygląda następująco: owies i mieszanki koniczyny wypadły bardzo dobrze, żyto i jęczmień dobrze, zaś pszenica średnio.

Ogólnie przeciętna zbiorów roślin kłosowych wynosi 12 q z ha.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Obrabiarki, Narzędzia, Silniki elektryczne, Przyrządy pomiarowe w dużych ilościach poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo". Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. Kr. 2871-0

Drzewo sosnowe 500 m³ dłużyc (klasa grubości 1b do 4a) ze zrębu 1947/48 sprzeda Zarząd Miejski — Dobra i Lasy w Toruniu. Kr 3285-0

RÓŻNE

Wojewoda Warszawski podaje do wiadomości, że orzekł zmianę nazwiska i imienia Majranca Ajzyka-Nusena, syna Hersza i Rykli z domu Smrodynia vel Kon, urodzonego 8 marca 1910 na nazwisko i imię „Adam Zalewski" oraz żony Chaji-Srency na „Helena Zalewska". Kr. 3293-1

Ostrzeżenie przed kupnem skradzionej maszyny „Arytmometr Original Olmer" Nr 99193 dn. 29 sierpnia 1948 r. w Dyrekcji Przemysłu Konfekcyjnego w Łodzi, Piotrkowska 175. Kr. 3291-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-887-703. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 135.— z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik" Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł. 675.—

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-7[illegible] — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd. „Czytelnik" Druk. Nr. 2.

B-57613

NA MIEŚCIE mówią...

ŻE TRAWNIKI W OGRODZIE SASKIM mają dość dziwne przeznaczenie. Zdawałoby się, że powinny być tylko ozdobą, a stały się miejscem zabaw dziecięcych i odpoczynku ich opiekunek. Jak dotychczas nie zauważyliśmy żadnej opieki nad tymi świeżo obsianymi trawnikami. Czy nikogo nie interesuje już przyszłość jedynej w tej części miasta oazy zieleni, jaką jest Ogród Saski?

ŻE UL. KRUCZA JEST TYLKO DLA POJAZDÓW, a nie dla pieszych, bo dotychczas nie zatroszczono się o bezpieczeństwo przechodniów i nie naprawiono chodników. Przy tak dużym ruchu, jaki panuje obecnie na tej ulicy, chodzenie po stosunkowo wąskiej jezdni jest niebezpieczne dla pieszych i utrudnia jazdę pojazdom mechanicznym.

24 miliardy zł.

to wartość inwestycji stołecznych w br.

Z końcem roku bieżącego zamykamy drugi etap Trzyletniego Planu Odbudowy. W planie tym odbudowa Warszawy stanowi jeden z ważniejszych punktów. Na rok 1948 na odbudowę stolicy przeznaczono z samych tylko funduszów publicznych sumę 24 miliardów złotych. Składają się na nią fundusze państwowe, spółdzielcze oraz sumy zebrane na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Na inwestycje o charakterze budowlano - inżynieryjnym przypada z tej sumy przeszło 19 miliardów zł. Pozostała suma przewidziana została na inwestycje związane z produkcją i mające raczej charakter wyposażeniowy. W ramach ich zawierają się inwestycje Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Komunikacji. Przeważająca część inwestycji budowlanych i inżynieryjnych zawiera się w planie Ministerstwa Odbudowy, które przeznaczyło na ten cel 11,2 miliarda zł. Kwota ta inwestowana jest w zaspakajanie podstawowych potrzeb mieszkańców stolicy: w budowę mieszkań, szkół, szpitali i przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

W wyniku inwestowania tych poważnych sum koniec roku bieżącego winien dać na odcinku mieszkaniowym około 33 tys. nowych izb. W ten sposób stan posiadania Warszawy doszedłby z końcem br. do 265 tys. izb. W budownictwie szkolnym (szkoły powszechne) spodziewane jest osiągnięcie 630 tys. metrów sześc. budowli. Nie zaspokoi to jednak wszystkich potrzeb szkolnictwa powszechnego Warszawy. Bowiem przy normie 25 mtr. sześc. na jedno dziecko i przy uwzględnieniu nauki na dwie zmiany zaspokojenie potrzeb nastąpi dopiero w 80 proc. Szkoły średnie bież. roku mają osiągnąć kubaturę 245 tys. mtr. sześc., szkoły zawodowe — 330 tys. mtr. zaspokajając potrzeby obu typów tych szkół w 70 proc.

Znacznie lepiej przedstawia się sprawa budownictwa szpitalnego. Z końcem br. rozporządzać ono będzie na terenie Warszawy 6 200 łóżkami, a więc w stosunku 10 łóżek na tysiąc mieszkańców. W ten sposób przekroczymy przedwojenną normę 6,3 łóżka na mieszkańca.

Z urządzeń użyteczności publicznej tylko komunikacja miejska (tramwaje, autobusy i trolleybusy), mimo poważnych inwestycji tegorocznych, nadal nie będzie mogła zaspokoić w wystarczającym stopniu wszystkich potrzeb ludności.

Wozy tramwajowe — te, które są jeszcze zdatne do użytku — zostaną wszystkie wyremontowane, niestety nawet z wozami wyremontowanymi Warszawa nadal posiadać będzie ilość dwukrotnie mniejszą, niż przed wojną. Co prawda dwukrotnie też zmalała liczba mieszkańców stolicy. Jednak zupełnie złe w obecnym stanie rozlokowanie ludności w mieście, powodujące konieczność przebywania dalekich odległości z miejsca zamieszkania do miejsca pracy w wyniku stwarza prawie dwa razy większą niż przed wojną ruchliwość mieszkańców. Stąd przeciążenie środków komunikacji miejskiej.

Do sumy 24 miliardów zł. inwestowanych w bież. roku w odbudowę Warszawy dodać trzeba jeszcze kapitały prywatne inwestowane w budownictwo — głównie w budownictwo mieszkaniowe. Dziełem inicjatywy prywatnej jest większość odbudowanych domów Nowego Światu, oraz prawie wszystkie odbudowywane obecnie **domy mieszkalne** śródmieścia, Saskiej Kępy i kolonii Staszica. W chwili obecnej przed zakończeniem sezonu budowlanego, trudno obliczyć, jaką wartość pieniężną posiada ta kategoria inwestycji. Prawdopodobnie sięga ona sumy 3 do 4 miliardów złotych. Dokładne jednak dane pozwalające na ścisłe opracowanie bilansu odbudowy Warszawy w bież. roku otrzymać będzie można dopiero po zamknięciu sezonu budowlanego, co przy ciepłej pogodzie nastąpi nie wcześniej, niż z końcem listopada. Cyfry jednak już sprawdzone dają nam w wystarczającym stopniu obraz Warszawy roku 1948, obraz miasta dźwigającego się w szybkim tempie z gruzów. **(W)**

Wręczenie odznak „Odbudowy Warszawy"

stołecznym dziennikarzom

Wczoraj w gmachu Prezydium Rady Ministrów odbyło się uroczyste wręczenie złotych i srebrnych odznak „Odbudowy Warszawy" zasłużonym dziennikarzom prasy stołecznej. W imieniu Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy złożył podziękowanie za współudział w propagowaniu akcji odbudowy stolicy Prezes Rady Ministrów ob. J. Cyrankiewicz, podkreślając specjalnie zasługę założycieli i pierwszych współpracowników „Życia Warszawy", który to dziennik — jako pierwszy dziennik wyswobodzonej stolicy — położył specjalne zasługi w pionierskiej akcji odbudowy. Premier Cyrankiewicz stwierdził równocześnie wybitny udział w akcji propagowania odbudowy miasta całego zespołu dziennikarzy prasy stołecznej.

W imieniu dziennikarzy złożył podziękowanie naczelny red. „Życia Warszawy" — red. W. Borowski.

Odznaki zgromadzonym dziennikarzom wręczał osobiście Ob. Premier.

Ogółem złote i srebrne odznaki otrzymało 26 dziennikarzy, a 5 odznak otrzymały zespoły redakcyjne.

Portrety przodowników pracy

wykonają artyści-plastycy

Ministerstwo Kultury i Sztuki zainicjowało w porozumieniu z Zarządem Głównym Zw. Polskich Artystów Plastyków interesującą akcję, związaną z miesiącem Odbudowy Stolicy.

Na apel Ministerstwa plastycy warszawscy zaofiarowali się wykonać portrety przodowników pracy, zasłużonych przy odbudowie stolicy. Listę tych przodowników przygotowała Warszawska Dyrekcja Odbudowy. Z wykonanych portretów urządzona będzie wystawa.

W dniu 2 bm. w lokalu Zw. Polskich Artystów Plastyków odbyło się spotkanie pierwszej grupy przodowników pracy przy odbudowie Warszawy z plastykami warszawskimi.

426 młodych warszawiaków

w szkołach Przysposobienia Przemysłowego

W ciągu ubiegłych miesięcy letnich Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy skierował objętą opieką Wydziału młodzież do Szkół Przysposobienia Przemysłowego i do średnich szkół zawodowych, poza stolicą, dzięki uzyskaniu 524 bezpłatnych miejsc. Do Szkół Przysposobienia Przemysłowego udała się młodzież w wieku 17, 18 i 19 lat po uzyskaniu 4 lub 5 klas szkoły podstawowej. Kurs w tych szkołach trwa 1 rok. Po ukończeniu z pomyślnym wynikiem szkoły chłopcy obowiązani są pracować 2 lata w fabryce, przy której dana szkoła się znajduje. Przy Szkołach Przysposobienia Przemysłowego znajdują się internaty. Chłopcy są na całkowitym utrzymaniu Ministerstwa Przemysłu, pod którego opieką znajdują się Szkoły Przysposobienia Przemysłowego.

Szkoły Przysposobienia Przemysłowego przygotowują fachowców do najrozmaitszych działów, a mianowicie — energetycznego, metalowego, drzewnego, włókienniczego, papierniczego itd.

W roku bieżącym Wydział Opieki Społecznej wysłał do Szkół Przysposobienia Przemysłowego 248 chłopców i 178 dziewcząt, w sumie 426 osób.

Ograniczenia ruchu

na moście Poniatowskiego

Jedyny stały most warszawski na Wiśle jest „przepracowany" i wiele trzeba wysiłku, aby ruch na nim mógł być ciągły i, co najważniejsze, bezpieczny. Aby usprawnić i zabezpieczyć ruch na wiadukcie oraz moście Poniatowskiego, miejski Wydział Ruchu i Motoryzacji wydał następujące zarządzenie:

Konne wozy ciężarowe obowiązuje zakaz wzajemnego wyprzedzania się, by nie dopuścić do tarasowania jezdni przez te pojazdy o minimalnej szybkości. Zabrania się również wyprzedzania się między sobą autobusów wszelkiego rodzaju. Poza tym ograniczono szybkość autobusów na moście i wiadukcie do 30 km na godzinę.

Dla innych kategorii pojazdów mechanicznych poza wymienionymi dotychczas swoboda poruszania się po jezdni wiaduktu i mostu pozostaje nieograniczona.

Milicja Obywatelska będzie surowo przestrzegała powyższych zarządzeń i mamy wrażenie, że odtąd ukrócone zostaną niebezpieczne harce szoferów, a furmani przestaną urządzać wyścigi naładowanych cegłą wozów.

18 milionów zł. kar

za złą jazdę szoferów

W r. 1947 warszawscy kierowcy samochodowi za przekroczenie przepisów jazdy zapłacili 18 milionów zł kar, w roku bieżącym nieuważni kierowcy warszawscy wpłacili już 10 milionów zł.

Dziś w stolicy

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średniowiecznej. Wystawa Młodzieży Pracującej. Fotoreportaż, „Warszawa".

Klub Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13): Wystawa scenografii Zenobiusza Strzeleckiego, oraz wystawa reprodukcji Henri Matisse'a. Wstęp wolny.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Odwety".
PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Krwawe Gody".
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Powrót".
TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 20): o godz. 19 „Candida" Shawa.
TEATR NOWY (Puławska 38) o godz. 18 „Porwanie Sabinek".
TEATR KLASYCZNY (M[illegible]ska 13): o godz. 19 „Seans" N. Cowarda.
COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Pociąg widmo".
TEATR LETNI (sala „Romy". Nowogrodzka 49): o godz. 19.15 „Nitouche".
WROBELEK WARSZAWSKI Zygmuntowska 8). Wesoła Rewia „Na trasie W — Z" pocz. 17.30 19.30.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Okoliczności łagodzące" pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 18.
PALLADIUM (Złota 7/9): „Dragow Wyck" pocz. 15, 19, 21 i Zw. Zaw. 17.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Na tropie zbrodni" pocz. 13, 15, 19, 21 i Zw. Zaw. 17.
STYLOWY (Marszałkowska 112) „Synowie" pocz. 13, 15, 17 21 Zw. Zaw. 19.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 43, pocz. seansu o godz. 11.
SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Postrach Mórz." pocz. 15, 17, 21 Zw. Zaw. 17.
TĘCZA (Suzina 4): „Niebo czy piekło" pocz. 15 17, 21. Zw. Zaw 19.

Radio

W dniu 5 bm. (niedziela) usłyszymy m. in. następujące audycje:

11.00 Uśmiechy wczasów. 12.04 Por. symf. 13.30 Łakomczuch zag. rad. 13.40 Niedziela na wsi. 14.40 Wiele hałasu o nic słuch. 15.30 Muz. polska z płyt. 15.55 Recital skrzypcowy. 16.20 Druty mówią słuch. dla dzieci. 17.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 „Podwieczorek przy mikrofonie. 18.55 Konc. z okazji święta lotniczego. 19.58 Europa polskim górnikom. 20.28 Czechosłowacja przemawia do Polski. 21.00 Dz. wiecz. 22.00 Muz. taneczna z płyt. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Wiad. sport. ogólnopolskie. 23.30 Muz. tan. z płyt. 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

9.00 Sygnał. 9.02 Muz. popul. z płyt. 10.00 „Kollokacja" pow. 10.15 „Sonaty Instrum." z płyt. 11.05 Pieśni masowe i utwory muz. popul. 11.30 Miasto i wieś dzisiejsza. 11.45 Nowocz. muz. tan. 12.04 Muz. rozrywkowa. 13.00 Mozaika muz. aud. 14.02 Hymn.

2.292 warszawskich dzieci umieścił Wydział Opieki

na koloniach

2 292 warszawskich dzieci słabych, wątłych i niezamożnych umieszczono na koloniach letnich w miesiącu lipcu i sierpniu rb., dzięki staraniom Wydziału Opieki Społecznej m. st. Warszawy.

Referat Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą poprzez swe delegatki, uzyskał 1.445 bezpłatnych miejsc dla dzieci warszawskich w województwie śląsko - dąbrowskim, łódzkim i poznańskim. Koszt czterotygodniowego pobytu dziecka na kolonii według stawek Ministerstwa Oświaty wynosił 6.000 zł. Stołeczna Komisja Wczasów Letnich opłaciła pobyt 384 dzieci po 5 000 zł. (w sumie 1.920.000 zł.) Za pozostałe dzieci zapłacił Zarząd Miejski m. st. Warszawy.

Premiera »Krwawych Godów«—odłożona

Dyrekcja Teatru „Placówka" zawiadamia, że z powodu nagłej choroby p. Ewy Kuniny grającej jedną z głównych ról w sztuce Garcia Lorci „Krwawe Gody", jest zmuszona odwołać premierę, zapowiedzianą na sobotę, dnia 4 bm.

Datę pierwszego przedstawienia poda Dyrekcja do wiadomości w specjalnych komunikatach.

»Pan Jowialski« w Teatrze Polskim

Pierwszą nową sztuką wystawioną w Państwowym Teatrze Polskim w sezonie 1948-49 będzie „Pan Jowialski" Fredry w koncertowej obsadzie z Ludwikiem Solskim, Mieczysławą Ćwiklińską i Aleksandrem Zelwerowiczem w rolach głównych.

MEGAN

Dziennik zasłaniam

Gucio prosi o dymisję

— Serwus — powiedział Gucio. — Daj no mi maszynę na chwilę, jak możesz, bo mam tu do napisania jeden pasztet.

Owszem, mogłem.

Gucio zaczął też zaraz wystukiwać coś wskazującym palcem. Widać było wyraźnie, że usiłuje przy tym myśleć, co przychodziło mu jednak z pewnym trudem.

— Strasznie nie lubię tych urzędowych spraw — oświadczył w pewnej chwili. — Podania, życiorysy, tylko życie z tego brzydnie, nic więcej.

— A co piszesz?

— Podanie — powiedział smutno Gucio. — Podanie do starostwa w Tarnowskich Górach z prośbą o zwolnienie mnie ze stanowiska woźnego.

Ogromnie nie lubię, kiedy Gucio wygłupia się w podobny sposób, dlatego odebrałem mu maszynę i poprosiłem, żeby sobie poszedł gdzieindziej.

Wówczas Gucio pokazał mi legitymację służbową.

— Musiałem starać się o tę posadę ze względów wyższej konieczności — powiedział. — Byłem w pewnej sprawie w Tarnowskich Górach w starostwie i... rozumiesz... jakby tu powiedzieć... Tam na jednych drzwiach wisi wielka tablica: „Tylko dla urzędników starostwa i wydziału powiatowego". A mnie — rozumiesz — śpieszyło się w pewnym stopniu, więc musiałem się zatrudnić. Nawet szybko mi to załatwili, tak, że jeszcze zdążyłem w ostatniej chwili...

— To wesoło! — ucieszyłem się.

— Jakby ci powiedzieć — skrzywił się Gucio — W pierwszej chwili pewnie że wesoło i znaczna ulga, ale potem to już nie. Bo jak człowiek ma mieszkanie w Warszawie, to trudno żeby się przenosił na stałe do Tarnowskich Gór tylko dlatego, że się tam raz wy... tego... sam już wiesz... w urzędowym gmachu...

Przyznałem Guciowi rację.

I w tej chwili Gucio dalej babrze się w podaniu.

Ja natomiast apeluję do Starostwa w Tarnowskich Górach o przyznanie interesantom praw ludzkich i zdjęcie wspomnianej tablicy.

Bo po co komplikować życie korespondencją urzędową?!

MEGAN

Czy nadal bez tynków?

Zakaz wykańczania elewacji znowu obowiązuje

Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat pierwsze podniosły się z ruin i wracają do nowego życia. Życie to nie powinno być szare, ale jasne i wesołe. Niestety jednak otynkowanie odbudowanych kamienic jest poważnym problemem.

Pierwszy zakaz używania tynków szlachetnych i wykończania elewacji frontowych wydało Ministerstwo Odbudowy, ale w krótkim czasie częściowo zmieniło decyzję. Znów pajęczyna rusztowań otoczyła wyremontowane domy.

Ale Warszawska Dyrekcja Odbudowy, wychodząc z założenia, że przy obecnym nasileniu robót brak jest fachowców, zabroniła rozpoczynania nowych robót tynkarskich.

A więc Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat nadal pozostaną „graniaste" (szare w jasne łaty).

(mw)

NA RUSZTOWANIACH WARSZAWY

ROZPOCZĘTE W DN. 15 LIPCA roboty budowlane w hali targowej przy ul. Koszykowej postępują w szybkim tempie. Roboty przy odbudowie konstrukcji stalowej prowadzi SPB. Część hal między ul. Lwowską i Koszykową zostanie oddana do użytku już 15 września b.r. W drugiej połowie listopada zakończy się całość prac. Ogólny koszt odbudowy hali wyniesie około 22 milionów zł.

W SZPITALU Św. DUCHA na Czystem rozpoczęto odbudowę pawilonu „A". Mieścić się w nim będzie szkoła pielęgniarstwa Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia. W pierwszym etapie prac wykonane zostaną roboty murarskie na parterze budynku oraz pokrycie dachu.

753 mln. zebraliśmy w br. r. na odbudowę stolicy

Według zestawień na dzień 1 września, Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy od chwili rozpoczęcia akcji zbiórkowej osiągnął sumę 2.165.437.675 złotych.

W bieżącym roku do dn. 31 sierpnia zebrano 753.125.616 zł.

Wystawa malarstwa francuskiego w Muzeum Narodowym

We wrześniu otwarta zostanie w Muzeum Narodowym wystawa malarstwa francuskiego, składająca się z 25 obrazów, m. in. dzieł Picassa, Matissa. W tym samym czasie Warszawa ujrzy w Muzeum Narodowym bogatą wystawę książki radzieckiej i francuskiej. Obie te wystawy są w tej chwili czynne we Wrocławiu.

W listopadzie oglądać będziemy w Muzeum wystawę grafiki belgijskiej, a w grudniu wielką wystawę Międzynarodowej Federacji Kobiet.